Piątek

Kochany Władysławie!

Dziś rano krótki list do Ciebie wystosowałem a w pare godzin potem otrzymałem Twój, na który „stante pede" odpisuję.

Nie wyraźnie napisałem Ci w ostatnim liście czego chcę, myśląc że bez ~~to co~~ dodać objaśnienia. Chodziło mi właśnie o wstąpienie do jakiejś redakcyi – o pisanie o Bismarcku, kanalizacyi i t.d aby mieć nowe siedzenie w dużem mieście i pracowanie nad nauką. Niemiła to rzecz o takich błahstwach dowiadywać, aby móc żyć, ale bodaj trzeba to zrobić. Tak samo, mogę też w Warszawie postarać się o pozwolenie dawania lekcyi. Wszystko mi jedno, czy będę dawać lekcye, czy siedział w Redakcyi.

Wybacz mi, że będę szczerym, ale w jednym z poprzednich listów sam mi ofiarowałeś pomoc

swoją t.j. stosunki jakie mam w Warszawie aby wleść do jakiejś redakcyi. –

Myślałem wprawdy o redakcyi – niż o lekcyach – li tylko dla tego, że przy lekcyach trzeba wszystko dać t.j. mówić co mię męczy – i co było na wet jednym z powodów wyjazdu z Hrusówna.

Nie mam więc drogi pójścia o Żytomiercu kiedy sądzę, że ja tu mogę artykuły naukowe pisać. Najlepszy tego dowód miałem przed kilku dniami.

Będąc w Krakowie napisałem artykuł który Przegląd Powsz. wydrukował, dostałem zań 36 guldenów. Tu w Żytomierzu przed dwoma miesiącami napisałem drugi (o pokładach gol): i posłałem do Krakowa. Przed 10 dniami oddano mi go prosząc abym zrobił dodatek o rozpowszechnieniu tych pokładów w Polsce. a ja tego uzupełnienia zrobić nie mogę – bo nie mam tu ani map geologicznych

nych, ani książek potrzebnych – a wszystkiego przecie zapamiętać nie mogę – zatem artykuł będzie leżał w teczce – nieniem jak długo.

Tak samo i z moją pracą o przewodnictwie – potrzebuję mamy rzeczy przeczytać, dowiedzieć się aby iść dalej – a tymczasem utknąłem na trzecim rozdziale.

Na dowiar wszystkiego mam dyskrancye zupełnie niepotrzebne – których uniknąć nie mogę. Moja Matka ma dużo znajomych – którzy chcą abym u nich bywał, – jeżeli zaś nie bywam – to mam potem ciągłe z tego o to wojny. Nie mówię o tem, że mamy codziennie słuchać relacyi o wszystkich domowych wypadkach etc. – Od tego wszystkiego chciałbym uciec.

Choćbym miał żyć z przeżytku w Warszawie za 50 rs. miesięcznie, to wolę. –

Bądź więc ~~[illegible]~~ łaskawy i zebrawszy informacye napisz mi, czy jest możność ode-

zienia do jakiej redakcyi, z drugiej strony gdy przyjadę do Warszawy – postaram się o powtórzenie nauczania na pensyach.

Bodaj, że mając świadectwo dojrzałości wszystkie dość łatwo je otrzymam. Mógłbym tę samą praktykę zacząć w Kijowie – ale w Warszawie mam więcej znajomych i łatwiej znajdę bieżące na jakiej pensyi.

Całuję Cię serdecznie

Twój Mamuny

P. S. pisz jeśli Tarnow wpadnie.

Nic cara. Gdybyś zastanał o posadzie nauczyciela domowego – (taniej jaką zajmowałem w Horzówku) napisz mi – na wszystko gotów jestem aby drapnąć z Żytomierza, gdzie człowiek pomału kiśnie i gnije.

(3)

[Żytomierz]

Kochany Władysławie!

Bądź łaskaw w jaw słowach donieś mi czy już jeśli w Warszawie i jak sądzisz czy warto jechać do Warszawy i próbować szczęścia jako dziennikarz.

Urządzono mi znowu taką datę jak Tobie w Gratzu.

Odpisz zaraz

Adres

Sienna Ul. w Żytomierzu

Twój dom Rudzkiej

Twój Mamy

P.S. Zapewne wprędce będę w Warszawie

Środa. [Żytomierz] 95

Kochany Władysławie!

Jeżeli chcesz odpisywać prędko na listy to odpisuj zaraz tak jak ja dziś czynię, – inaczej odpowiedź będzie zalegać. I ja jeżeli zaraz nie odpiszę, to zaledwie w kilka tygodni zbiorę się na odpowiedź. Może jednak nie dobre byłoby, gdybyśmy obydwaj ten zwyczaj praktykowali; listy chodziłyby co trzy dni – i więcej czasu tracilibyśmy na pisanie listów, niźli wogóle taniej rzeczy posiadać należy.

Przyjazd do Warszawy i dawanie lekcyj rezerwuję sobie jako „ultimum rationem" obecnie zrobiłem co innego. Podałem się na nauczyciela języków nowożytnych w szkołach rządowych. Muszę atoli zdać jeszcze egzamin który odbędzie się 18/30 sierpnia. Jeżeli się uda wypadnie poczekać parę miesięcy, aż gdzie w Rosyi otrzymam posadę. Jeżeli ją otrzymam postaram się za rok lub dwa otrzymać tutaj dze stopnie naukowe. – Tymczasem będę siedzieć w Żytomierzu i pisać moją pracę.

Wspomniałem, że Twoje zajęcia źle szły w ciągu pewnego czasu. Bodaj te upały tegoroczne tak się zmogły. Przynajmniej ja strasznie byłem głupi w czasie tych upałów. Dopiero od kilku dni lepiej pracuję. Ponowiłem próby nad rozwiązaniem wprost mego zadania, a wróciłem się do wstępnych tatwiejszych zadań. A najpierw do kwestyi stycznienia dwóch nieskończonych płyt ściśle do siebie przylegających.

Mam to zadanie, ale niewykończone, pokazała się w nich pewna osobliwość nad którą muszę się długo zastanowić. Wobecnej chwili mozoli się nad dyskusyą pewnego zawiłego równania przestępnego – wchodzącego do tego zadania. Mam wrażenie nadzieję że się z niem wkrótce uporam. –

Natrafiłem też na kwestye ogólne, czysto analityczne – {ale bez których to zadanie się obejdzie} mianowicie na kwestyę, czy prócz ~~funkcyi trygo~~ szeregów trygonometrycznych niema innych funkcyi które w pewnym obszarze

skończonym mogą przybierać pewne zgóry określone wartości – ale to na inny czas zostawię. – { niektóre takie winne są znane – ale ładnie jedna czy dwie }

Co Tobie teraz przyszło do głowy. W liści może trudno wypowiedzieć. Co za szkoda że jesteśmy tak daleko – a razem nie tak bardzo daleko bo podróż z Warszawy tutaj trwa mniej niż dobę – ale że ja nie mogę być w Warszawie w tym czasie – bo wątpię abyś dla gawędy chciał jechać do Żytomierza, osobliwie mając na głowie wydanie Prac. Choć jako wycieczka wcale by się bo opłaciło. Żytomierz jest jakby ogromną wsią – posiada piękne okolice – wyborne kąpiele w Teterowie. –

Jeżeli możesz rzucić w kilku słowach myśl Twoją to zrób. Tak ogólnikowo się wyrażałeś, że nawet nie mogłem się domyśleć do czego się to odnosi.

Zadziwiło chwalix moją spokój i rezygnacyę – nie pochodzi to z jakichś zalet charakteru – ale wprost zbyt, że wcześnie bardzo przeniosłem ciężkie próby – i do jakie powodzenia tak przyzwyczaiłem, że mię ani

Dziwi, ani przeraża. —
Ze stosunków Twoich z redakcyami skorzystam — w razie gdyby przyszło jechać do Warszawy. Ale woli wpierdy popróbować służby rządowej — wprawdzie trzeba będzie jechać w głąb Rosyi — ale będę miał przy takiem zajęciu czas na własne studya — a pensya da możności kupować książki i jeździć od czasu do czasu do miasta gdzie jest Uniwersytet, a może też szansa zaprowadzi mię odrazu do Uniwersyteckiego miasta.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Mamuzy

Adres. Sienna Dom własny

Sobota

[Żytomierz]

Kochany Władysławie!

Otrzymałem Twój list przed paru dniami a wczoraj i mój rękopis.
Szkoda, że do Żytomierza nie mogę na parę dni zjechać, miałem przytem i egoistyczne cele, byśmy się nagadali o różnych rzeczach, osobliwie zaś o kolegyjnej kwestyjonej przewodnictwa.

Jeszcze nie zacząłem nad nią pracować – dla kilku przyczyn, 1. no przez kilka dni z powodu ślubu siostry nic nie robiłem, ale teraz już drugi dzień jak wyjechała i wróciłem do zajęć. Ale mam na głowie przygotowania do egzaminu, a przytem po trochę piszę obszerniejsze studyum o cad-

kowania całej pewnej klasy zjawisk różnorodnych.

Otóż gdy przyjdzie do druku III tomu, wdnych Prac, będę Tamaw sam napisz z wezwaniem, abym przysłał moją pracę, a wtedy albo przyślę Wam ~~ten tam~~ tę małą pracę która u Ciebie będzie prawdopodobnie trochę uzupełnioną i rozszerzoną, albo jeżeli studyum będzie gotowe – to przyślę te ostatnie.

Jednakże na tę drugą ewentualność nie bardzo można wstrzać. Studyum takiego rodzaju mające ogólny charakter musi być bardzo starannie opracowane, a nawet po napisaniu jeszcze muszę zostawić je u siebie na pewien czas i przejrzeć dokładnie wtedy roboty, która powoli zwolna idzie, do brama czasu natrafiam na coraz

nowe kwestye i na związki z różnemi znanemi kwestyami. —

Cieszy jestem wielce Twojego wstępu.

W Warszawie nie wiem czy i kiedy będę — jeżeli egzamina w Charkowie dobrze pójdą może wcale do Krakowa nie pojadę. —

Skoro będziem miał czas i ochotę — pisz niech się wlezie o tem co sądzisz i myślisz o przewodnictwie ciepła. Ja dotąd zdążyłem tylko pracę Maxwella przeczytać, ale skoro będę w Charkowie weźmę się i do innych prac. Zachowałem Twój list ze wskazówkami literatury.

Już to gdy zaczną pracować nad tą kwestyą — to często będą między nami kursować listy

Całuję Cię serdecznie

Twój

Mamuzy

[brak całości]

9

Odessa Niezyńska N 47 mieszk. 6.

Kochany Władysławie!

Dawno do Ciebie nie pisałem i listu od Ciebie nie miałem, ale tem zapracowany jestem w ostatnich czasach, że z dnia na dzień odkładałem list do Ciebie.
Kiepski żywot pędzę tu w Odesie, wprawdzie lekcye, które mam wystarczają mi na utrzymanie choć skromne, ale przyzwoite, ale zabierają mi dużo czasu i sił, które potrzebne są na inne sprawy.
Postanowiłem Ci malenką wyprawę matematyczną, inną znacznie większą będę wprędce drukował, bo mam już gotową będzie to ostatnia praca z teorji różniczkowania

się ciał, czy wogóle z kosmi przewodnictwa. Przechodzę do innego działu dokumentacji.

Dobijam się tu dowcipny z różnemi awanturami. Próbuję bowiem jedną czytałem, drugą jest jutro o jej rezultacie donieszę Ci potem. –

Co tu porabiam czyli już napisał po niemiecku Twój wstęp i kiedy go wydam. Czy może już wydany.

Siedzę tak na ustroniu i tam mało czytam Gazety, że ani wiem co się na świecie dzieje. Czytałem tylko w Kraju, że kraj cię forytuje na profesora na miejsce tego sędza Stanecznego, który wielką krzywdę zrobił uniwersytetowi i młodzieży we Lwowie że się nie wykopyrtał temu lat dziesięć aż dopiero teraz. Życzyłbym

Wtorek [Cytowien]

Kochany Władysławie!

List Twój ostatni zastał mię wśród najcięższych boleści porodu, nie mogłem też zaraz nań odpisać, odroczyłem odpowiedź na cały tydzień, dopiero teraz gdy płód już się wydoił, choć jeszcze tarapata nie skończona, biorę pióro do ręki.

Widzę z Twego listu że niezupełnie nic co takiego tworzę, jestto opracowanie pewnego działu teoryi równań różniczkowych ale opracowanie nie cudzych teoryi a swojej własnej. Piszę poprostu teoryę całkowania równań ~~kształtu~~ liniowych

kształtu

$$K_n \frac{d}{dx} K_{n-1} \frac{d}{dx} \cdots K_1 \frac{dv}{dx} = v + \varphi$$

gdzie

$K_n, K_{n-1}, \ldots K_1$ i φ

są funkcyje ~~od~~ x

W dniu gdy Twój list otrzymałem zacząłem się łamać z pewną niechęcią skomplikowaną transformacyę. Dotąd jeszcze nie mam ogólnego wzoru, ale wiele przypuszczeń i cała klasa ~~przeróżnych~~ równań

$$a\frac{d^n v}{dx^n} = v + \varphi$$

przekonały mię, że jestem na dobrej drodze. Trudno mi pisać o co chodzi z tą transformacyą. Nie jest mi ona koniecznie potrzebna do danej teoryi, ale wskazuje nadzwyczaj ciekawe związki między równaniami różniczkowemi, a pewnymi wyznacznikami — wprowadziła mię na tor różnych związków między równaniami i t. d.

Siedzę po uszy w robocie, nie pojechałem na wieś jak to sobie projektowałem, zanim dobadam przygotowania do egzaminu. Dopiero od dziś rozpocząłem je znowu.

Kiedy moją pracę ukończę nie wiem, bo choć

napisałem już dwa pierwsze paragrafy ale co parę dni natrafiam na nową kwestyę, która zwłokę przeciąga, przytem z tą transformacyą nie uporałem się jeszcze choć sprowadzałem ją aż do równań czwartego stopnia względnie {ze zmiennymi współczynnikami} — prócz tego nastąpiła się wielka uwaga co do całkowania równań różniczkowych innych klass i rodzai.

Nie wiem też, czy wtedy gdy będziecie drukować tom III-ci moja praca będzie gotowa, gdyby była nieukończona to Wam posyłę tę małą pracę. Wiem jeżeli się uda to trzeba ją będzie także pchnąć do jakiegoś matematycznego rozgłośnego pisma, przemyśliwam o Petersburgskich wydawnach Akademii.

Wiem dużo jeszcze mamy nad nią popracować. Szkoda, że nie będę się z Tobą widzieć osobiście, wyłożyłbym Ci ogólną teoryę która jest bardzo prosta i jasna.

Ale nim puszczę w świat taki nowy pomysł muszę grubo jeszcze pomyśleć nad nim. Nawet gdy praca będzie kompletnie uwieńczona, choć z miesiąc potrzymam ją w szufladzie.

Przyślij mi Twój wstęp skoro będzie wydrukowany. Wielce ciekaw jestem przeczytać go.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Mamyny

Szkoda że ten Żytomierz tam daleko od Warszawy – chętnie bym tam zajechał na chwilę, a może i Ty prędzej byś tu na jaki dzień zajechał gdyby to było bliżej

Kochany Władysławie!

Przed chwilą otrzymałem królaną Twoją kartę korespondencyjną i anons listu rekomendowanego – zapewne to moje pianiny odczytał.

Choć dopiero za dwa lub trzy dni wyprawię ten list – jednak już dziś t.j. w Niedzielę piszę do Ciebie. Nadzwyczaj przykre wrażenie zrobiła na mnie ta Twoja karta – bo choć ~~[illegible]~~ te niepowodzenie nie może mieć złego wpływu na Twoje losy, zawsze jednak takie „fiasco" jest rzeczą okropnie niemiłą.

Wyobrażam sobie iż musiałeś mieć przez chwilę przynajmniej niemałą złość ku wszystkim którzy Ci te buty uszyli – osobliwie zaś do mnie Boltzmanna który w końcu tak skończył. O szczegółach zapewne dowiem się później czy to z Twoich listów czy ustnie. Ale kiedy się dowiem

nie wiem na pewno — bo owego zaułkiego paszportu dotąd niema.

We Swoją będę telegrafować do Gubernatora wprost ze zapytaniem dlaczego tak zwlekają.

W każdym razie przez ty parę tygodni nerwa ta zwieszy się w ostatnich dniach Lutego lub pierwszych Marca pojawię się w Warszawie. Tymczasem przyjm więc wyrazy mojego współczucia z powodu niemiłego fiasko. ~~Jednocześnie~~ donieśm Ci szczerze że jednocześnie otrzymałem list od mojej Matki — która wyczytawszy w gazetach o śmierci Rudolfa pałnęła mi kazanie na czterech stronnicach do czego to prowadzi nowoczesna nauka (W jej oczach jestem człowiek prostą drogą dążący do piekła) Możesz sobie wyobrazić, że takiego rodzaju list nie jest przyjemny do przeczytania — a jednak szczerze ci powiadam, że o wiele mniej przymierzi

sprawił mi — niźli Twoje silne słów — na tamto machnąłem ręką jak na wielu innych rzeczy, których już doznałem od różnych a przeróżnych osób — ale Twoja klęska wielce mię zasmuciła.

Od 10 dni dokucza mi ból oczu, wieczorami robię tylko zadania matematyczne a i te często przerywam aby dać oczom wypoczynek.

Już mi trochę lepiej — jednakże będę musiał odraczać w przyszłości rozkład dnia i wcześniej wstawać a wieczorną pracę zredukować do minimum.

Powoli czytam różne rzeczy — i kwaterniony pomału tramę — ale przyznaję się, że jeszcze ich nie poznałem. Tak nowa i odrębna metoda, że trzeba długo nad każdą rzeczą się zastanawiać, aby dobrze pojąć. Sprawdziłem to w bieżące zadania pomienione w Traité Taita, tylko łatwiejsze mi się udają — a trudniejsze wciąż muszę jeszcze odkładać na przyszłość. —

Pozdrawiamy o wielu rzeczach gdy będę w Warszawie — Ciekawy jestem zdanowy Tobą — mam ostatni raz gdyśmy się widzieli — jeszcze ani kłaty z wyżej Analizy nie wiedziałem — i teraz moja wiedza jest strasznie jeszcze chaotyczna — dużo wody upłynie nim przyjdzie do porządku i nim owładnę tem narzędziem które się nazywa analizą — ale zawsze wydaje mi się że już przestąpiłem próg tego archiwum najwyższych myśli ludzkich. —

Dziś poczytawszy zamieszczyłem mój list — tanie porównanie jawnego codziennie odmieszczania literatów Warszawskich — używa na szpaltach przeglądów Kurjerów, Słów, Wieczorów i innych dużowanych szmat).

Całuam Cię serdecznie

Twój Mamuny

P. S. List mój z prośbą o odesłanie mej pracy dla wyprzerenia zapewne otrzymałeś

Kraków
23. Kw. 1889.

Kochany Władysławie!

Przed chwilą otrzymałem Twój list i stosownie do życzenia „Stante pede" odpisuję.

Kartkę odsyłam z zatwierdzeniem, powiedziałeś to co było potrzeba – a w taki sposób, że da się wtaczyć. Ja pisałem na podstawie brulionu – ale wiem, że przepisując zmieniłem niektóre rzeczy i dlatego moja kartka nie pasowała do tekstu.

Wybacz mi ten kłopot niepotrzebny.

Dziękuję Ci za rady zawarte w tym liście – rzeczywiście zanadto wcześnie wtajemniczam innych w to co sam robię – ale zwaś im to zwątpień przechodzi ten co dopiero od 13 mieięcy miętosi się do matematyki i fizyki. Wszakże postanowiłem sobie w przyszłości – zachowywać te wszystkie historye dla siebie.

Zresztą wzoru Thomsona nie tylko zrozumiałem ale znalazłem odpowiednie rozwiązanie

widzę tylko, że prawdopodobnie od tej formy rozwiązania nie można będzie przejść do niezmiernie cienkich wartw.

Zresztą nie wiem dobrze – bo choć samo rozwiązanie znalazłem jeszcze w sobotę atoli ~~pozaro~~ poprzedzający dzień przeszedł na wizytach, przechadzkach – a wczoraj miałem dziwny ból głowy wskutek którego byłem głupi jak but.

Zawiązanie listownego stosunku z Thomsonem i mnie bardzo cieszy – choć z początku obawiałem się, że zrobię fiasco – t.j. że Thomson który pewno i tak często bywa nagabany przez różnych facetów – dość ma takich listów i zwyczajnie na nie nie odpisuje.

Prawdopodobnie podziwiło mi to że jestem gdzieś z obskurnego Krakowa – gdybym napisał z Irkucka może jeszcze

bardziej ochoczo wziąłem się do pióra.

Zresztą naumyślnie w pierwszej połowie listu bardzo mu „nakadziłem". Zawsze przyjemnie mu było wiedzieć, że gdzieś o 500 mil ludzie znają go, czytają i wielkie o nim mają wyobrażenie.

Oto kształt rozwiązania dla drugiej warstwy.

$$\frac{A}{r}\left[\cos n\left(\frac{r-\varrho}{\sqrt{a_1}}\right)\cdot\sin n\frac{\varrho}{\sqrt{a_1}} + \int_{\varrho}^{r}\cos n\left(\frac{r-\varrho}{\sqrt{a_1}}\right)\times\cdot\frac{\partial}{\partial r}\left[\sin n\frac{\varrho}{\sqrt{a_1}}\right]\right]e^{-n^2t}$$

oczywiście w ostatnim wyrazie wprawdzie się różniczkuje a potem podstawia ϱ. Jestto dziwne zastosowanie twierdzeń Fourriera w § 425.

Ale po co ja o tem bredzę. Chyba dla tego, żeby pokazać, że co Thomson karał szukać, ja znalazłem.

Przy okazji zapuszczam się w rozmyślania nad całkami Fourriera.

Oczywiście np. równanie $a\frac{\partial^2 u}{\partial r^2} = \frac{\partial u}{\partial t}$

może mieć rozwiązanie dajmy na to

$$u = e^{-an^2t}\cos nr$$

a także $u = e^{-n^2t}\cos\frac{n}{\sqrt{a}}r$

a także w ogóle $u = e^{-a^{2k+1}n^2t}\cos\frac{n}{a^k}\cdot r$

Fourier tylko raz ubocznie i jakby nie myśląc o tem robi uwagę że należy pisać

$e^{-a^2t} \cos x$ [właściwie nawet nie o tej całce mówi]

a jednak należałoby postarać się dowieść że fizyczne znaczenie ma tylko jedna całka $e^{-at} \ldots$ a nigdzie się nad tem nie zastanawia.

Zresztą poszukuję rozwiązania i takiego aby wychodziły całki w formie używanej przez Fourier niestety wtedy na bardzo zawiłe całki określone (integrales définies) – tak że chcę gdy biblioteka będzie otwarta w Bierens de Haan poszukać ich – a ewentualnie trzeba będzie spróbować czy sam ich nie znajdę – wchodzi do nich jednocześnie w liczniku $e^{-\alpha y}$ sinusy lub cosinusy tejże zmiennej y a w mianowniku znowu ta zmienna w kształcie $y^2 + C$. –

Ściskam Cię serdecznie

Twój Mamuny

16

Kochany Włodzimierzu!

Przysłali mi Phil. Franz. za 1881 rok a za 1887 nie dali — widać jeszcze nieoprawiony we Wiedniu lub kto wie?

Mimo tego jeżeli chcesz z mojem przyślij tę wyprawę oddzielną od reszty tomu a ja ci potem w liście przyślę.

Twój Mamy

30 Kw. 1889

P.S. Ajcaj — przysłali tom nowy z 1880, — a to bestye — ja wyprzedzam jak najdokładniej ale co przymatwale

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Wielmożny Pan Władysław Natanson

Ulica Jasna № 7. —

in / w } w Warszawie

(Poln.)

13 Maja / 25 [Chorlów]

Kochany Władysławie!

Pisałem do Ciebie jeden list z Charkowa, ale zdaje się nie podałem adresu. poprawiam błąd mój, oto mój adres.

„Słobo-Mało-Cymskaja N. 25
T. Xarkow.

Egzaminu dotąd nie było. Inny będzie dopiero 18 Maja t. j. za pięć dni, jeżeli się nie zetnę to drugi będzie między 25 a 30.

Trzeci dopiero po wakacyach, wypadnie więc poraz drugi do Charkowa się tymczasem w dodatku wyznaczyli mi zamiast geologii (jako przedmiot dodatkowy) antropologię z tamtej przygotowywałem się a z tej nie całe więc wakacye trzeba będzie uczyć się antropologii. Swoją drogą jak Ci pisałem

P.S. z Charkowa przyszły do Bytomia tu zostaję do 30 zwykłego Maja (dziwna forma pisania)

lum
ma

przyjechałem dziś wieczór w Krakowie
zapewne po wakacyach pojadę na parę
tygodni do Charkowa a potem już na
stałe do Krakowa. Tam trzeba będzie
odsiadywać codzień w Geologicznem Muzeum po kilka godzin, ale będzie to czas
wypoczynku a razem rozmyślań nad
różnemi zadaniami z teoryi ciepła.
Posyłam ci malutką pracę do druku
w Wiadom. Prac. Trochę mało
wynikowa, ale urodziła się w wagonie
na drodze z Odesy do Charkowa spisałem
ją zaraz w Charkowie a wśród nawału
zajęć nie mogłem jej wypracować obszerniej. Znalazłem przecie kalorymetryczne
formuły o których ci z tem pisałem. Czy się niemi bliżej zajmę
nie wiem jeszcze. Warto by było, a warto
by zwrócić poruszywania teoretyczne

w jakich wypadach ta metoda całkowania daje się stosować.

Z innej strony przy pewnem zadaniu tamże z teoryi ciepła wpadłem na wynoszenie z nieskończoną ilością ~~atom~~ elementów a jednem w pewnych wypadach mające skończoną i dające się określić wartość. Byś ~~dopadł~~ jeśli już raz myśli te wysłuchał egzamina toby było najlepiej, chwilami myślę sobie że może najlepiej by było gdybym 18 tego się urżnął, odrazu by się urwało.

Bądź dosuwa napisz mi w parę słowach odpowiedź. I mo jan ci się ta moja malutka praca podobała. Drugie ~~jak~~ poradź mi w następującej kwestyi.

A propos badań nad przechodzeniem ciepła przez przewodnictwo z jednego ciała do drugiego w związku ze zjawiskami elektryczyć doszedłem do wniosku, że Fourierowska

teorya ciepła absolutnie nie może owładnąć temi kwestyami. Postanowiłem rozpocząć kwietyzmą teoryą przewodnictwa przerabiając twoje prace, osobliwie tę o pracie Clerk-Maxwella doszedłem do mniemania że niektóre cenne wskazówki znajdę w Twojej teoryi gazów. Wszak mi to jest „am besten" aby się z nią obznajomić a z drugiej strony najlepsze prace podjęte w różnych kierunkach osobliwie także nad przewodnictwem gazów, jeżeli takie istnieją.— Ja już próbowałem robić wprost zadanie tak najpierw z hypotezą wewnętrznego promieniowania, wszakże ta jest niedostateczną choć przy jej pomocy już zjawisko Peltier możnaby objaśnić, ale z naciąganiem (zresztą ostatnie jest niedostateczną prawdą mówiąc i Fouriera teorya także oparta na hypotezie wewnętrznego promieniowania ale w inny sposób niż ja próbowałem.—

Ściskam Cię serdecznie Twój oddany

P. S. Projekt mój nowej teoryi ciepła przewodnictwa jest zuchwały, ale gdyby nie było zuchwałych, to nas nie mogłaby istnieć.

25 Maja r. b. Charków.

Kochany Władysławie!

Nasza korespondencya po przydłuższej pauzie nagle się ożywiła. Choć kilka dni temu pisałem do Ciebie, jednak jeszcze raz biorę pióro do ręki.

Jeszcze siedzę w Charkowie i prawdopodobnie pojadę do ze trzy dni jeszcze, bo nie otrzymałem tem dotąd programu przyszłych (po wakacyach) egzaminów. – Z przedniego listu już wiem że pierwszy egzamin już zdałem.

Z Krakowa otrzymałem propozycyę na posadę asystenta bardzo skromną, ale przyjąłem ją na wszelki wypadek. Zresztą kto tam nie co ze mną będzie za 4 miesiące. Od kilka lat los tak mną rzuca na wszystkie strony, że już nie liczę ~~z na n.~~ a myślę tylko o tem jak tam pocałkować moje zrównania

Bardzo ci dziękuję za wskazówki co do teorji przewodnictwa. Ja miałem na myśli głównie ciała stałe. – Czy zabiorę się teraz do tej roboty nie wiem, muszę wpierw poznajomić się w ogóle z metodami używanemi w kinetycznych teorjach. Jak mam dotąd rozjowałem tylko analizę Fourriera – do pewnego stopnia jestem tylko ko kontynuatorem Fourriera. Zdecydowałem się atoli na rozpoczęcie zupełnie samodzielnych prac i nanowo budować teorję przewodnictwa w ciałach stałych, dla tego że dawna teorja nietylko nie jest w stanie objaśnić takich zjawisk jak zjawisko Peltier'a Thomsona, ale nawet do pewnego stopnia zaprzecza faktom. – Treścią całą nauka fizyki nowoczesnej przybiera charakter mechaniczny – dlatego i tu nie wprowadzić nareszcie tego elementu. Czy mi się uda to pytanie

Trudności są wielkie, ale może jak zacznę myśleć to w końcu coś wymyślę. —

Wczoraj i te równanie którego cały znalazłem nie rozwiązałem od razu, ale kilka razy dni powracałem. Mówiłem sobie nieraz, że przecie dawno w analizie zrezygnowano z bezpośredniego całkowania takich równań, po co się męczyć nad znalezieniem formuły, którąby może napisać niemożna, a tymczasem przyjdzie chwila kiedy się pokaże, że rozwiązanie było pod nosem i droga doń bardzo prosta.

Jutro będę w bibliotece i każę sobie podać Maxwella pracę. —

Pisałem Ci już w poprzednim liście, że przez parę letnich miesięcy będę w Żytomierzu (adres Sienna ulica dom T. Rudzkiej).

Zmiduj się nie zanęcaj się Zwoim wstępem — koniecznie odpocznij po jego napisaniu. Szkoda by było gdyby taki tęgi fizyk jak Ty nadwyrężył się, a jak dzień za nadto

gwałtownie pracować, to może ci się przytrafić: „posucha na pomysły" będziesz dużo pisał i robił a jednak nowe doniosłe, genialne pomysły nie przyjdą ci do głowy. Z pewnością musiałeś zrobić tę uwagę, że najlepsze pomysły nie przychodzą przy biurku, a gdzieś w czasie odpoczynku w nocy, czy na spacerze, czy gdziekolwiek.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Mamuny

P. S. Gdybyś tam na krótkie wakacye wybrał się do Żytomierza. Są tam pyszne kąpiele w Teterowie, okolice ładne. –

Moja siostra za parę tygodni wyjedzie za mąż więc dom nam będzie prawie kawalerski tylko ja i moja Matka

[1889]

21

5 Czerwca [Sytomier]

Kochany Wiedyldzie!

Od kilku dni otrzymałem Twój list i nie mogłem się zebrać na odpowiedź – nie 8 mego (niemiego) a 18 dopiero zdawałem egzamin tam mamdzili z tą historyą.
Dwa pozostałe będę zdawać aż po wakacyach. – Tymczasem siedzę jeszcze w Charkowie (wyjeżdżam aż za trzy dni) aby zmówić się z professorami o nime egzamina i trochę popracować w bibliotece. –
18 ty był dla mnie ważnym dniem, bo tego samego dnia wieczorem w tubylczem towarzystwie przyjemnem miałem odczyt Breścia którego były te same cudzi.
Auedytoryum było liczne choć matematyków było niewielu, ale się zainte-

sowali temi radami. Rzemi
egzemplarz tej pracy poszedł też
zaraz do Dzieu. –
Widzę z twego listu, że twoje
Prace nie prędko się pojawią.
Zapewne do tego czasu obszerniejsze
studyum o tym przedmiocie
przygotuję.
Tymczasem gdy będziem miał
czas przejrzyj tę rzeczutką robotę
i napisz mi o niej co myślisz
[Adres mój
„Żytomierz Sienna Ulica t dom
P. Rudzkiej.]
Zdaje mi się, że w tej pracy pokazałem
nie jakąś nadzwyczajną biegłość w matema-
tyce, ale pewnego rodzaju urok
że, to co wielu ludzi prześlepiło
(bo tem zdumieniem niejeden się zajmo-

wat. I ja znalazłem, w mierzy samej metoda użyta jest tak elementarną że aby było trochę znać całkowanie i różniczkowanie, to można takie zadanie zrobić.

Wielce cię nazwy jestem Twojej książki, Twego barometr jak powiadasz, prawdziwą przyjemność mi zrobisz, gdy mi ją przyszlesz.

Tego samego dnia co ja miał odczyt niejaki Flaviani – laborant w tutejszym laboratoryum fizycznem pracą jego może być dla Ciebie niekiedy ciekawa. Wychodząc ze zrównań podanych przez Van der Waalsa i poniewaź Nadziedina nad realną objętością cząsteczek ciała w danej objętości pozornej – doszedł do całego szeregu związków, między różnemi stałemi –

n. p. między stałą wyra
objętością realną cząsteczek a temperaturą
i ciśnieniem krytycznem, ~~między~~ ze
stałą dielektryczną i współczynnikiem
załamania światła etc.

Plótł tam, że mało zrozumiałem —
przytem pisał na tablicy mało i niewyraźnie
ale wydało mi się, że to praca na seryo, przytem
Szymkow (tutejszy fizyk) mówił mi że
to człowiek, który dużo umie i dużo pracuje
Jego praca pojawi się w oddzielnym do-
datku do tutejszych „Zapisków Fizyczno-Ma-
tematycznego Towarzystwa" zresztą jeśli chcesz, to
będąc tu w jesieni postaram się o tę pracę.

Całuję Cię serdecznie

Twój Marysy

P. S. Odeślij mi proszę tę moją wypra-
wę — bo innego tekstu niemam, mam
tylko strasznie pogmatwany brulion.
Co tam Klecni porabia

29. Sr. 1889.

Kochany Władysławie!

Dotąd do Ciebie nie pisałem, ale wściekle byłem zajęty egzaminami, które pozawczoraj pomyślnie ukończyłem. Teraz mię czeka nowa robota pisanie rozprawy magisterskiej.

Twój list otrzymałem pozawczoraj przed samym egzaminem. Nie odpisałem zaraz bo byłem zajęty przygotowaniem mego odczytu, który dziś miał miejsce. Wracam też okropnie zmęczony bo gadałem z półtorej godziny.

Odczyt mój udał się kiepsko, nie dlatego aby praca była złą, ale dlatego, że przeniadem się iż zamało znam literaturę matematyczną. Dowiedziałem się tego dzięki Lapunowowi, — Jestto docent

tutejszego Uniwersytetu (mechaniq wyrudwa) i tegi matematyk. Inni professorowie tutejsi widocznie wszystko uważali za nowe, a Lapunow powiedział mi, że jeden symboliczny szereg powszechnie używany, był już wskazany przez Liouville'a że pewne związki między ~~Jacobi~~ minorami Jacobianów znalezione już przez Brioschi a że inne ciekawe wyznaczniki bodaj są u Thomé. Tylko co do tych ostatnich mówił mi, że bodaj znalazłem nowe szeregi. Wskazał mi także, gdzie mam szukać tych rezultatów. – Dopiero gdy poznajdę i porównam, mogę objąć moją pracę i to co ~~warte~~ po nowe powstawić.

Do Odessy zdaje się nie pojadę bo zjawił się tam groźny cyrkul, ale zostaję Dorpat i Tomsk, a gdybym niczego się nie dobił to mogę teraz zostać

belfrem w jakiej szkole i zawsze będę miał kawałek chleba.

Bardzo być może, że za parę dni wyjadę z Charkowa. Dlatego wstrzymaj się z listem aż Ci znowu napiszę. Skoro uporam się z magisterską pracą wezmę się do Kiełczewskiej teorji przewodnictwa, której pierwsze strice naszkicłem. —

Wstępu Twego nie otrzymałem dotąd, jest w Żytomierzu, dwa razy pisałem do Mietki, aby mi go tu przysłała a dotąd tego nie zrobiła, zapewne odczytam go wróciwszy do Żytomierza i napiszę Ci jakie na mnie zrobił wrażenie.

Na miłość Bozą jeszcze odpocznij, sforsowałeś się nad Wstępem a szkoda byłoby, gdyby taki jak ty Fryzs popsuł sobie zdrowie i siły.

Całuję Cię serdecznie Twój

Marysy

Kochany Władysławie! 4½ popołudniu. Czwartek 25

Przed chwilą powiedział mi Czerkawski że w głosie Narodu (dzisiejszym) jest ~~[illegible]~~ artykuł Tajny ministra i Uniwersytet za to że 20 lat temu zamianowany. Niech pies faje bo to jego specyalnie — ale wiadomość bardzo mię cieszy — Miznij Ci Hip Hip Hurra

Twój Maryny

WELTPOST-VEREIN (UNION POSTALE UNIVERSELLE).

CORRESPONDENZ-KARTE (CARTE POSTALE).

(ADMINISTRATION D'AUTRICHE.)

Nur für die Adresse
Réservé exclusivement à l'adresse

Herr Stanisław Władysław Natanson
Plac Zielony N 1
w Warszawie

Его Высокородию проф. Владиславу Натансону г. Варшава
Зеленая площадь N 1.

KRAKAU 26 4 00 KRAKÓW 2

Kochany Władysławie!

Nie gniewaj się na mnie mój drogi że Ci dokuczam prośbą. Ale jeżeli mię choć trochę Kochasz to nie rób tego przeciwko. Przetłómaczyłem moją pracę na francuzki język. Poszlij ją do Comptes Rendus czy do innego żurnalu – jakie Ci się wyda stosownym. –

Wytłómaczę Ci dla czego chcę ją widzieć po francusku drukowaną i dla czego Ciebie tem drogę. Chciałbym ją drukować po francusku aby móc podać egzemplarz W. Thomsonowi który jak mien ~~radził~~ na piśmie mnie w przyszłej pracy. Ciebie zaś proszę dlatego o pośrednictwo, że w łatwiej redakcyi Comptes Rendus

np. Ciebie znają więc gdy Ty przyszłaś
nie mogę do kosza nie przejmowany
Może też ~~wolisz~~ będzie, że lepiej podać
do innego dziennika to p. Tamże lepiej
obiecen niż ja

Zmiłuj się, zrób mi tę przysługę.
Roboty mam mnóstwo, przygotowuję się
do egzaminów. Chcę zostać docentem
geografii przy tutejszym Uniwersytecie.
No egzaminów mam pojechać do Char-
kowa. Ale poram się teraz z rozmaitemi
przygotowaniami. Inne prace musiałem
czasowo zawiesić.
Nie gniewaj się na mnie za moje
natręctwo. Jeżeli mam czas przejrzyj
trochę moje prace. Jestem dziś ciągnie
rozwiązanie pewnego przestępnego równania

~~Sam – prosiłem Potyrowanie ona~~
Matematyczne Elementarye wszystkie
powsprawdzane. – Szkoda tylko, że ponieważ
Temat odległy od twoich ulubionych
tematów więc mało Cię zainteresuje.
Gdybyś zauważył, że wykład za mało jasny
to mi napisz o tem.
Mój adres jak dawniej
Koblewska Ulica Dom Chamier
(Mamie) № mieszk. 7.
Całuję Cię serdecznie
Twój Mauryy

[Odessa]

Kochany Władysławie!

Otrzymałem Twój list przed chwilą i „skanteprede" odpowiadam. W ten sposób nasza korespondencja przybierze szybsze tempo chwilowo, bo może potem zajęcia obydwóm nam przeszkodzą tak często pisywać.

Dziękuję bardzo Tobie i bratu Irenu, za list do De Metra, zawsze nie zawsze mi znajomość z nim. Dalej dziękuję za Twój projekt choć jestem w kłopocie, czy odmówić jakby się nakazało, czy przyjąć, aby się nie obrazić.

Ale stanowczo nie mogę dziś odpowiedzieć bo wobecnej chwili, może bym nawet nie mógł się tem zająć, tyle mam roboty na głowie. Po drugie mielibyśmy pytanie, czy tu w Odesse

znalazłbym naukę na ten przedmiot.
Muszę wprędzy zasięgnąć wiadomości a tenże
zobaczyć jaki wrażenie zwłaszcza moje odczyty
w Matematycznem i Przyrodniczem Towarzystwach
czy warto brać się do starań o docenturę i ewen
tualnie profesurę, ale wtedy dopiero będę miał
moc roboty, bo trzeba będzie zdawać magister
ski egzamin.
W obecnej chwili praca z teorji ciepła już
wymierzona a na gwałt obrabiam pracę o trzęsie
nie się gór. – Roboty mam po uszy.
Finansowo było nie źle mi się dzieje, ale
trzeba pewien czas poczekać póki nie zobaczę
czy się da wcepić do tutejszego Uniwersytetu
gdyby się okazało, że to płonne nadzieje
wtedy trzeba będzie poszukać sobie miejsca
w handlowym zawodzie.

Te dwie krótkie prace z Comptes Rendus otrzymałem... Rzeczywiście interesujący rezultat.

Tymczasem przewałem wszystkie moje inne prace, a wziąłem się do tej wzprawy o teorji gór i do przygotowania się do egzaminów.
Gdy niższa ~~Teorja~~ będzie gotowa przyślij mi ją a póki do następnego listu na wszelki przypadek włożyn parę pierwszych arkuszy. Zawsze znajdę tyle czasu, aby ją ~~prz~~ czytać. —

Całuję Cię serdecznie

Twój Mamuny

czwartek

Kochany Władysławie

Dziś otrzymałem kajecik z moją pracą bardzo się cieszę, że dobre na Tobie zrobiła wrażenie. Porównanie z księżycem i słońcem dość komiczne. Wet za wet mogę odpowiedzieć; że za to w teoryi gazów i materyi ja jestem mizernym kagankiem wobec Ciebie jaśniejącego jak słońce o południu i to nad samym Równikiem w dniu 29 Marca i 21 września..

Pisałem Ci już wczoraj, że z habilitacyi przed wakacyami musiałem zrezygnować bo choćbyś jak podganiał, nie zdążymy. Ale wszystkie inne formalności załatwiłem odbitki a nawet najbliższą korektę poślij już do Żyborniczna Ulica Wilska dom Księżo weckiej. Ja zapewne w niedzielę wyjadę

że będzie źle

a może nawet już w sobotę.

Liczę że mój list wczorajszy dziś dojdzie rąk Fritsch, a zatem nie wyślem ostatniej korrenty do Krakowa. Zresztą gdy byś ją był wysłał, toby mię jeszcze zastała.

Co do mojej pracy niniejszej – to w obecnej chwili jestem zajęty rozwijaniem teorji – i wcale ciekawe rzeczy się okazują – kiedy się z tem uporam niemam, w każdym razie postanowiłem sobie wykończyć ją jak najstaranniej.

Ponieważ sposób w jaki Lamé wyprowadza zasadnicze równania, nie bardzo mi się podobał, zrobiłem cały ten wywód – trochę odmienną drogą – zdaje mi się nawet, dla przeciętnego czytelnika zrozumialszą i mniej rozwlekłą.

Ale popracuję nad tem jeszcze kawał czasu. – Z drugiej strony trzeba będzie może zrobić zastosowanie do temperatury ziemi

ale przyznaję się, że mi się nie bardzo chce będą jemu dłużej i nudzić rachunki może jak na wsi zdobędę się na tę cierpliwość. —

Od paru dni odzyskałem znowu zdolność do pracy — a przedtem od Wielkanocy do dziś dziwnie zapadałem w jakiś stan lenistwa ociężałości i głupoty zarazem. Bardzo to nie miniła, osobliwie wtedy gdy człowiek chce coś robić.

A propos. Napisz mi czy nie czynisz ogólnie, że interesująca byłoby mną zrobić zastosowanie tego zadania — bo mian jak już teraz zacznam coraz więcej wpadać w czyste teorezbyzowanie.

Wspominałem w poprzednim liście, że radbym od Goniewskiego pożyczyć Jamé'go Leçons sur la théorie analytique de la chaleur a świetną byłoby mną gdyby miał Poissona

Théorie mathématique de la chaleur

której na dowiar w całym Krakowie

niema. Dyabli go niedzą – może że też

rzetyczne rozmyślania o przechodzeniu

ciepła z jednej substancyi do drugiej – któ-

rych u Lamé – niema właśnie są w Poi-

sonie [choć mi się niezdaje jeszcze przewo-

dzitwo w ciałach niejednorodnych w których

materya zmienia się w sposób ciągły – bydź

traktowane przez po trzonę przynajmniej ogól-

nie, a okem nigdzie Ani wzmianki nie

spotkałem.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Mamyy

Kłaniaj się rodzinie Drogim Bratu

Panu Józefowi i Gorzewiczowi

gdzie ty na lato jedziesz?

P.S. apropos Lamé, powiem Ci jeszcze, że choć ta

kawa książka jednak jako rzecz sama w sobie mi-

ła o wiele niżej stoi od Fourriera – czasem coś dowodzi

zupełnie niepotrzebnie, albo nawet dowodzi niezabolutnie

słusznie, a potem z tego nie robi użytku – widać widzi

Kochany Władysławie!

Kartki o Hergesellu nie otrzymałem, – będą ją mieć dopiero za kilka dni, karałem bowiem listy do mnie skierowane do Krakowa odsyłać do Skibniewskiego, – a ten dopiero mnie prześle.

Bardzo Ci wdzięczny jestem za obietnicę wypisania treści pracy Hergesella, notatkami w ogólnych zarysach i proszę o łaskawe dopełnienie tej obietnicy, – a jeszcze więcej dziękuję za uwagi dotyczące przewodnictwa, – wprawdzie nie znając treści tej mojej rozprawy – (której to treści ja zresztą nie jestem dobrze jeszcze świadomy) nie zupełnie utrafiłeś w jej sens – zdaje mi się że światła więcej na oku emituje z ciała – w powietrze a także przewodnictwo w ciałach i gazach.

Myśl twoja przez porównanie i redukcję może być zastosowana do mojej pracy.

Tem niemniej uwagi są ważne. przynajmniej tego, że pisząc o ciałach stałych trzeba mieć na uwadze koniecznie i ogólniejszy –

Twój Marjan

padki, — drugie — przy dalszych rozważaniach mogą się okazać jakieś tęczności.

Dla emisyi z ciała stałego w powietrze Fourrier, Lamé Poisson i Thomson przyjmują prawo Newtona

$$\frac{\partial v}{\partial N} + kv = 0$$ na zewnętrznej powierzchni

k – stała, N normalna do powierzchni ($\frac{\partial v}{\partial N}$ jest ujemne). –

Możnaby wyprowadzić i prawo Stefana.

Co do termoelektryczności, to robię następujące zadanie.

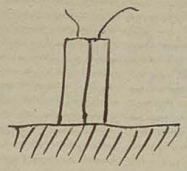

Dwie sztaby siile stykające się z różnych metali spoczywają na podstawie utrzymywanej w stałej temperaturze. Zwenątrz są otoczone powietrzem, mogą być okryte jakimś lakierem źle przewodzącym – lub nie – to wypłynie tylko na zmianę stałych wchodzących do zadania (a przez duży odpływa ciepło) Wituowski doradzał – abym odważał próbować podejść w tym wypadku zadanie o przewodnictwie z zadaniem o prądach elektrycznych

ale nabyt znało znam elektryczności aby i to drugie zrobić. Wolę tymczasem zadowolnić się pierwszem.

Mam zamiar pomieścić trzy części: I ogólniejsza o przewodnictwie i przechodzeniu ciepła z materyi A do B c. i t. d.

II. zadanie o kuli z wantwami wzpółsodkowemi

III zadanie o tych dwóch sztabach.

Dobrze by było abym mógł poczytać janą obszerną i dokładną pracę — o prądach elektrycznych i t. d. Kirchhoffa bauże wartoby mieć.

Nie mogę Ci teraz wydawnyć treści moich rozmyślań. 1mo bo są zamało jeszcze wyrobione. 2.do zajęłoby to za wiele miejsca. Ale jeżeli zechcesz za parę tygodni poślę Ci tę pierwszą część teoretyczną, która będzie zawierać bardzo mało wzorów matematycznych będzie więc łatwa do czytania.

Rozważałem i Rozważam warunek $\frac{dv_0}{dx} = \frac{dv_1}{dx}$ t. j. warunek Thomsona i ze stanowiska Fourriera, a potem i w inny sposób. Mianowicie wybierając sobie ciała ze zło

żone z oddzielnych cząsteczek i rozdzielonych eterem. Przyjmowałem dwie hypotezy. Albo eter przenosi drgania cząsteczek od jednej do drugiej, – albo też wytężony eter – drgania jednej cząstki przez akcyę sprawiają podobne drgania następnej np. cząstka A idzie w górę – wtedy cząstka B przez nią przyciągana także powinna powędrować trochę w górę. Oczywiście były to rozważania tylko dla siebie czynione – chodziło mi tylko o to aby widzieć jak wtedy będą wyglądać graniczne warunki. Wydało mi się że warunek Thomsona jest rzeczywiście głęboko ugruntowany. Nawet gdyby była wewnętrzna termiczna reflexya na granicznej powierzchni – co a priori jest możliwe i nawet ma miejsce w naturze – jeszcze warunek Thomsona jest jedyny możliwy. Zupełna reflexya jest jednak chyba w naturze niemożliwą – nie znamy bowiem wypadku, aby dwa ciała stałe zetknięte ze sobą nie udzielały sobie ciepła. Zdaje mi się atoli, że częściowa reflexya nie jest zupełnie wykluczona przynajmniej teoretycznie. Byłem bym był rad gdybyście mi użyczyli Poisson'a, a oraz tym i Lamé'go. Pozdrawiam Cię serdecznie

Żytomierz

34

Kochany Władysławie!

Otrzymałem Twoją kartę korrespondencyjną i Lamé'go. Zatrzymam go niedługo – albowiem przerwałem inne roboty, a czytam go zawzięcie i robię notatki. W ten sposób za jakie 10 dni lub dwa tygodnie będę mógł go odesłać.

Z powodu Lamégo odłożyłem nawet wyjazd na wieś – który miał nastąpić w tych dniach. Chciałem na jakiś tydzień pojechać do znajomych.

Czekam tamże co mi z Krakowa napiszą bo już przerwałem tam odbitki mojej pracy. Jeżeli wiadomości będą pomyślne, to trzeba będzie po wakacyach do Krakowa podążyć. Jeżeli niepomyślne, to trzeba będzie inaczej sobą pokierować.

O pracy mojej nic nie piszę – bo jeszcze do ostatecznych rezultatów nie doszedłem, a pisać o różnych próbach nie warto i rzecz niebardzo interesująca

Wszakże Lamé bardzo mi się przydał, od kilku dni poradzam się z różnemi podrzędnemi kwestyami i nie mało nad niemi straciłem czasu, gdy tymczasem odpowiedzi na to znajduję powyższej części w książce Lamégo.- Zresztą pędzę w Żytomierzu dość głupi żywot t.j. jednostajny - mam dość czasu na własne zajęcia, trochę łażę na spacery i do znajomych ale towarzystwo tutejsze wcale niezabawne. Wolałbym na wieś pojechać, tylko trochę trudno ciągnąć wszystkie swoje księgi.

Z tą sprawą przewodnictwa jestem jak obrababa z przysłowia która „nie mając kłopotu, kupiła sobie prosię". Rzeczywiście bowiem gdybym nawet tę pracę w zamierzonych rozmiarach uwieńczył, to pozostanie ma temat dla całego szeregu dalszych studyów w tym kierunku. Prócz tego należałoby pomyśleć czy oprócz utartej drogi - nie trzeba spróbować innej metody, - ale aby tamą sprawę zacząć, trzeba by znowu trochę postudyować. Jednem słowem zacze

piłem o kwestye, które mogą dać robotę na wiele lat, byleby tylko były siły i zdolność, – ku wykonaniu taniej pracy i byłby te głupie troskanie się o to co ma być jutro raz się w jaki sposób skończyło, bo choć mam dosyć mocy nad sobą i ~~g~~ umiem myśli niepotrzebne w danej chwili odrzucać, jednakże te troski często są realną przemową do pomądrzej pracy, choćby dla tego że w ciągu roboty odłożone, przychodzą w nocy nie dają spać, a wtem ten tego następny dzień już jest na próby zmarnowany.

Twojej nowej pracy dotąd nie otrzymałem może ją dziś przyniesie listonosz. Co to takiego spłodziłeś i co teraz płodzisz. W Twojej karcie nic nie wspominasz o wyjeździe, czy całe lato przesiedzisz w Warszawie? –

Elementy stopu termoelektrycznego są o ile niem zwykle małe. Sztabki dosyć cienkie, nieprawdaż. – ~~Cieńkie~~ Za wypis z Hercezella jeszcze raz bardzo dziękuję – pomimo tego, że do obecnego mego zadania mało pomocny. Trudności w niem są całkiem innego rodzaju. – Atoli przyda-

To mi się dla porównania ze zrobionem zadaniem o kali.

Zanim teraz powiem ci mój drogi, że w Marcu jechać do tego Krakowa – bodaj lepiej było zostać w Warszawie i starać się tam o lencyę na pensyach, o współpracownictwa w dziennikach. Powiem Ci mój drogi, że szanse na objęcie jakiej katedry w Krakowie są małe. chybaby jedno mogło się zdarzyć, gdybym wciągu pam lat pięć moje prace dał siebie poznać jako dobrego matematyka, to można by czy we Lwowie czy w Krakowie katedrę matematyki obtymać – ale o geologii lub geografii zdaje się niema co myśleć, bo profesorowie młodzi i daleko im do emerytury.

Ściskam Cię mój drogi

Jak najserdeczniej

Wybacz za czcze gadaniny

Twój Maurycy

Czwartek

P. S. odbitki dawno przyszły ale Twojej pracy nie ma

Kochany Wandzdanie

Odsyłam Ci kopertę. Było mniej bynajmniej w poprzednich ćwiartkach – stosunkowo najlepiej wyszły długie wzory. Przeoczyłem zresztą wszystkie ważniejsze, a mniej ważne porównałem z tekstem, bułkom.

Weinstein wzór jest identyczny

Byłoby zamiast $\frac{K}{CD}$ napisałem μ tego znaku używa W. dla oznaczenia $\frac{K}{CD}$ a zamiast λ promienia zewnętrznej powierzchni kuli użyłem R nie widziałem potrzeby dawać objaśnienia przy wzorze zdwiczym byłoby dla przykładu.

Za uwagę co do Lamégo dziękuję mam u siebie teraz i Coord. cur. i Leçons sur la theorie de la chaleur. Kuli niejedno wolnej niema.

Lamégo książka ma inny charakter niż Fourriera. F. wziął fizycznymy

padki ale rozwiązania doprowadzić do takiej formy, że tylko podstaw wartości i obliczaj [jeżeli masz dostateczną cierpliwość ku temu]

a Lamé bada niejednokrotnie zwykle a przedewszystkiem poszukuje ogólnych praw przyrodzonych. Bardzo mię ta różna uczyła – bo znalazłem tam własne jeszcze niejasne myśli już sformułowane, zarazem zaś widzę, ile to jeszcze pozostaje do zrobienia.

Zastosowanie prawdziwego rzeczy zadania podobno całkiem puszczę w trąbę – rozszerzyłem tylko i uzupełniłem teorię wyprowadziłem przyczynę warunków Thomsona i poczynam poraz drugi pisać – ale znacznie obszerniej.

Z zadyszania Korent wnoszę że dama praca moja przyjdzie do Krakowa zaledwie za dwa tygodnie. Czy tak? Napisz tymi dniami parę słów do mnie.

Serdecznie cię ściskam

Twój Mamuszy

2/14 Sierpnia 1890 r.

Kochany Władysławie!

W ciągu wakacyj parę razy miałem od Ciebie listy i odpisywałem na nie, ale w najwyższem roztargnieniu bez ładu i składu. Zajęty byłem moją pracą, przygotowaniami do egzaminu ciągle byłem w naprzód gorączkowem usposobieniu. Tu z jednej strony obawa przed egzaminami w Charkowie pędziła mię do książek i karała odkładać na bok moją pracę, to z drugiej strony ta mię chęć wyszukać ten lub ów rezultat, coś dodać lub ująć w mojej pracy. Najmniej mię dręczył ów dowód o którym Ci nie dyś pisałem i który przed kilku dniami wreszcie znalazłem. Co więcej od wczoraj moja praca — Teorya całkowania równań kształtu

$$K_n \frac{d}{dx} K_{n-1} \frac{d}{dx} \cdots K_1 \frac{dv}{dx} = v + \varphi$$

gdzie K_n K_{n-1} ... K_1 i φ są funkcyje x jest ukończona. Zabarałem coś ze 70 stronnic

Możesz sobie wyobrazić, że jestem „in Dulci jubilo" tem bardziej że czuję iż napisałem rzecz dobrą. Zdaje mi się, że nawet ś.p. Fourier byłby z chęcią pod nią położył swój podpis. Musisz tę pracę przeczytać gdy będzie wydrukowana, nie straszen na tem, bo będziesz czytać nie stosowanie dawnych teorji do jakichś tam specyalnych wypadków, ale nowy pomysł, nową teorję, a bardzo być może że znalezione przecennie twierdzenia i różne rezultaty mogą Ci często posłużyć w matematycznych poszukiwaniach. Dość Ci powiedzieć że znalazłem pewne ogólne twierdzenie, z którego wypływają znane równości

$e^{x} \cdot e^{-x} = 1$ $\cos^2 x + \sin^2 x = 1$ jako szczególne wypadki, a jest niesumierna ilość pewnych funkcyj u i v takich, że

$\sum_1^n u_i v_i = 1$ — i znalazłem ich związki między sobą.

Czego mój drogi nie przypisz swego „Wstępu" jeżeli go nie przyślesz zaraz to wstrzymaj

się, aż Ci z Charkowa napiszą bo między $\frac{12}{24}$ a $\frac{15}{27}$ Sierpnia jadę do Charkowa. Będę tam miał odczyt o mojej pracy i potrzebuję tamecznych matematyków czyby mi nie zechcieli przyznać stopnia magistra matematyki za tę pracę.

Szkoda, że nie mogliśmy się widzieć tego roku ale byłoby to tylko wtedy możliwe gdybyś był mógł tu zajechać na parę dni, ja bowiem z racyi wyprawy do Charkowa tam się oszczędzam że nawet nie jeździłem do na wieś choć mię w kilka mieyc proszono i choć taka wyprawa więcej od 25-30 rs. kosztować nie może.

Wytłómaczę Ci wreszcie dlaczego nie jadę do Krakowa. Trzeba Ci wiedzieć, że przez pewien czas byłem w nie najlepszych stosunkach z moją Ciotką. Mniej więcej pod koniec tego nastąpiła zgoda i ciotka chroja dała mi na oweczgaminie w Charkowie kilkaset rubli. Ale nie wiem dla czego ciotka chorije na

strasznę nienawiść do Galicyi i Krakowa
choć sama jest galicyanką — dowiedziawszy
się od mojej matki o propozycyi kra-
kowskiej podniosła gwałt okropny abym
tam nie jechał. — Złożyły się tedy przeciw
Krakowowi trzy przyczyny. I na niechęć
Ciotki której względy są mi potrzebne
2.ga — dawano mi tylko 360 guldenów
pensyi, a 8 godzin dziennie trzeba odsiedzieć
w geologicznem muzeum które właśnie
teraz przenosić się ma i porządkować; —
Tymczasem w Odesse dając parę lekcyi w mieście
zarabiałem więcej, a kosztowało mię to jakie
6 — 7 godzin na tydzień. Wreszcie znam
obyczaje Krakowskie, chciałbym cuda robić
w Krakowie to mi nie umieną, ale jak czytaję
w kilku czasopismach zagranicznych
że w Petersburgu, Charkowie czy Tomsku
czy Odesse jest bardzo mądry uczony pan
M. P. Rudzki to mi w te pędy katedry opła-
cają. Pozdrawiam Cię serdecznie Twój
Mamuszy

21 Sierpnia 40

Kochany Władysławie!

Piszę tylko na karcie, bo mam tyle zajęcia, choć to dopiero dwa dni w Charkowie, że trudno się zdobyć na dłuższy list. – Spieszę raz z napisaniem do Ciebie abyś wiedział gdzie posłać swój wszystko adres mój! Charkow

no Konnoi ulicy

Pawlenkowskiy pereulok

dom N. 3.

W Charkowie gorąco, sucho i nie ciekawym pyłem, że rosa na ulicy pokazać nie można, na szczęście zwiedziłem niegorące mieszkanie

Ściskam Cię serdecznie

Twój Manyuy

Napisz czy Numer domu twego 6 czy 9.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Въ Г. Варшаву

Его Высокородію

Владиславу Львовичу

Натансону

Аллея Розъ N. 9. 7 (или 6.)

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

Kochany Władysławie

Wiem już trochę formalista i listów ka-
mistem pisanych nie lubię, ale chcę
odpowiedzieć stante pede na Twój ostatni
list, a wtóre mamy zbiegi kajetów i pa-
pieru które leży koło mnie nie mogę
odszukać listowego papieru.
Mój drogi nie mogę podać li nie do prac.
Praca która od wczoraj tu zacząłem drukować
zajęłaby ze 4 arkusze. Chciałbym z niej
wyjąć Tadne Twierdzenie analityczne
o położeniu pierwiastków równań w których
funkcja Benta porządku $n+\frac{1}{2}$ jest
równa zero. Ale to czysta analiza.
Zresztą poprostu zamęczony jestem pracą
pisząc ostatni kajet rozprawy. Przygotowuję
z niemieckim tekst do Veterm. Mittheilungen
i tamże owe twierdzenie analityczne dojaniego

matematyczne żurnalu zdaje się posłyć do Acta Mathem.

Mam codzień 4 godziny lekcyi. Te lekcye dają chleb, ale co to się i czasu zabiera. Teraz będę jeszcze musiał przygotowywać kilka wykładów na przyszłe półrocze. Jednem słowem zapchany jestem pracą. Powiem Krossowskij profesor tutejszy chciał mię wysłać do Petersburga do Fizycznego Obserwatorium ale mu się to nie udało, choć on nie traci nadziei że mię tam wyśle przez jaki rok ale nikomu o tem nic nie gadaj wszystko w tajemnicy się robi. —

Żywam ostatecznie z ziemią i oziębieniem się jej, dziś papieru nad tem napisałem. Przechodzę do zimnej — dziedziny.

Do zmiennej dynamiki pomiędzy

i wody.

Poczciwy Kłossowski późny we mnie wmawiał, że tam w tej „szobów odtacząć" jan on mówi potrafię coś Tadzego zrobić — że zabiorę jej do tego przedmiotu.

Bardzo strasznie, ale ręka zmęczona od pisania.

We czwartek, (dziś Poniedz) jadę na tydzień na wieś. Poprzedni list Twój otrzymałem. Na zjeździe w Krakowie nie będę, bo na tato pewno gdzieś do kogoś pojadę, jako nauczyciel aby parszet rubli zebrać, nie można tracić tego na zjazd. Szkoda do niżbym wymyślić ze tny odczyty, fizyczne, matematyczne i geofizyczne. Szajnocha mi proponował referat o stanie geofizyki — muszę mu odpisać, że nie będę.

Całuję Cię Twój

Mauryc

A propos związku
teorji Fouriera z termodynamiką
znam pewne próby Bertranda
w jego termodynamice. Nie pamiętam
jej dobrze bo nie mam książki pod
ręką – zdaje mi się, że gdy to
czytałem miałem jakoś wątpliwości
ale dalibóg już nie pamiętam

Kochany Władysławie!

Niesłychanie dawno nie pisałem do Ciebie i wzajemnie listu od Ciebie nie miałem. Napisz mi co porabiasz, jak się ci powodzi co dalej czynić zamierzasz.

Napotkałem niektóre Twoje prace w ostatnich tomach Phil. Magaz.

O mnie wiem, że jestem docentem, ale dotąd nie obroniłem mej magisterskiej rozprawy bo mój profesor u którego miałem bronić pojechał do Japonii i Sachalinu wkrótce po oddaniu mej rozprawy i ma ~~jechi~~ dopiero w grudniu przyjechać. Tymczasem wziąłem się do hydrodynamiki i niektórych wat nowych, papieru napisałem mnóstwo a dotąd mało co znalazłem. Trudne to bestyjstwo stanowie, nie zważam się

atoli i dalej pracuję, tymczasem więcej czytam różne prace z hydrodynamiki i tam więcej się pomięna wiedza, aż w końcu coś z tego wyrośnie.

Prawie próżną była praca tej zimy przeszłej. Wypadły i lekcye po szkołach dużo mi czasu zajmowały, jeszcze więcej zajmowało przygotowanie wypadów mało miałem czasu na pracę teryo-tyczną zwłaszcza pracowałem i co wyszło wszystko bez sensu. Dopiero na wiosnę i latem cośkolwiek zrobiłem, ale z tego wszystkiego jeszcze nic nie ogłaszałem ani drukowałem, oprócz krótkiej uwagi jednej którą podałem Wiedemannowi ale czy ją wydrukuje jeszcze nie wiem też drobnostkę jedną wydrukował Phil. Mag.

W tej notatce którą podałem do Wied Annalen wróciłem - do dawnej myśli

o rozprasaniu się atmosfery. Pamiętasz że ty mi pisałeś „toute l'atmosphère y passera". Znalazłem potwierdzenie tej myśli nie tylko w kinetycznej teorji gazów ale i w teorji równowagi gazów.

Wychodzi z tąd wniosek że:

1., atmosfe ciśnienie na powierzchni ziemi gęstość i t.d. podlega wiekowym zmianom (secular changes)

2., Planety są ~~punkta~~ tylko centrami zagęszczenia atmosfery, wypełniającej całą przestrzeń międzyplanetarną ale niewydycha nie rozrzedzonej. —

Jeżeli Wiedemann to wydrukuje to spotkam się z tą rzeczą w jego Annalen. —

Lato po wojnie części spędziłem w Odenie aby móc swobodnie pracować, ale części czasu byłem na wsi i w Zytomierzu.

Napisz o zjeździe naszym projektowanym w tym roku w Warszawie, czy się odbył?

i jan:

Ściskam Cię serdecznie
Twój
Maryś

Odesa 1892 r. 11/23 kwietnia

Odessa, [po 1892]

Kochany Władysławie!

Za milczenie nie gniewam się, tylko ~~więcej~~ wielce żałuję, żeś chory. Ale co to ci się zrobiło, choroba nerwów trzewnych, niezwykła choroba i widocznie cię mocno znogła kiedy nic nawet nie pracujesz.– Mam nadzieję atoli że chwili gdy ten list otrzymasz będzie ci lepiej– Życzę ci tedy na Nowy Rok gwiazdy ~~[illegible]~~ jak najspieszniejszej rekonwalescencyi. Co do termod. to chciałem ~~[illegible]~~ zwrócić twoją uwagę na Thermod. Poincaré ostatni rozdział w porównaniu z Kinetic theory of the Dissip. of energy Thomsona March 1892. Phil. Magaz. Czy zauważyłeś że wyjątkowy przypadek rozważany przez

Poincaré go wypadek izolowanego — skończonego systemu jest ten sam który rozważa Thomson i że w Gruncie rzeczy oba dochodzą do tego samego wyniku.

Przeglądałem tymi dniami pracę Duhema z Termodynamiki „Journ. Liouville" ale zdaje mi się, że tylko stare rzeczy przeżuwa. Ostwalda ~~zur~~ Ene Grundzüge Der Energetik drukowane w Lipskim Żurnalu tam są jakieś Jahrbücher czy Beiträge czy coś takiego. Ostwald tam stara się zrobić pojęcie Energji zasadniczem, a pojęcie materyi wypchnąć z pozycyi zasadniczego pojęcia. ale czy niemi ztąd będzie pożytek?

Trochę zajmuję się termodynamiką z powodu kwestyi stałości ruchu cieczy. natrafiłem na nią przy pracy o rzekach którą teraz piszę.

Chciałem ją związać z kwestyą rozpraszania energii, ale dotąd tylko jedno znalazłem, ~~co~~ mianowicie, że ich tani przy którym prędkości każdej cząstki ciecz oddzielnie wziętej są stałe przy danych warunkach ~~wytwarzanie~~ zadawalnia warunek

~~dQ~~ $\delta Q = 0$

gdzie Q jest <u>dissipativity</u> Wrenty jeszcze w 1868 roku to samo znalazł Helmholtz tylko co innego mając na myśli w innej formie to wyraził.–

Co do pobocznej pracy, to teraz nie mam nic gotowego. Ale może przez pewien czas będę miał

Pana rzeczy teraz wydrukowałem ale jeszcze odbitek nie otrzymałem, przyszlę Ci je skoro otrzymam.

Co do widoków na katedrę we Lwowie lub Krakowie, to nie wiem mój drogi – ale zdaje mi się że się budzisz. Jeżeli sądzisz że warto, to przy trochę swobodniejszym czasie wezmę moją pracę o ~~tworzeniu się~~ pochodzeniu kontynentów (geofizyka) obrobię po polsku i poślę do waszych prac. Ale kto nie czyta lepiej, poczekać, a ~~osobom~~ oswobodzi-dzy się od nek, które piszą po nowu nie napiszę o Hadości nieku ciery jeżeli zmi się uda. I tam tę pracę nie byłbym pisać po ~~niemu~~ rusku a po niemiecku lub francusku – może odrazu zrobić drugie opracowanie po polsku i dać do waszych prac.

Całuję Cię serdecznie

Twój Nemyny

Mój adres. Zbopszyckas N 15 domu N 15 kwartał.

Czemu kiedy nie przyjechałem do Krakowa lub Warszawy bo mam wiele rzeczy odłożonych na pauce, osobliście z metodyk

Tobie Tobie Odemy. Jestem Kawa

Die Maximalabweichung der ~~neuen Rotations~~ Axe der Figur axe von der anfänglichen ~~Lage~~ hat nämlich in diesem Zeitmoment erreicht, – wann das stabile Gleichgewicht des Systems ~~erreicht~~ eingestellt ist.

Dies erfolgt aber dann wenn die Componente des Momentes der Centrifugalkraft der aequatorialen Anschwellung in Bezug auf die neue Axe – sich mit der Componente des Momentes des Kräftepaares $F - F$ in Bezug auf die nämliche Axe aufhebt. d. h. wenn

$$L - H = 0$$

$H = \Sigma m r^2 \omega^2 \sin\psi$ Wenn wir also auf den Fall der Erde übergehen und uns erinnern – daß im ausdruck H $\Sigma m r^2$ das Trägheitsmoment der aequatorialen Anschwellung bedeutet – so sehen wir daß bei einem nicht homogenen aber wahrscheinlich aus concentrischen Schichten von mehr minder gleicher Dichte gebauten Körper wie unsere Erde $\Sigma m r^2 = C - A$ wo C das Trägheitsmoment um die Polare A um die aequatoriale axe – bedeutet

L aber wenn man von der Abplattung absieht

$$L = \cos\psi \cdot 2\omega^2 \varrho \iiint r^2 \sin\theta \, d\theta \, d\varphi \, dr \; r^2 \cos^2\theta \cos\varphi.$$

ψ ist der Abweichungswinkel, ϱ Dichte ω Winkelgeschwig. für φ nimmt man zum Ausgangspunkt das Meridian welches durch die Mitte des Continentes geht. θ ist vom Pol abgerechnet. Die grenzen nach φ und θ. hängen von den Umrissen des Continentes.

~~K~~ r wird zwischen R und $R+h$ genommen wo R der mitt-

$\operatorname{tg}\psi = \frac{L}{\omega^2(C-A)}$

Erdrادcies h die Höhe des Continents

endlich $\tan\psi = \frac{K}{c-A}$

$K = \frac{L}{\omega^2}$.

Dalne konsekwencye i rachunki nie przytaczam rachunki i sposób wyprowadzenia K nie warto przytaczać – bo niema w tem nic trudnego.

Konsekwencye tamże nie trudno wyprowadzić tembardziej, że mogę sobie przy nich znomu nieocenionym a razem przeżytym Treatise on philosophy dopomóc. –

Długo organem śledzenia a potrzebą myślenia rozważałem tę kwestyę i wydaje mi się że tam jest bodaj w przybliżeniu. Nieteby zamało jeszcze umiem analityczną mechanikę aby całe te rozumowanie przybrać w matematyczną formę. Mógłby się to udało ale gdy pomyśl że to kwestya trudniejsza niż ów głupi potencyał i gdy wspomnę ile to roboty i próżnych wysiłków (przy takich zresztą bardzo miłych się nam czytem) kosztowało tamto zadanie – niemam odwagi na drugą taką pracę – niewiedzę czy mogłem w zasadzie rozumowanie jest dobre.

Dość pastrowny człowiek – jak Ty Kochany

znający lepiej odemnie matematykę (choć powtarzam że już jednakowo ją znamy — czemu wszakże nie wiem) i fizykę — przeczytawszy te rozumowanie — Łaskawe porzuć czy niema gdzie w niem jakiego nieusprawiedliwionego przeskoku.

Nie zaś abym chciał żebyś całą tę rzecz ~~powtarzał~~ da capo — byłoby to barbarzyńskie żądanie i szy chodziłoby na prośbę abyś za mnie zrobił to zadanie mnie chodzi tylko o to abyś powiedział czy to rozumowanie samo w sobie jest o tyle czyste i przekonywające — aby miało pozór pewnego dowodu.

Że zresztą rozwiązanie musi być wielu podobne to widzę z onych cytat Maxwellowskiej pracy — z których widzę — że C-A musi wchodzić do wyrażenia i to w mianowniku. — Zdaje mi się że i licznik K jest dobry — bo odpowiada tym warunkom którym powinno odpowiadać. Znika dla pewnych granic θ i φ. czego wymaga zadanie. ω — szybkość kątowa musi wypaść z wyrażenia bo oczywista rzecz że przy większej sile odśrodkowej i l'axe instantané jest silniej utrzymywana np. w giroskopie — a jednocześnie i siła odchylająca jest większa.

Zresztą nad K, L niemam co nawet zastanawiać się — znalezione z perpendikulej geometrycznej konstrukcyi, a dobrze odpowiadają warunkom.

Grunt — czy wzmocnowanie ma sens.

Swoją drogą będę się nad niem jeszcze namyślał — i popróbuję sobie to wyprowadzić. Biida tylko że w Pralatice właśnie ani jednego bodaj trochę podobnego zadania niema

Ale gdyby Ci się wydało że tu sama nieszy to wtedy tam bardziej spróbuję.

Ciekawy jestem co na te dwie kwestye odpowiesz za (K i R) jeszcze raz dziękuję stokrotnie

Zabiorę się teraz ostatecznie do napisania tej broszury nine mamy już gotowe. Tylko trzeba przynieść do porządku porządnym stylem napisać ete. Nędzna to robota ale jam na geologa — odbija mi się wcale dobra. Strach jakie czasem — najelementarniejszym zasadom mechaniki i fizyki — pewne axyomata bywają przez niektórych geologów — chociaby Lyella i Suessa wypomnieć ane.

Za nową Suessa dziękuję — nie czytałem jej dotąd — widzę zajrzawszy do tu i ówdzie że niele ogólnikowego bajania. Ale cóż takie banialuki najwięcej się podobają publice. Gazety Wiedeńskie pewno za tę nową Suessa pod niebiosa wynoszą.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Kazimierz

uwaga

P.S. W wyrażeniach jest pewna niedokładność miano nicie kąt ψ jest to kąt zboczenia osi figury od pozycji pionowej (vertical) pierwotnej na zaś kąt osi chmurowej. ??

Kochany Włodzimierzu!

Krótko piszę do Ciebie pomimo tego, że odpowiedź odkładałem i odkładałem. Poszlę Ci niedyś w tym czasie prace rzeczy które dopiero są w druku.

Obecnie ciągle zajęty jestem, zacząłem pisać Geograficzną rozprawę o rzekach jestto robota trochę kompilacyjna trochę oryginalna, trochę zastosowanie fizyki do geografii. Ogóle chcę pokazać geografom, że dużo jest rzeczy o których ani wiedzą a które mają praktyczne zastosowanie do fotografii jednocześnie starałem na uniwersytecie Stałości (stabilité) ruchu. Czytam obecnie nową tegoroczną bardzo ciekawą rozprawę A. Lapunowa o tym przedmiocie. Routh'a, Thomsona Rayleigha rzeczy

już przeczytałem.

Czy Tyś się tem nigdy nie zajmował Też? – a mianowicie rozpatrywana z fizycznej strony ta ~~spr.~~ kwestya ma bliski związek z prawami wypromieniowania energii. Choć co do tego związku jestem jeszcze ~~jest~~ w rozw. –

Wziąłem się teraz do czytania kilku mezy przygotowawczych o związku równań dynamicznych z Zasadami Termodynamiki. Czytałem sobie tedy Poincaré Thermo Dynamique (1892 r.). Zdaje mi się, że Twoja praca (Potencyały) podobny mi tamto choć jej dotąd nie czytałem.

Wydaje mi się też, że ~~to~~ nad czem teraz pracujesz musi być tamto blisko tej kwestyi.

Widzę to z Twoich ostatnich prac, już trochę ze dwóch razy widziałem. Zdaje mi się

że. kinetyczną teorję gazów tymczasem na stronie zostawiłeś. A dodaj nawet i Twoje zapatrywania na fizykę trochę się zmieniły. —

Zdaje mi się że dawniej byłeś przekonania że w mechanice cząsteczkowej czyli raczej w hypotezie że międzycząsteczkowe działania zależą li tylko od odległości cząsteczek stanowi alfa i omega fizyki, teraz zaś odbiegłeś trochę od tych zapatrywań.

Ściskam Cię serdecznie Twój Kamery

Napisz mi cośkolwiek o literaturze tej kwestyi.

Piszesz abym nadał ~~rozprawę~~ janą do Akad. Umiej. nie mogę teraz i przez jeszcze parę lat — trzeba wpierw napisać rozprawę doktorską tę o nerwach. —

Z tym rozpraszaniem się atmosfery

jest rzecz łatwa, dowód z formuł hydrostatycznych wyniedziony jak to znalazłem ~~nie jest wań~~ niema znaczenia bo aby go przeprowadzić trzeba zrobić założenia, w których już używa się hypotezy że atmosfera niema granic. Ale z cynetycznej teoryi gazów zawsze wypływa wniosek, że atmosfera niema granic. Będę miał wkrótce o tem odczyt. a potem i wydrukuję krótką rozprawę.

Kochany Władysławie!

Otrzymałem już Twoją pocztową najoczmiś korespondencyjną kartę. Bardzo za nią jestem wdzięczny i dziękuję Ci — tembardziej że widocznie napisałeś ją zaraz po odebraniu mego desperackiego listu. Otrzymałem ją w dziesięć dni po wysłaniu owej karty z poprawką:

Mój błąd była to poprostu zemsta Zajączkowskiego. Jak uważałeś z powodu haniebnej manierzy wykładu traktowałem go z trochę per nogam — ale przekonałem się, że gdybym był przeczytał jeden z Rozdziałów jego Geometryi analitycznej — do którego wchodzi podobno znana nie nie byłbym wyrządził tego błędu. Rozumie się gdybym był tam uważniej i dłużej z zwytyą wbił — byłbym sam zapewne doszedł do tego samego wniosku. —

Prosiłem Cię w liście napędzie ze Słucka pisanym abyś Mi odesłał — moją pracę —

dla oplifowania. Paszportu mego więc jeszcze niema i bodaj na ten list tamże muszę jeszcze do Hrzewiczna odpisać — zresztą — skoro tylko otrzymam paszport a będę go sam odbierać w Stacji — osobną kartę korespondencyjną uwiadomię Cię o tem.

Wracam tedy do mojej pracy.

Otóż — uwag nad tym sprzeciwem tej — bo piszem poprzednie bardzo — chciałem abyś wpierw przeczytał tę pracę zanim będę ją wykończać, — bo gdybyś był ją ile orgdzie porzuciły ad acta — Dzisiaj mówiły, z Gorczyńskim w Warszawie przedyskutujęs jeszcze tę część gdzie jest rozwiązanie zadania o samej perturbacji — choć właśnie te rozwiązania potwierdza tej przez paragraf 108 Nat Phil. gdzie tam Th. i T. mówią

"The instantaneous axis and the fixed axis will travel round the solid axis of greatest ~~moment~~ of inertia in a period of about 306 days being the most probable value of the reciprocal of $\frac{C-A}{C}$. Thus ~~by~~ in a very little less than a day — less by $\frac{1}{306}$ when the an-

gle of deviation is small – the instantaneous axis revolves about the fixed axis

Właśnie dla tego że wchodzi tu Cosinus kąta – odchylenia –

Ponieważ mi jeszcze szczerze dmyg rzecz, czy warto tę pracę na niemiecki język przetłómaczyć?

Co do formuły Fouriera to porzucam się tak tam rozpisać aby nie stała samotnie „jak armata najmocniw piwiw" –

Mam od wielu dni wielkę przykrość – rozbolały mię oczy i mizerem [a najmniej mam czas mizerem] nie mogę nie czytać robię tylko zadania – bo pisanie nie mogę mocno – a nawet i tę robotę muszę często przerywać – siadam na półgodziny w cieniu roślin i rozmyślam nad różnemi rzeczami.

W Warszawie weźmę starowczo tę pracę Darwina o hypotezie Kanta Laplace i zrobię Ci referat – weźmę się dziś – ~~dzisiaj~~ tylko wzdrożę się w Krakowie – będzie go miał za dwa miesiące najdalej. –

Do dmygiego studyum nad oscyllacyami t.j. do Cooling of the Earth i potencyała bodowego wezmę się już po tym referacie

choć już teraz wrang mi się nie zbyt zawadzi tych zadań.

Wien jest desperackim był mój list przed dziesięciu dniami – nazajutrz cały następny dzień dostałem się – czytałem romansidło „Bouka u chupt." Tołstoja ale na trzeci dzień rzuciło mię do Th. i D. czytam o gyroscopic motion otóż Th. i D. piszą że w Mechanice Lagrange jest okrutny błąd – że Lagrange ~~napisał~~ napisał. Były go choć żył 20 lat jeszcze potem nigdy go nie spostrzegł – i inni go nie spostrzegł – aż lat temu 10 Routh w Stability of Motion wywarał ~~dowiódł że~~ ten błąd i dowiódł, że prowadzi do strasznych absurdów a oraz wskazał jakie jest rzeczywiste dobre rozwiązanie – tak mię to pocieszyło że przestałem się martwić i miałem do zmy kłych zajęć – Jeżeli Lagrange mógł zrobić błąd – to cóż dopiero ja.–

Twojego Wołiarzu jak się wyrażasz jeszcze nie otrzymałem, ale zapewne przyjdzie tymi dniami. – Apropos – chcę ojedną rzecz –

Piątek [Kraków]

Kochany Władysławie!

Dziękuję Ci za wiadomości o mojej pracy. Sądzę że termin przez Ciebie oznaczony jest dostatecznie bliski — 30 odbitek wystarczy najzupełniej — Zmiany stylistyczne możesz zrobić o ile uważasz. Jeżeli sądzisz że dobrze by było abym robił korektę to przysyłaj tu — pod moim adresem —

Ulica Św. Marka. № 2

Sądzę że ta manipulacya nie wiele czasu zabierze bo listy z Warszawy szybko mię dochodzą. Ja zaś zrobię korrektę natychmiast — muszę tylko zapytać Krautza o znaki korrektorskie — bo w tem nie mam praktyki.

Poznałem Baranieckiego, trafiłem na dobry humor — o Tobie mało mówił. Ale pewno niedługo będziemy się widzieć — gdowiem się co on tam myśli

zresztą „intra parenthesim" podobno on bu
nima wiele wpływu. — Gdy się nieco tu rozejrzę
napiszę Ci obszernie — kto tu wodzi rej — i jak
kto o Tobie myśli.

Dowiedziałem się od Krauka (naturalnie sub
secreto) że we Lwowie masz zapamiętałego Anta
gonistę w osobie Żmurki — ale zapewne i Ty
o tem wiesz.

Wiktorowicz poznałem podobał mi się
zainteresował się moimi pracami. Nawet jedną
rzecz z nim debatowaliśmy i pokazał mi że fałszy
wie się zapatrywałem — zresztą nabyłem z tej gu
darniny że bo przytem zdałem pewnego rodzaju
egzamin. —

W Louvillé'u zwiedziłem jedną notatkę — o zrówna
niach podobnych do mojego — choć użytku z niej
żadnego nie można zrobić — ale przekonałem się
że mój zasadniczy wywód był dobry.

W obecnej chwili odłożyłem nine roboty na bok

dziś rano wziąłem Poincarego do domu praca to niemała 130 stron. w Acta math. wywodów matematycznych nie będzie można przytoczyć bo zrobiłby się ogromny referat. —
Za kilka dni przyjdą z Londynu prace G. H. Darwina — tam że jak sądzę otrzymam referat za dwa tygodnie. Z notatki o pracy pomnieux dowiedziałem, pójdę jutro do Biblioteki.
Przyjmują mię tu miło — ale na posady płatny prawie żadne widoki trzeba będzie inaczej. Takie — Ale o tem za innym razem napiszę.
Dziękuję pani — odemnie zresztą sam za kilka dni dość napiszę — tylko proszę wymienić adres w następnym liście Erywańskiego . . . a Pana Józefa Sto Krzyska . . .
Panu Józefowi ukłony przesyłam.
Trzeba będzie zająć się do chleba pomiędzy nigdy dmarować artykuły — choć do Wschodniaku nie bardzo mi się chce to czasu jak Jerzmica zapsuje ostatni mój artykuł —

ale o tem później napiszę – bo dopiero dziś nie mam czasu. Jeszcze chcę prawie paragrafów Poincaré'go przeczytać –

Pijura praca powiadam Ci może się człowiekowi nie jednej rzeczy z tamtąd nauczyć. –

Znalazłem u Wiktorowicza jedną notatkę o pracy pewnej G. H. Darwina coś także o zboczeniach osi – niestety niedokładna – ale ogólne rezultaty zdaje się dobrze się z moimi zgadzają tylko trochę większe. (prawie $1\frac{1}{2}$ razy tyle) ale nie mając samej pracy przed oczyma a tylko wyciąg w Zeitschrift für Physik nie mogłem dobrze się przekonać po czyjej pochodzi różnica bo berlińska Akademia nie przytoczył ile ma wynosić wysokość rozwiniętego kontynentu. Może Darwin miał większą – etc. (x) Dopieraszem dziś o tem.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Mamuny

Sobota. Rzeszów. Zaczęłi.

Po wzięciu dziś obserwacyj – tylko mniemamy o nim zrobię w sylwestra

(x) Darwin pisał nie o oscyllacyach osi a tylko pojmowtu o zboczeniu

[1900?]

55

Czwartek

Kraków

Kochany Władysławie!

Trochę zwlekałem z odpowiedzią, bo nie pamiętając dokładnie rozmowy z Kreutzem chciałem z nim powtórnie porozmawiać i wybadać.

Oczywiście nie mogłem go bardzo do mnie przyciskać – ale mniej więcej wiem jak się to działo.

Półtora roku temu we Lwowie (przed samym wyjazdem do Krakowa) kilku profesorów – wniosło na radzie Uniwersyteckiej (Senat akademicki) że ponieważ Lwowski Uniwersytet posiada tylko jedną katedrę matematyki – a inne po dwie – należy podać do Ministeryum o obrócenie drugiej. Żmurko przeciw temu oppponuje – i podaje jako powód, że po prostu niema kogo mianować na drugiego profesora. Wtedy Kreutz który wiele czytał twoje prace – ~~proponuje~~ aby odpowiada, że tak niejest i wyciąga Ciebie na stół a jednocześnie proponuje aby Fabiana zrobić drugim prof. matematyki a Tobie oddać fizykę teoretyczną. Żmurko

zwalcza ten projekt i ostatecznie układają
tak, a Ministeryum zatwierdza. Że Fabian
jest prof fizyki a jednocześnie za osobną
remuneracyą wyg. (800 flor) wykłada mate
matykę. — Klucz całej awantury i niechęci
Żmurki do Ciebie, że Fabian był jego zięciem.
Tak się w ogólnych rysach rzecz przedstawia.
Czy ciągi profesorowie jednocześnie nie wyciągali
na stół innych tego niewiem.
Moje interesa co do wyznania płatnej posady
idą niebego zdaje się nie z tego nie będzie.
Referat wasz byłby już gotów — ale głupi
Gebethner nie dostał tych broszur.
Chodziłem do Eckerichera a ten zapisał mi
te Philosophical Transactions z Miejskiej
Biblioteki — ale za nim przyjdą minie pewno
ze dwa tygodnie. Wtem jak to tanie rzeczy długo
się ciągną. — A teraz na domiar Księża
Szkoda, że nie można było wziąść Trzeciego tomu

Phil. Trans. Gdybyś go mógł przysłać — jabym nie trzymał go dłużej nad 5 lub 6 dni (parole d'honneur) —

Coś w rodzaju g. recorder zbudował Siemens miał to być przyrząd do przybliżonego mierzenia głębokości Oceanu.

Jeżeli woda jest głęboka — ciężar wartny dalej — g powinno się trochę zmniejszyć.

Była to puszka z dnem z cienkiej platynowej blaszki — napełniona rtęcią. Przy ciężkiem g — dno trochę więcej, dołem się wygina. Mierzono to wygięcie mikrometryczną śrubką — ale to nie jest automatyczny przyrząd.

Gdybyś widział Dieksteina spytaj czy otrzymał mój list, przez pomyłkę napisałem Erywańska 7 a nie 8.

Dotąd nie używałem jeszcze jego wskazówek do rozwiązania zadania.

Robię teraz zadanie łatwe — Kula składa się z jądra z jednej materyi a zewnętrzna skorupa z in-

nej matery.

Zdaje mi się że znalazłem dobre rozwiązanie – ale z wyznaczeniem współczynników mam ogromne trudności. Rzecz bardzo skomplikowana.

Z Baranieckiego jestem bardzo zadowolony.

Zdaje się że będzie miał i tu w Krakowie jedno współpracownictwo: istnieje tu Przegląd Powszechny [ultramontański] znam trochę jednego z redaktorów – zaproponować mi abym umieścił tam parę artykułów naukowych.

Birkenmajera pracę czytałem – wcale dobrze wynika całkami – ale dowodzi tego co a priori jest widoczne – wkrótce wspomnę o tej pracy

Całuję Cię serdecznie

Twój Mieczy

Kochany Władysławie!

Zanadto w czarnych kolorach widziałeś swoje losy, pisząc przedostatni list. Niemało ma się dziwiłem — ale tak pisałeś, że miał zamiar rezygnować.

Co do mnie, mój drogi, sam do Krakowa się nie przeniosę. Tu w Odenie naiedziałem sobie nieosobliwe, ale jakie takie miejsce. Lecieć do Krakowa, aby biedować jakie parę lat nie myślę.

Gdybym się powiódł, wtedy bym się myślał. Na poprawie stylu będę Ci nawet wdzięczny, ponieważ aboli, albo nadpisz na pracy mojej, aby mi pierwą korrektę

Odesłano Dwopsnaus № 15 koniecznie
przysłano.

Jeszcze jedną pracę przyszłą Ci w tych
dniach. Twoje otrzymałem i czytałem
choć tej pracy o potencyałach jeszcze
dobrze nie wyrozumiałem, może dla tego
że teraz przerzucam dopiero parę prac
~~które~~ wcześniejszych od Twojej i Kanonicu
Helmholtza o polyedrycznych systemach
i W. Thomsona: applications....
Jak zawsze tak i teraz mam
nawał roboty. piszę o rzeczach – pracuję
nad stałością ruchu cieczy etc...
Dziś czas przepada na wykłady i lecze
co to za rozum będzie gdy niedługo dobiję
się profesorskiej pensyi i będę mógł
wszystkie lekcye porzucić. A źle się
tego mu opłacają, bo rok jest ciężki

Ja w szkole gdzie wykładam Hochmana handlowa szkoła — gwarantowanej pensyi mam mało — a prócz tego tantyemy Ale tam tego zowu źle płacą Rodzice naszych uczniów, że tantyemy mamy o połowę mniej niż w zeszym.

Nie zapomnij karać mi przysłać korrektę. Twój Maryey

Cieszam Cię

26 st. 1893 r.

[Odessa] 26. marca

Kochany Władysławie!

Otrzymałem wszystkie trzy Twoje listy – za które najserdeczniej Ci dziękuję. Nigdy nie wątpiłem o Twojej przyjaźni – ale ta sprawa mojej nominacji od początku do końca świadczy, że lepszego przyjaciela niż Ciebie nie miałem, nie mam i zapewno mieć nie będę.

Do Bilińskiego napisałem – posłałem stenograficzne kopię twego listu t.j. tych ustępów które odnoszą się sprawy. Mnie się wydaje że on poprostu zupełnie zaniedbał moją sprawę nic nie wie co się dzieje, a gdy się dowie

dział, że w budżecie niema pieniędzy dla mnie, to zaczął walić mię na Uniwersytet. — —!

Jednakże ta Gynekologja, o której piszesz, mocno mię zaniepokoiła, — może uzyskać nominacyi właśnie ta równoległa sprawa Gynekologji przeważa? — ? napisz mi jak z tem rzecz stoi. —

Bibliotecznym piszę aby koniecznie forsował nominacyę jak najprędzej choćby tymczasem bez pensyi.

A propos — posłałem jednocześnie jak Tobie i Planckowi tekst niemiecki nowego Dowódzwa Ty już przedtem z nim się już porozumiałeś. Nie mogłem mu nie posłać bo mi chodziło o to aby go trochę rozumu nauczyć. W swoim liście do mnie wymyślał mi przyczyny dla których będzie że drugi wypadek jest niemożebny i podawał zupełnie naiwne powody. Widocznie mu się to nie

mogło pomieścić w głowie że Helmholtz mógł zajmować się tem zadaniem i przeoczyć że jest ono niemożebne. Tymczasem u Helmholtza jest poprostu błąd. Mianowicie robi on taki wniosek. gdy ~~E~~prędkość~~E~~ v jest nieskończona ~~ale~~ w jednym (jedynym) punkcie to $\iint v^2 dxdy$ ~~w pewnej ilości~~ ~~ta~~ jest także nieskończone. I pewnością v^2 jest w tym samym punkcie także nieskończone, ale $\iint v^2 dxdy$ może być najzupełniej skończone [i w danym wypadku jest skończone]. ~~Błędowanie~~ !

A z tego wniosku właśnie wynutą całe dalsze rozumowanie. Widocznie natknęła tu przypadkowa pomyłka Helmholtz zapomniał że jego funkcja $L = \iint v^2 dxdy$ i rozumował tak jak gdyby było $L = v^2$.

Całuję Cię najserdeczniej

Twój Kamyk

P.S. U nas tu w Odesie influenza na wszystkie strony.

18/30 Marca

Kochany Władysławie

Jeszcze raz piszę do Ciebie. Z „kraju" wyczytałem, że podobno Madeyski ma ustąpić posto podobno o Rotnera o ową drugą Ginekologję. Czy cała ta moja awantura nie jest w związku z tem ustąpieniem a Bilińsi tylko ceby mi oczy zamydlić winę podać powody. Zresztą Biliński nie pisze mi nic — Jak sądzisz czy warto pojechać do Wiednia. Posłałem Bilińskiemu aby coście gdzie coście przeprowadzić moją nominacyę choćby bez pensyi.

Czy przedstawiłeś Akademii moją Członkracyę

Twój

Kamyn

P.S. Przysłowie powiada że bieda nigdy sama nie przychodzi. Drugie zaś przysłowie powiada że gdy panowie biją się to chłopu głowa trzeszczy.

Ministrowie Witte finansów i Deljanow oświaty pokłócili się i Witte trzyma nasze Ministerstwo na chlebie i wodzie. Już za wkład w. Komisyi egzaminacyjnej przysłali ~~nam~~ bowiem trzecią część tego co w inne lata a teraz wszystkim docentom naszego Uniwersytetu obcięli wynagrodzenie równo na połowę a przytem dotąd go nie wypłacili choćto 18 marca dlatego dotąd nie mogłem jechać do Wiednia.

Odesa
Nieżyńska W 47
Kwiatn. 6.
17 maja

63

Kochany Władysławie!

Otrzymałem dziś Twój list i śpieszę odpowiedzieć nań, pomimo tego, że okropnie dziś jestem nie skrzy, może dla tego że domiedziałem się, iż kurator robi jakieś trudności w zatwierdzeniu mojej docentury. Wkrótce za parę dni to się wyjaśni. Może i to mię zbiło z pantalonu, że dziś okropnie jakieś suche powietrze zamiast nad Odesą, od południa jestem śpiący i znużony.

Różne mam historye do napisania.

1.mo. Nie wiem czy będę mógł krótką notę napisać o tych zsównaniach. Zacząłem bowiem pisać ją po francuzku a zrobiło się już 25 stron, postaram się to atoli zrobić w czasie na kacyi na które za miesiąc wyjadę.

2.do Referat mogę dopełnić, choć to łatwe nie będzie, bo tu niema Bawska, widzę zresztą z Twoich uwag, że coś nie bardzo byłem i jestem z tem obznajomiony, bo dedukcyi pracy nie znam. Co bowiem w stylu chcesz zmienić to zmień. A jeśli mi chcesz przysłać to przyślij, choć dalszy nie wiem czy dużo potrafię dopełnić

Może zmień tytuł czy co, zresztą nie pamiętam jaki był tytuł referatu zdaje się miał cel czysto geofizyczny

Coś mi się zdaje, że Poincaré o Deneżindzie i Riemannie nie gada, tembardziej zaś Darwin, który jedzie tylko na sferycznych funkcyach.

<u>Mio caro</u> mam zapytania bardziej treści pierwszej. Wysłałem co zrobić L. Klecni — wysłałem, że aż napisał. Jeżeli piszesz do niego napisz aby mi przysłał odbitkę

2 go wprost do Ciebie

str. 389 wstępu. Twego

$$\rho \frac{du}{dt} = \rho X - \left\{ \frac{\partial p_{xx}}{\partial x} + \frac{\partial p_{yx}}{\partial y} + \frac{\partial p_{zx}}{\partial z} \right\} \qquad \text{I}$$

str. 388

$$p_{xx} = \rho \overline{\xi^2}, \quad p_{yx} = p_{xy} = \rho \overline{\eta\xi} \quad p_{zx} = p_{xz} = \rho \overline{\zeta\xi}$$

str. 403

$$\rho \overline{\xi^2} = p - 2\mu \left\{ \frac{\partial u}{\partial x} - \frac{1}{3}\left(\frac{\partial u}{\partial x} + \frac{\partial v}{\partial y} + \frac{\partial w}{\partial z} \right) \right\}$$

$$\rho \overline{\xi\eta} = -\mu \left(\frac{\partial u}{\partial y} + \frac{\partial v}{\partial x} \right)$$

$$\rho \overline{\zeta\xi} = -\mu \left(\frac{\partial u}{\partial z} + \frac{\partial w}{\partial x} \right)$$

Podstawiam te wartości w I

$$\frac{\partial p_{xx}}{\partial x} = -\frac{\partial p}{\partial x} - 2\mu\left\{\frac{\partial^2 u}{\partial x^2} - \frac{1}{3}\frac{\partial}{\partial x}\left(\frac{\partial u}{\partial x} + \frac{\partial v}{\partial y} + \frac{\partial w}{\partial z}\right)\right.$$

$$\frac{\partial p_{yx}}{\partial y} = -\mu\left[\frac{\partial^2 u}{\partial y^2} + \frac{\partial}{\partial x}\left(\frac{\partial v}{\partial y}\right)\right.$$

$$\frac{\partial p_{zx}}{\partial z} = -\mu\left(\frac{\partial^2 u}{\partial z^2} + \frac{\partial}{\partial x}\left(\frac{\partial w}{\partial z}\right)\right)$$

Po podstawieniu i zesumowaniu, wychodzi

$$\rho\frac{du}{dt} = \rho X - \frac{\partial p}{\partial x} + \mu\left\{\frac{\partial^2 u}{\partial x^2} + \frac{\partial^2 u}{\partial y^2} + \frac{\partial^2 u}{\partial z^2}\right\} + \mu\frac{1}{3}\frac{\partial}{\partial x}\left(\frac{\partial u}{\partial x} + \frac{\partial v}{\partial y} + \frac{\partial w}{\partial z}\right)$$

a nie równanie 29. na str. 403.

Nie domyślałbym Ci tem pytaniem, ale rzecz jest tana zajęcia się hidrokinetyką, bo stanowczo lepiej do konieczności do dynamiki atmosfery, (jest nie brzydka praca Helmholtza w tej teorii).

Otóż w pam pracach czytanych spotykam te zasadnicze hidrokinetyczne równanie coś nie zawsze pod jednakim kształtem (nie mówiąc o tych przypadkach gdzie płyn ma być nieściśliwy

i $\frac{\partial u}{\partial x} + \frac{\partial v}{\partial y} + \frac{\partial w}{\partial z} = 0$]

nie mogę fundytus sytybić tej teorii — bo Stokes jest w tej chwili u jednego z profesorów a przytem nabrałem tyle książek z biblioteki, że mi nie dają już więcej. Dopiero gdy zostanę docentem będę mógł mieć ile zechcę.

Może je coś opuściłem czy nie zrozumiałem w Twoim wywodzie, albo jakimś sposobem można je przerobić do rozdziału 29.

~~Ale do~~
Objaśnij mi to z łaski swojej — Zrobiłem mi i tę przyczynę, że lepiej wyrzuciłem te zrównania.

Jeżeli co napiszesz o wyprawnego z teoryą ~~ciepła tylko~~ przewodnictwa przyślij mi choć wtedy przekład Fourriera w tej [Zastanów się w czysto ~~ciepłej~~ Fourrierow skiej teoryi nigdy nic więcej nie zrobić] ale pochlebiam sobie, że znam jej fizyczną stronę i analityczną.
Gdy moja sprawa tu się dwuwyjcia będzie zwarcona i gdy ci ją przyślę to Zobaczysz że potrafiłem maleńkie do niej dorobić przyczynki, nie jest to moc Talwa, bo tam gdzie Fourrier, Poisson, Lamé wyskierali rezultaty trudno coś nowego wymyślać.
Ale to pasknoctwo nie wdzięczne, ile razy chce się zrobić coś absolutnie nowego to zawsze wlezie się na łamie analityczne trudności, że trzebaby przez 100 lat dosuwać analizę w pewnym kierunku aby je pokonać

Serdecznie Cię Twój Chamyński

Gabryelówka na Wołyniu

12/24 Czerwca

Kochany Władysławie!

Od tygodnia jestem na wsi i zabawię tu jeszcze przez tydzień. — Korzystam z okazji, bo jeden znajomy mego szwagra jutro jedzie za granicę i przysłam przeręcz list. Jeżeli będzie zaś odpisywał to proszę Cię szczerzej odpowiedź już do Żytomierza — (ul. Sienna dom Rudzkiej) może mam jakieś wolnice wiadomości — o stanie mojej sprawy — Moment obecny jest bardzo ważny bo o ile tu wiemy ze spóźnionych warszawskich dzienników to Gabinet obecny dostaje ki podać się chyba już do dymisyi.

Jestem wciąż jak na szpilkach
i najgorsze przeczucia mię ogarniają -
szczęście że wyjazd na wieś, zmiana
otoczenia trochę na mnie wpłynęły
uspokajająco. —

Boże Tosieńku Kochany Władysławie napisz
mi co sądzisz o obecnem położeniu?
~~nie mam tchu~~

Tu w Gabryelówce nie otrzymywałam
jeszcze ani od Ciebie ani od Bilińskiego
żadnych listów — niewiem zresztą nawet
czy Biliński jest teraz we Wiedniu

Całuję Cię najserdeczniej
Twój skaczący

P.S. pisz też do Bilińskiego pronaglę
go aby nie zaczynał sprawy i starał

się objaśnić mu że moje interesa
koniecznie tego wymagają aby sytua
cya wyjaśniła się jak najprędzej

Jałta 26 lipca
/7 Sierpnia 1894 r.

Kochany Władysławie!

Przed chwilą otrzymałem list od Bilińskiego z wiadomością, że dotąd w Ministeryum oświaty niema ani śladu ~~mojej~~ propozycyi na moją prefekturę. Bądź tedy łaskaw i napisz parę słów do Krakowa bo ja nie wiem do kogo pisać — napisz temu do kogo się odnieśsz w Krakowie, aby mnie dał wiadomość o wysłaniu propozycyi do Wiednia pod adresem Odessa Uniwersytet. Trzeba abym miał tę wiadomość aby swoją drogą uwiadomić Bilińskiego.

Wybacz że zwracam się do Ciebie, ale nie wiem gdzie i komu pisać do Krakowa

Za przez dni 10 już będę w Odessie
Nie wiem gdzie będę mieszkać więc tymczasem
proszę Cię adresuj: Odessa Uniwersytet
Całuję Cię serdecznie

Twój Mamuszy

69

Kochany Władysławie
Winszuję Ci nominacyi
Twój M. Rudzki

[1894]

28 Października 1918

Kochany Władysławie!

Jednocześnie pisałem do Ciebie i do Leona Bilińskiego, którego prosiłem aby mi napisał w jakim stanie jest moja sprawa. Od Ciebie otrzymałem bardzo prędko odpowiedź, od Bil. żadnej i jestem jak w ogniu. Coś mi się nawet wydaje, że wówczas na rzeczy patrzycie tędy, że nominacya nastąpi od 1 Kw. – wydaje mi się że przyjdzie mi powracać do 1 Paźdz. przyszłego roku r.p. nie mniej ni więcej jak 11 miesięcy. I mnie się wydaje że lepiej byłoby czekać jeszcze ale niektóry mianowicie kolega Kamieński pędzi mię i ciągle namawia abym jechał do Wiednia, tam że moje obecne usposobienie składa się ze samych

ocenianiu i wahań.

Pisałeś do mnie jeszcze na temat
że warto abym coś wydrukował w Krakowie. Napisałem tedy zimą i latem mały
tomik pod tyt. „Lenzy niektórych teoryj
geofizycznych". Teraz ta już zmieciona
ale trzymałem ją pewien czas, aby nad
niektóremi rzeczami pomyśleć i poprawić.
Teraz mógłbym ją oddać do druku —
choć o samo drukowanie nie bardzo
mi chodzi, bo są to po większej ~~części~~ części
rzeczy o których już pisałem i drukowałem
tem — ale teraz to uporządkowane, zesta
wione, przerobione i przetrawione, dodałem
niektóre nowe rzeczy n.p. wyjaśnienie
teoryi kondensacyi Helmerba, wychodzące
z twierdzenia Stokesa i t.d.
Większa część tych rzeczy wejdzie w mój
kurs, ale zanim tego teraz drukować

nie myślę, primo bo jenere wcale nie gotów secundo, bo kursy należy drukować wtedy gdy się ten sam kurs już kilka razy przecytało, przeruło. –

Jeżeli tedy w Krakowie w obecnej chwili – nikt nie pisze libretty – to mogę podać ten tomik do druku – ale powtarzam raz jenere że mi tam bardzo o to nie chodzi. Coś trochę szwankowałem teraz na zdrowiu, ale to drobnostki, które mi nawet do pracy nie przeszkadzały, więcej mi przeszkadza do pracy to, że dużo czasu poświęcam zestawieniu kursu a zatem mało mi pozostaje na niektóre swoje własne projektowane roboty.

Pośpiesznie Cię serdecznie

Twój Mamuny

P.S. Kursu Metrowlogii wcale tam ogólnie nie pożądam, choć naturalnie gdyby do tego przyszło to go będę czytać wypadać. –

[Odessa] 6/18 Nov. 72

Kochany Władysławie

Otrzymałem Twój list w Odessie gdzie jestem od dwóch tygodni, znalazłem tu pracę lekcyj, a staram się o miejsce korrespondenta w jednym tutejszym Domu handlowym. Czy nie macie tu znajomych w Odessie. Gdyby można prosiłbym o list – do nich – bo mało mam tu stosunków. Adres mój Kodlewska ul. Dom Mamie kwartir. № 7. Pracę moję przetłómaczyłem na rosyjski język będę ją czytać w tutejszem Tow. matem.

Co mi potrzeba do dalnej pracy już wiem, ale Twoje księgi nie będą mi potrzebne, bo tu są biblioteki publiczna (biedna) i Uniwersytecka. Trochę mi teraz ciasno i ciężko, ale jakoś myślę – mam tu jednych znajomych ~~[illegible]~~ [illegible] udatnili – ale przydało [illegible] mam kupę, siedzę po [illegible] bibliotece, latam po [illegible] buchhalteryi i korespon[illegible] w trzech językach (odrau[illegible]

Mamy

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Въ Г. Варшаву

Его Высокородію В. Л. Натансону

Аллея № 7

Wny Pan Władysław Natanson

Aleja № 7.

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

16/28 Listopada [1894]

Kochany Władysławie!

Książkę Twoją przed tygodniem otrzymałem i dziękuję Ci za nią.

Z Wiednia nowych wiadomości niemamy, czekam cierpliwie co się tam stanie i nie pojadę aż wtedy gdy będę widział, że Bilińsni zupełnie zaniedbuje moją sprawę. Zdaje się atoli że tak do tychczas nie jest — przynajmniej w ostatnim liście obiecuje, że wyjedzie ~~dla mnie~~ pieniądze na pensyę dla mojej katedry.

W obecnej chwili zajęty jestem bardzo jednem zadaniem z fizyki matematycznej. Z powodu tego zadania a zarem z powodu hydropatycznej kuracyi którą teraz odbywam — odłożyłem na bok wszystkie

inne prace. Z tego powodu wykończenie owej książki także odłożyłem na pewien czas. Natomiast, jeżeli mi się uda to zadanie pomyślnie doprowadzić do końca to wtedy przyślę je Tobie dla wydrukowania w wydaniach Akademii. Nie liczę jednak tymczasem na nie na pewno, bo są w tem zadaniu grube trudności, zdaje się mianowicie że dla doprowadzenia go do końca trzeba użyć pewnych funkcyj zupełnie nowych ~~[illegible]~~ a w żaden sposób nie można wyszukać ~~[illegible]~~ kształtu tych funkcyj. —

Lekarze zalecili mi kurację hydropatyczną niemała to mitręga – codzień przeszło 3 godziny czasu przepada na tę chlapaninę. Dwa razy na dzień muszę chodzić do zakładu hydropatycznego. —

Mieliśmy mały skandal na Uniwersytecie, bo studenci nie chcieli zakładać się na winaru dla Zmarłego Cesarza Aleksandra III, ale jakoś

ich achodzono. —

W sierpniowym zeszycie Phil. Magazine była mój artykuł o płynności ziemi — nie wiedy nie mam ani jednej odbitki, ani jednej korekty — dodaję wybacz że Ci nie przysłałem

Całuję Cię serdecznie

Twój Mamuś

Zmieniłem mieszkanie. Adres mój teraz jest Jamska dom Szymańskiego mieszkania N. 20. Ямская дом Шиманьскаго.

29 Lutego 1895 r.

Kochany Władysławie!

Narobiłeś mi kłopotu Twoim listem, bo przedewszystkiem krótką pracę o falach posłałem już Planck'owi dla Wiedemann's Annalen. Może atoli jeszcze się uda rzecz naprawić — w każdym razie przez kilka dni przyszlę Ci tekst polski — napiszę go wprędce bo mam brulion niemiecki — chodzi tylko zatem o przetłómaczenie, margines szeroki zostawię. — Sądzę, że się to da ułożyć — najpierw nim Planck przeczyta, a nim Wiedemann's Annalen wydrukują (a może nie wydrukują) dużo jeszcze czasu minie — ~~i będę mógł albo po~~ i Akademia prędzej będzie mogła wydrukować niż Annalen. Postaram się zaś o to aby przy korzenie zrobić odpowiedni napis

że to jest prawdą.

Narobiłem mi też kłopotu z ową pracą konkursową — z powodu owej pracy o falach zainteresowałem się niektóremi kwestyami z hydrodynamiki tak, że mię zdjęła ogromna ochota zająć się tem. Niestety, ponieważ to są pierwsze dopiero kroki więc nie wiem wcale co mi się uda znaleść. ~~A~~ i choć wolałbym zająć się li tylko temi kwestyami jednak nieniam odwagi projektować aby ~~praca~~ konkurs był ogłoszony na tami hydrodynamiczny temat, bo być może, właśnie nic nie zrobię.

Ponieważ atoli — konkurs kończy się dopiero w Grudniu przyszłego roku więc napewno potrafię do tego czasu ~~[illegible]~~ nie zaniedbując hydrodynamiki wykończyć pracę z Geofizyki.

Podam ci tedy w krótkości plan pracy:

Pierwszy wzdział będzie traktował o dowodach sztywności ziemi — drugi i trzeci o zjawiskach

które przez pozór teorji sztywności – ~~ten zaś rozdz~~
a zarazem postaram się wytłómaczyć zkąd pocho-
dzą pozorne sprzeczności, prócz tego napewno
będzie też rozdział czwarty w którym będzie mo-
wa o stanie termicznym ziemi. Prócz tych
czterech rozdziałów może jeszcze będzie jeden albo
dwa – prawdopodobnie poświęcone związkowi między
teoryami geofizyki i dynamicznej Geologii. –
Z tego planu widzisz, że forma ogłoszenia
~~teor~~ o rozwinięciu teorji Kelvina byłaby zanadto
ciasną – z teorją Kelvina uporam się na
kilku stronnicach. Sądzę że lepiejby było ogło-
sić konkurs na temat „przedstawienia współczes-
nego stanu wiadomości o budowie fizycznej i o stanie
fizycznym ziemi", można też dodać, że pożądane
są rozwinięcia odnośnych teorji – albo można i nie
dodawać bo samo przez się rozumie się, że jeżeli
kto rozwinie i powiększy napmód istniejące wia-
domości to mu tego nikt za złe nie weźmie

wydaje mi się że mię zamianują dopiero od 1szego Października. – byleby tylko samą nominacyę długo nie odkładali aby się to oczekiwanie nie zwlekało. Pisałem Kilińskiemu z uwiadomieniem jawnej treści ponta odpowiedź. –

Rad będę do bójki z Tobą i Witkowskim należeć aby tęgich fizyków w Krakowie fabrykować – nawet do seminaryum gdyby było miałbym materyały – rozmaite drobne kwestye które opracowywałem dla siebie a nie publikowałem jako małoznaczące. Ale – sądzę, że będzie pewne ale – Witkowski pewno ma dosyć słuchaczy – bo wykłada eksperymentalną fizykę którą muszą słuchać – ale czy dużo jest ochotników do teoretycznej fizyki. – Jeżeli krakowscy studenci są tacy jak odeszcy to nadzieja słaba. Wiem, że tu wykładam Geografię ~~wykładam~~ tedy jednocześnie łatwe kursa jak opisanie Europy lub Azyi i kursa teoretyczne, orografię hydrografię etc. otóż uważałem, im kurs głupszy im mniej jest nauki a więcej bajania opowiadania tem słuchaczy więcej i nadzieji. Niedarmo mój przyjaciel Szwedow utrzymuje, że publika zawsze domaga się aby jej pokazać „małpę!" –

Ściskam Cię serdecznie

Twój chałupy

Kochany Władysławie!

Nie pisz do Plancna. Odesłał mi manuscrypt z radą abym postarał się znaleść ścisłejszy dowód dla drugiego wypadku, ~~jako~~ przyczem rozpisuje się dość długo o przypadkach z powodu których tak, że drugi wypadek ~~jest~~ nieść być możebny pomimo tego że pierwszy jest nie możliwy. – W miarę tego wydrukowanie tej wyprawy znów zależy tylko odemnie i nie ma potrzeby ~~[illegible]~~ ~~się~~ ~~[illegible]~~ się z Plancnem

Liczem Cię wkrótce

Twój Mamy

Sobota Kochany Władysławie

Odeszły mi moją rozprawę. Dowód dla 2 giego wypadku zawiera lang (który poradził mi P.) odetnę ten dowód wypadku i zaraz pieczemy w oddzielną całość. Z drugim uporam się później, bo teraz nowe posunięcia wawa poczęcem idąc po winnej drodze.

Twój Marny

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

4 коп.

ПАРОХОД. ПОЧТОВ. КОНТ. 8 10 III 05

Въ Австрію г. Краковъ

Wielmożny Pan Władysław

Natanson

Profesor Uniwersytetu

Wolska № 32 w Krakowie

KRAKAU 31 3 05 KRAKÓW

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Sobota Kochany Władysławie

Odemnie nie moją wyprawy (zwykłym listem) dowiesz się 2 giego wypadku na linii (złej pogarad nie P.) odebrę ten drugi wypadek i zaczęsty przezwy w oddziale całości – z dnem oporam się później bo teraz nawet inną drogą poczułem przeziwanie.

Twój Kanyey

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Въ Г. Варшаву

Его Высокородію В. Л. Натансону

ул. Видокъ № 16

Wielmożny Pan Władysław Natanson

Ulica Widok № 16

w Warszawie

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

8 Kw. 1895 r.

Kochany Władysławie

Otrzymałem manuskrypt. Obetnę drugą część a zostanę pierwszą – bo wychodząc ze wzorów Eulera niemożna dać dowodu dla drugiego wypadku. Drukuję całą tę rzecz – ~~Opracowuję~~ teraz z zupełnie innego stanowiska, ale to będzie niepredko jeszcze skończone.

Bilińki do mnie nie pisze ani słowa ~~pisał wien~~ pomimo tego że, jak wiem, napisałem mu, aby forsował nominacyę choćby nawet bez pensyi. Myślę sam pojechać na parę dni do Wiednia zaraz 1. j. w kilka dni po świętach

jau zgoriz czy to będzie dobry kon
cept czy nie. Chciałbym wreszcie
wiedzieć co się tam dzieje, niebardzo
mi się tylko chce brać. Jakie 100
r. co najmniej na tamy wyjeżdżę.

Całuam Cię serdecznie Twój
Mamy

Napiszmi co myślisz

13/25 Kwietnia [1895]

Kochany Władysławie!

Wybacz że Ci dokucam listami — ale muszę zwrócić się do Ciebie raz jeszcze z zapytaniem co mam doradzesz. — Widzę z Twego ostatniego listu że osobliwych rezultatów od mojej ewentualnej wyprawy do Wiednia nie oczekujesz — jednakże prawdopodobnie będę musiał pojechać bo Bilińsi nic mi nie pisze a przecie w końcu wiedzieć muszę co będzie z tą nominacyą aby wiedzieć jak tu w Odenie regulować moje interesa. Zdecydowałem się atoli postąpić tak wypadły ~~i bowiem zaś~~ mogę zamówić za tydzień a bowiem mogę zamówić w Maju tak że w pierwszych dniach Czerwca nowego stylu albo nawet jeszcze wcześniej mogę z Odesy wyjechać. Myślę tedy w onym czasie pojechać do Wiednia i o stanie sprawy

domieść się. Ponieważ jednak wynu
cenie 100 r. osobnie w tym roku
gdy dochód mój z 1600 r. spadł na 1200
(pisałem ci zdaje się o tem jak Tadzie
nas uradził ministeryum obiecując
nam docentom wszystkich rosyjskich uniwer
sytetów pensyę) — nie jest bardzo miłą
perspektywą więc prosiłbym Cię czy
nie można tam od was z Kraowa
zaciągnąć tymczasem jakiejś miadomości
z Wiednia. — Ja mam tylko Bilińskiego
we Wiedniu, — ale Biliński jest tak mili
Pan że na pisanie listów nie ma
czasu i nie odpisuje mi z zasady
Chyba w ostatniej chwili napisze
mi dwa słowa „jesteś nominowany"
albo „sprawa ostatecznie przepadła"
Za cały czas od przeszłego lata pisał
do mnie tylko trzy razy.

Do Wiednia chciałbym jeszcze dla jednego powodu pojechać — listownie Suessa (mego dawnego profesora) nie mogę znać — ale gdybym był we Wiedniu ~~może~~ i widział się z nim może by mi sam zaproponował wstawienie się u Plenera jeżeli czego też nie wiem jest z Plenerem w dobrych stosunkach. —

Posyłam Ci też rozprawę o falach rozprawa dużo nie prędko będzie gotowa będę musiał jeszcze nad nią nie mało może ją i więcej popracować. —

Jak tam u Was z taryfami kolejowemi czy tak jak tu teraz w Rosyji, że dalekie podróże stosunkowo bezpośrednia mniej kosztują niż bliskie czy niemo a Was ~~kadrcie~~ biletów allr i retour z możnością zatrzymywania się po drodze?

Ściskam Cię serdecznie Twój Marcyn

P. S. Wien że tym zgodzicem się
być tymczasem bez pensyi – napisz mi
czy trudno w Krakowie dostać jakie
lekcye –

1 maja 1895 r.
20 kw.

Kochany Władysławie!

Tylko co otrzymałem Twój list, czy raczej liścik za który Ci najserdeczniej dziękuję. Już to jeżeli będę zamianowany kierownikiem w Krakowie, to będzie przedewszystkiem Twoje dzieło, bo i wybór w Krakowie przeprowadziłeś i jak to widzę z Twego listu teraz we Wiedniu jakąś baterję wytaczasz która ma bić „en brèche" Plenera et C°=
Trudno mi Cię o to prosić bo może zwiększony jesteś zdowem i nie możesz mi więcej powiedzieć jak to co napisałeś — ale jestem trochę w kłopocie — jak pisać do Rilińskiego — ~~czy~~ — czy należy ~~tu~~ mu wspomnieć że sprawa będzie popierana inną drogą

czy nie. Powstrzymam się tedy z listem do Bilińskiego aż do chwili gdy mi nie co obszerniej napiszesz i swoje uwagi porobisz.

Powtarzam Ci Kochany Władysławie że gotów jestem objąć katedrę nawet bez pensyi (żadnej); i że to samo jeszcze raz Bilińskiemu napiszę — choć już mu o tem pisałem.

Niepotrzebnie mię zapewniasz że mogę na Twojej pomocy polegać, wiem o tem, wiem dobrze, bo byle mi dałeś dowodów Twej przyjaźni — że najmocniej jestem przekonany że takiego jak Ty serdecznego przyjaciela i nie miałem i mieć nie będę.

Wczoraj otrzymałem Twoją pracę o Temperaturze krytycznej wodoru za którą bardzo Ci dziękuję — Oczytałem ją już w Bulletin de l'acad. de Cracc

Twój list trochę mię pocieszył, choć widzę, że bardzo jeszcze wiele trudności — i że na pomyślny rezultat jeszcze tymczasem liczyć wcale nie można. À propos czy Ci nie pisano, czy przyszła już odpowiedź z Petersburga. —

Raz jeszcze wracam do kwestyi nominacyi p. Ber pensyi, czy i przeciw takiej nominacyi Flener oponuje czy nie można sprawy przyspieszyć właśnie przez tymczasowe rezygnowanie z pensyi

Całuem Cię najserdeczniej

Twój

Maurycy

5 Maja [1895]

Kochany Władysławie!

Na wszelkie ustępstwa co do pensyi jestem gotów i daję Ci „carte blanche" zrzec się pensyi od mego imienia nie tylko do I 11.1896 ale nawet na rok i więcej – Rzecz prosta że niema co nawet myśleć o entrée en fonction wcześniejszem jak 1 ~~Listopada~~ Października – ale byleby jaknajprędzej nominacya nastąpiła. –

Do Bilińskiego jeszcze nie pisałem ale napiszę wprędce – t.j. dziś lub jutro ociągam się z listem do niego, bo muszę bardzo dyplomatyzować aby i Twego sekretu nie wydać a jedno

cześnie tam napisać żeby rozumiał że właśnie teraz trzeba dobrze sprawę owblinie u Vlenera przypilnować.

Całuję Cię serdecznie Twój

Marzy

Kochany Władysławie!

Dziękuję Ci bardzo za Twoją pocztówkę za ciągłe informacye. — List do Bilińskiego napisałem jeszcze przed otrzymaniem Twego ostatniego listu — i treść jego zgadza się z tem co Ty do mnie pisałeś. Długo myślałem nad tym listem ale w końcu tak wykoncypowałem go że nie widzę potrzeby teraz drugi raz pisać. Pisałem mu też że z powodu moich tutejszych interesów koniecznie w ciągu wakacyi muszę siedzieć co wynika z mojej nominacyi.

Zwłaszcza niezadamałeś pisząc że mam udzielenia z powodu owej Officyalnej

bumagi. Już straciłem kurs obowiązkowy który mi miano oddać od ~~przyszłego~~ przyszłego semestru (jestto strata około 200 r. na honoraryum) a który miał mi oddać Kłossowski prof. Meteorologii. Ma on wiele zajęcia z powodu zbudowania i urządzenia obserwatoryum i dlatego oddawał mi ten kurs — jestto kurs obowiązkowy dla wszystkich studentów 2giego kursu wydziału matematyczno-przyrodniczego. Teraz zaś władze Uniwersytecie niechcą na to się zgodzić — bo niesą pewne czy będę wykładać po wakacyach czy nie. Bądź łaskaw napisz mi o terminie Konkursu. Widocznie wszystko myli przytem raz że termin Konkursu jest 1 Stycznia 1896 a drugi raz że 1. Stycznia 1897. I to także Kochany Władysławie Twoich

rząk dzieło za Co dzięki i dzięki.
Wezmę się wkrótce do opracowania jego
tematu – odkładając nieco na bok
moje badania nad teorją fal.

Całuam Cię najserdeczniej

Twój Mamuny

7 Maja 1895 r.
Środa.

Adres mój jest Tamka N 50
dom Szymańskiego
mieszkania zaś N 20

8 Maja 1895.

Kochany Władysławie!

Już po wysłaniu listu do Ciebie otrzymałem list od Bilińskiego z którego widzę że jest dokonale poinformowany o obecnym stanie sprawy — i że już poczynił stosowne kroki w Ministeryum Finansów ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Śpieszę Ci o tem donieść abyśmy może oddzielną ankietę czego nie popsuli.

Całuję Cię serdecznie

Twój Mamuny

8 Czerwca 1895

Kochany Władysławie

Dziś mija miesiąc od chwili gdy od Bilińskiego otrzymałem wiadomości że ponowił już starania w ministeryum finansów, ale od tej chwili aż dotąd nie otrzymałem od niego żadnej wiadomości.

17 Czerwca (nowego stylu) wyjeżdżam z Odessy, będę przez dwa tygodnie u mojej siostry na wsi — [przez Wołoczyska poczta Teofilpol Wołyński wieś Gabryelówka] a następnie jadę do Żytomierza [dom Rudzkiej na Siennej ulicy]. Bardzo Cię proszę Kochany Władysławie gdy coś będziesz niedzieć o mojej sprawie donieś mi. Biliński pisaje

radko a przytem choć im donieś o byłej
dzie mojem i poślę adres. — boję się aby
nie pogmatwał jeszcze czego — poszle
gdzieś listu do Odesy albo pomyli się w adresie
Zajęcia moje offiegalne zawarły się
już od wczoraj ale jeszcze zostaję przez
te 8 czy 9 dni dla interesów a poczęści
w nadziei że może coś przed wyjazdem będę
miedział. Może do końca stycznia miesiąc.
Przez ciąg kilku tygodni byłem jakiś
niezgrabny praca mi nie szła — teraz zno
wu lepiej mi idzie, widać można
rozstrajająca podziałała na nerwy.
Teraz tu mamy ładną pogodę i gorąco
dokuczliwego jeszcze niema.
Ściskam Cię serdecznie
Twój Mamuny

[Odessa] 31 maja / 12 Czerwca [1895]

Kochany Władysławie!

Listy nasze rozminęły się – Ty do mnie piszesz że się niepokoisz – ja Tobie pisałem że siedzę jak na szpilkach wydaje mi się że tam źle sprawa stoi już prawie miesiąc minął od chwili, gdy ~~pisałem~~ otrzymałem list Bilińskiego, że sprawa poszła do ministeryum finansów i że potrzebne starania już zrobione; od tego czasu zupełne milczenie, chyba to nie dobrego nie zwiastuje.

Dowiaduj się ze strony – że Biliński jedzie jako delegowany do Londynu na jakąś konferencyę kolejową

Daty dowiadnie nie piszą mi / chatka moja w gazetach o tem czytadać / ale piszą że w Czerwcu. Być może zatem, że go niema w Wiedniu. Żeby tedy nie popsuli czego w mojej sprawie.

Ze względu na nieobecność Bilińskiego tembardziej proszę Cię będź łaskaw donieś mi wszystko zdaczy dobre co ci donoszą.

17 czerwca n.s. wyjeżdżam do siostry i będę u niej do pierwszych dni lipca n.s. t.j. do 2 lub 3 ego — adres par Krotoczyska poste Teofilpol (nowina Theopulbnolb) à Gabryelówka (Tadpielobka) chez Mr. Gruja (Grupa) potem jadę do chatki mojej — adres Żytomierz ulica Sienna dom Rudzkiej

Już drugi dzień jak nastało tu gorąco tembardziej chciałbym jaknajprędzej

zkąd wyjechać — na świeże powietrze w dodatku przy tym niepokoju i złych przeczuciach które mię teraz dręczą najlepiej właśnie pojechać na wieś i trochę się oderwać od rzyrdzego porządku rzeczy.

Przez tę niepewność poniosłem niemałe straty, straciłem obowiązkowy kurs — i nie pojechałem na Kaukaz — w przedbym roku byłem wysłany do Krymu a w tym roku miałem jechać na Kaukaz ale wobec tego że oficyalnie już było wiadomo że ~~wiby to~~ mię wzywają do Krakowa nie można było starać się o komenderówkę.

Ściskam Cię najserdeczniej

Twój Mauryy

P.S. Pamiętaj że w ostateczności można powtórzyć prawu usługstwa, naturalnie czasowe

na pierwszy rok mógłbym z innych źródeł mieć kilkaset rubli.

Czy z Krakowa wyjeżdżam pewno coś w lipcu?

4/16 września Odesa 1895

Kochany Władysławie!

Za dwa tygodnie upływa termin od którego miałem być mianowany a o nominacyi ani słychu ani dychu. –

Zapewne bawisz jeszcze w Zakopanem, ale może mój list niedługo będzie Cię oczekiwać. –

Proszę Cię kochany Władysławie bądź łaskaw ~~napisz mi wiadomość~~ ~~wiadom~~ napisz mi czy nie wiesz co o stanie mojej sprawy – czy warto abym do Wiednia jechał lub nie, chcę koniecznie teraz wyklarować sobie tę sprawę – bo

jeśli ta nominacya ma znowu na całe lata ~~nie~~ być odłożona — to muszę tu w Rzymie o sobie pomyśleć przyjście mi w takim razie zapewne wynieść się z Odessy, będę musiał pojechać ~~do~~ t. przedewszystkiem do Petersburga — ale ja i tam już rok straciłem cały na oczekiwanie tej mitycznej nominacyi.

Bądź tedy łaskaw Kochany Władysławie zasięgnij ile możesz informacyi — bo gdy mam już raz znyć się i trzydać po ministeryach i t. d. to może zamiast do Petersburga pojadę to wprzódy wcale do Wiednia.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Mamuny

Melikow mówił mi że będąc w Krakowie widział się z Olszewskim, że poznał się z Tobą — mówił dalej że wy tam w Krakowie spodziewacie się mojej nominacyi. Powiedz mi na czem fundujecie wasze nadzieje. — bo ~~ja~~ co do mnie, to ja prawie żadnej nie mam. —

Adres mój Odessa Szetenski
pereulok
Maison Berg

Ogłosce. Opóźnienie nepyczowe
gomer Tepra

[Odessa]
16/28 Marca [1895]

Kochany Władysławie!

Dziękuję Ci za Twoje poczciwe listy jeden i drugi, — do Leona Bilińskiego już pisałem przytem rekomendowany list pisałem mu nie mal zaklinając go na wszystkie święte. Swoją drogą podałem o pasport prośbę — ~~co~~ w razie pośpiechu mógłbym nawet przez jaki tydzień pojechać — albowiem gdy raz prośba poszła do Petersburga, to można przez ~~parę~~ ~~dziesięć~~ potem telegraficznie zapytać ministeryum a zkąd już telegraficznie dają odpowiedź.
Sądzę atoli że nie warto jechać póki nowe ministeryum się nie sformuje

ale – też pytanie czy warto jechać jeżeli Biliński nie będzie należeć do Ministeryum – mnie się wydaje, że trzeba abym teraz pojechał. Jak ty się na te sprawy zapatrujesz – ? –

Pisałem Bilińskiemu i to że nawet go nikt o nepotyzm nie posądzi bo chodzi tylko o poparcie żądań Uniwersytetu, przypominałem mu że Uniwersytet powtórnie prosił o przyspieszenie mej nominacyi

Już drugą zimę ponoszę przez te ma rozterce i niepewność – w zimie nie dali mi kursu obowiązkowego przez wzgląd na to niby że lada chwila może przestanę wykładać, teraz znów

tam zdarzyła się historya.
W Smolu, gdzie wynadaleu zachwiała
się inberesa jej pogorszyły się —
mjc właściciele zmienili parę wyższych
klas wskutek czego straciłem pra
wie wszystkie lekcye. Prosiłem
Kuratora aby mi dał w innej —
ale mi odmówił właśnie ze względu
na mój ewentualny odjazd, czy
może poprostu tym pretekstem
inne przyczyny zasłonił.
Wiem że mój to tam w ostatnich
czasach poczęto oczernić, że aż się
na zdrowiu odczuwa, schudłem, wpadłem
w zmęczenie i t.d. —
Pracuję potrzy nad ową pracą niby
to konkursową

Twój Marzy

Adres Odesa Stretenski pereulok
Maison Berg loge N 1.

P. S. Wiele czem trwała sprawa Twej nominacyi?

2 Paźdz. 1895 r.

Kochany Władysławie!

Otrzymałem poprzednio list od Bilińskiego donosi mi że w czasie wakacyi był na urlopie i moją sprawę stracił z oczu, że 2 Paźdz. t. j. dziś obejmuje rangę Ministeryum Skarbu i przeciw mojej nominacyi nic mieć nie będzie, że już zarządził poruszywanie aby się dowiedzieć gdzie obecnie moja sprawa zalega i t. d.
Na ten list odpowiedziałem mu ~~jeszcz~~ dziękując mu za już a prosząc o jeszcze teraz mię tylko strach zdejmuje aby nowy minister oświaty nie zarzucił sprawę kartkę.

Choć zatem moja nominacya jest tylko

in spe jeśli i terminu jej nie znam
wszakże na wszelki wypadek chciałem
zapytać Cię czy można zacynać wyuda
dy w środku semestru. Jeżeli będę miano
wany od 1. Kw. to naturalnie rozpocznę
ze wszystkimi, ale jeżeli od wcześniejszego ter
minu, to wypadnie zacynać wśród kursu.

Całuję Cię serdecznie

Twój Mamy

Tu tam ciepło we dnie i w nocy
jak w Sierpniu albo Czerwcu.

4 Paźdz. [1895]
~~otrzy~~

Kochany Władysławie!

Wczoraj otrzymałem Twój list, w którym aż się umieniam żeś mię nabawił kłopotu, niéj drogi w całéj téj sprawie widzę z Twéj strony tylko jeden ogromny dowód najszczerszéj najgorętszéj przyjaźni i najmniejszéj pretensyi do Ciebie nie mam i nigdy niczé nie będę.
Dziś otrzymałem Twój list z wiadomością o sprawkach Hofratha Engelda, natychmiast napisałem list rekomendowany do Bilińskiego donosząc mu o tych szczegółach, przypominając mu owę petycyę Uniwersytetu

Krakowskiego z dnia 8 lipca bieżącego roku i t. d.

Pisałem Ci już że miałem list od Leona Bilińskiego datowany z Teplitz (żona jego ma tam kuracją). list ten dosłownie przytaczam

---

26/9. Teplitz.

Kochany Mieciu!

Mając tu zostać na urlopie do końca bieżącego miesiąca (x), nie odpisywałem Ci wcale, bo zkąd nie mogę ocenić co się dzieje ze sprawą Twoją. Wszakże Dzięgo przyszłego miesiąca mam w Dniu Nowe objąć ministerstwo Skarbu i zaraz się poinformuję czy przypadkowo sprawa Twa nie zalega, albowiem nad dobytcherawny zabatnia tylko sprawy najpilniejsze

(x) t. j. września

Nie potrzebuję dodawać że z przyjemnością zgodzę się na nominacyę Twoją.

Karatem zresztą tymczasem już dziś się dowiedzieć, gdzie sprawa zalega.

Z uściskiem serdecznym.

Twój szczery Kuryn

Leon Biliński

Napisz mi mój drogi jak najprędzej Twoje wrażenie z tego listu w porównaniu z fantami o których mi donosiłeś — co myślisz o mojej podróży do Wiednia —

Ja poczekam jeszcze dni kilka z tydzień albo i 10 dni — paszport mój jeszcze nie przyszedł — i myślę że może Biliński mi jeszcze coś napisze: —

Pamiętaj zwłaszcza o tem że mocno jestem zdecydowany jechać do Wiednia jeżeli to tylko potrzebne — gdyby

sądzić tylko z listu Bilińskiego to można myśleć że nie warto jechać do Wiednia, ale boję się że on zapomina o mojej sprawie ~ k.p. owa sprawka Engelsa czyby była możebna gdyby Biliński dobre sprawy pilnował.

Przedostatni jego list otrzymałem jeszcze w pierwszych dniach maja pisał mi wtedy że Vortrag Ministr. oznaczony poszedł do Min. finansów i że porobił tam odpowiednie kroki, wspominał jakiegoś Hofrathka Schuta i t.d. było to oczynione przed ~~po~~ ową sprawą Engelsa ~~Brau~~ może Engels urządził tę historyę albo wtedy gdy Leon był w Londynie, albo gdy był w Teplitz w Londynie był w Czerwcu czy Lipcu a w Teplitz teraz. Od maja aż dotąd nie mi nie pisał.

Ściskam Cię serdecznie Twój

Maryan

Czekam odpowiedzi list do Romera
pyszlij może jadąc do Wiednia pojadę wprost nie zatrzymując się w Krakowie

[Odessa]

7 Listopada [1895]

Kochany Władysławie

Tylko co otrzymałem Twój list — a na parę dni przedtem otrzymałem list Bilińskiego następującej treści: „opóźnienie rozwiązania pochodzi z powodów budżetowych, albowiem wydatek na moją katedrę nie był preliminowany ani na 94 ani na 95 rok, jeżeli uda się coś wydusić na 1895 r. to Biliński obiecuje że to z pewnością uczyni. —

Wobec tego listu wolę nieco poczekać jeszcze z podróżą do Wiednia. Wprawdzie nie widzę z listu Bilińskiego aby bardzo usilnie popierał moją sprawę — ale jednocześnie nie widzę aby zupełnie ją zaniedbał. Myślę tedy około Świąt Bożego Narodzenia i Nowego

Roku pojechać – jeżeli do tego czasu nie będzie żadnego stanowczego rezultatu. Ja mój drogi wcale nie mam niełuiej ochoty drukować te „Teorye Geofizyczne" ~~niżeli~~ napisałem je więcej ze względu na Twoją radę niż z własnej ochoty. Chętnie bym widział wydrukowanym tylko pierwszy rozdział – o figurze ziemi, który zawiera przystępny wykład ~~teorji~~ metody Kondensacyi Helmerta. Jestto rzecz o której jeszcze nigdy i nigdzie nie pisałem – a udało mi się jak mi się zdaje dosyć jasno i prosto wyłożyć treść i cel tej metody. Inne rozdziały zawierają rzeczy o których już pisałem niedyś.

Jeżeli latem przewidujesz że wydanie tajnej ~~teorji~~ żeczpi sprawi ci jakie kolwiek kłopota lub zachody – to bez najmniejszego ceremonii napisz mi – jaci wtedy prosę tylko 1szy rozdział, który można będzie dać do Kosmosu

Czy do Prac Matematyczno fizycznych. –
~~choć to się~~. O wydrukowanie całości bardzo
mało mi chodzi. –

Coś słabowałem trochę – Kazali mi Lena
się powstrzymać palenie tytoniu i zalecili
kąpiele t.j. wanny z masażem. Wypadnie
mi zająć się tą kuracyą. –

Ściskam Cię najserdeczniej
Twój Mamuś

Piątek [Odesa 1895]

Kochany Władysławie!

Otrzymałem Twoją odpowiedź (jeszcze pozawczoraj) na mój list tydzień temu z Wiednia pisany – i w odpowiedzi na to co tam pisze proponuję Cię abyście Wy tam mnie donieśli kiedy nominacya będzie ogłoszona – a pewnością macie tam Wiener Zeitung i prócz tego Krakowskie dzienniki pewno zaraz napiszą o mojej nominacyi, ja zaś będę wiedział o niej dopiero z dekretu nominacyjnego który pewno nie przyjdzie jak przez dobry miesiąc do Odessy przypadnie

Proszę Cię tedy, napisz mi gdy wyczytasz o mojej nominacji i jednocześnie wtedy poniedziałkowi abym mi przypadł blam, wtedy podam projekt waszego kursu.

O ile pamiętam powinienem wypadać nie mniej jak pięć godzin tygodniowo przytem zapewne można ogłaszać dwa kursa jednocześnie np. jeden 3 godzinny a drugi 2godzinny.

Czy u was jest ban samo jak tu że gdy ogłosić dwa kursa po 2 godziny to na każdym będzie miał po 10 słuchaczy, ale gdy ogłosi jeden kurs 4godzinny to będzie miał 5 słuchaczy.

Dobrzeby było gdybyś mi dawanie napisał jakie kursa zwykle wypada Czerny

Mój drogi, dziękuję Ci raz jeszcze za twoje starania aby mię do Krakowa ściągnąć — wiedz mi, że sam bardzo a bardzo rad jestem, że szczęśliwie przeniosę się do Krakowa.

Tu będę wypadać do Nowego Roku t. j. do końca semestru, co zrobię z dumnieczną przerwą od Nowego Roku do 18 marca f. s. nie wiem, będzie to zależeć od wielu okoliczności. — Miałbym można ochotę nieco wcześniej do Krakowa przyjechać — ale teraz jeszcze zawcześnie aby o tem co dopiero za 5 miesięcy nastąpi decydować.

Całuję Cię serdecznie

Twój Mamuś

Wtorek [1895]

Kochany Władysławie!

Dziękuję Ci za wiadomości, których mi łaskawie udzieliłeś — nie omieszkam z nich skorzystać.
Wszakże raz jeszcze zwracam się do Ciebie z zapytaniem następującej treści.
Gdy byłem we Wiedniu (przede już będą trzy tygodnie), mówiono mi że nawet dekret nominacyjny będzie bardzo wprędce podpisany przez Cesarza. Tymczasem dotąd nic o tem nie słychać. — Otóż nie wiem jawnie tem dla u Was porządku. Czy tam zaraz po podpisaniu przez Cesarza publikują czy nie, bo jeżeli ~~jeszcze~~ publikują zaraz po podpisie

a jenerał przez jeden tydzień nie będzie o tem wiadomości to wypadnie mi chyba znowu szturmować do Bilińskiego.

Tu porobiono różne rozporządzenia które bywają tylko wtedy gdy się spodziewają mobilizacyi. —

Ściskam Cię serdecznie

Twój Memnycy

16/4 List [1895] [Odesa]

Kochany Władysławie!

Dziś rano przedtem na Uniwersytet zastałem tam trzy cenniki różnych „Uniformierungs anstalten" wiedeńskich adresowane do K. K. Profesor Rudni i list jakiegoś pana Podkrajšeka który donosi mi że w Wiener Zeitung wyczytał moją nominacyę sądząc iż że mi to zrobi przyjemność donosi mi o nominacyi wnioskuje bardzo pięknie i przysyła numer Wiener Zeitung (x), dalej podaje twój adres i wiadomości że jest dyurnistą a razem posiada tam zw. Zeitungsverschleiß we Wiedniu.

W ten sposób dowiedziałem się o mojej nominacyi Twój list Kochany Władysławie przyszedł dopiero popołudniu t. j. godzinę temu

(x) Naturalnie płacę mu taniką zapłatę za ten numer

po otrzymaniu listu od Pana Podkrajšeka (pierwszy raz o nim słyszę) — posłałem Ci korrespondencję.

Przedewszystkiem Kochany Władysławie raz Ci jeszcze dziękuję bardzo a bardzo — bo przecie wybór mój jest Twojem dziełem, gdyby Cię nie było w Krakowie toby mię tam zawezwano może przynajmniej pięć lat dopiero. —

Więc dziękuję Ci raz jeszcze.

Ciężko mi trochę finansowo przez te kilka miesięcy ale miedzy o tem co będzie niedługo, łatwo się to przemieni. —

Zresztą mam zato wiele wolnego czasu i moje prace ogólnie o falach bardzo postąpiły naprzód. —

Owe przygotowania o których Ci pisałem miały miejsce temu tydzień teraz niechdo i nic nowego nie było.

Zapewne kiedyś jeszcze będzie do mnie pisać - otóż napisz mi wtedy — jak się urządzają Ci, którzy przyjęli Austryacką poddaństwo, zapewne urządzali tę operacyę dopiero po przeniesieniu się, a przyjeżdżali do Krakowa za zwykłym paszportem. —

Blanc zapewne mi przyszlecie, stosownie do Swej rady ogłoszę kurs geofizyki — ale nie wiem czy prawdziwiej ogłaszać dwa kursa równoległe po 2 i 3 godziny czy jeden z pięciu. Tu gdy ogłoszę 4 godziny albo 5 to będzie miał 5 słuchaczy a gdy ogłoszę 2 kursa po 2 godziny to na każdym będzie po 10 słuchaczy. —

Gdy będzie możność — to może wybiorę się do Krakowa nawet przed 1 Listopada Tu semestr zimowy kończy się na Nowy rok. Będę zaraz tedy w zimie

wakacye.

Uściskam Cię serdecznie

Twój Mamuy

Kolega Kamieński utrzymuje, że moja nominacya jeszcze stosunkowo prędko nastąpiła bo w 15 miesięcy po wyborze, utrzymuje że niektóre nominacye ciągnęły się podobno po 5 i 6 lat — czyż to możebne

16 Lut.

Kochany Władysławie

Tylko co otrzymałem wiadomość, że Cesar już podpisał moją nominacyę.

Twój Mamuś

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Въ Г. Краковъ въ Австріи

Wielmożny Pan Władysław Natanson
Prof. Uniwersytetu
Wolska № 32 w Krakowie

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

[Odessa] 22 List. [1895]

Kochany Władysławie!

Stosownie do Twej rady napisałem krótki list do Witkowskiego, — ale prócz tego prawie jednobrzmiący list napisałem i do Czernego.
Sądzę że ten ostatni więcej aktywnie niż Witkowski współdziałał, ale offerjalnie był też wnioskodawcą — mógłby się zatem obrazić gdyby się przypadkowo dowiedział że do Witkowskiego pisałem a do niego nie.

Cieszy mię to że mię w Krakowie oczekują nazde przyjęcie, obym tylko odpowiedział wielkim oczekiwaniom.

Bardzo mię ucieszyło i zainteresowało Twoje odkrycie, Czy i II prawo termo-

dynamiki naturalnie daje się wyprowadzić z Twoich równań. Wszak z niem dobędę był niemały kłopot.

Co do mnie to choć osiągnąłem niemałe rezultaty w teoryi fal, jednak ta różyczka nie jest bez cierni – o ile bowiem wiem przedwcześnie pospieszyłem na wiosnę z ogłoszeniem owej krótkiej wzmianki w tymczasowych wiadomościach Akademii Umiejętności, był to wprawdzie tylko bardzo specyalny wypadek ale być bardzo może, że i w tym specyalnym wypadku rzeczy mają się inaczej niż wtedy myślałem. Naturalnie niemogę Ci tego dokładnie opisać, dość że wolałbym aby owa wzmianka była u mnie w szufladzie aniżeli wydrukowana.

Kiedy zamknę te studya nad teoryą fal niemam jnnych. Żebyś mało czasu wydrukowało od chwili gdy znalazłem nie

które rezultaty — nie wiem jeszcze dobre
jak i co się da zużytkować i t. d.
Pracuję też pobrzy i nad ową rozprawą
o Stanie wnętrza ziemi. —

Ściskam Cię serdecznie Twój Marcyn

[Wiedeń] Piątek [1895]
[poniedziałek – listopad]

Kochany Władysławie

Przyjechawszy tu zastałem wszystko już gotowe, szkoda tylko że wcześniej nie przyjechałem. ~~a szkoda~~, Gdybym tu był tydzień temu, a Bilińniego podusił, toby mię zamianowali zaraz teraz, a tymczasem zamianowali mię tylko od 1 szego Ku. przyszłego. (1896) mu

Źle to mię urządza ze względu na chwilowo ciężkie moje położenie finansowe w Odeszie, ale cóż robić „man muß sich in das unvermeidliche fügen" — a dzięki Bogu — i za to. — W Krakowie nie zatrzymam się, tam mało ze sobą

względem pieniędzy że muszę jak
najprostszą i najkrótszą drogą wracać —
myślałem że mi się uda być w Kra-
kowie kilka godzin od pociągu
do pociągu, ale widzę z rozkładu
jazdy, że trudno coś w tym rodzaju
wykombinować. —

Napisz do mnie do Odessy, może
będzie z mnie Czas i ochotę potem.
Jadę dziś jeszcze z powrotem

Ściskam Cię serdecznie

Twój Mauryt

P. S. Dekret nominacyjny będzie
wydany teraz.

[Odessa] 2. Grudnia 1895 r.

Kochany Władysławie!

Otrzymałem Twój list z wiadomością o tem że mój blankiet wrócił już do Krakowa. Wszystko jest jak najlepiej i bardzo Ci dziękuję, za to żeś się zaopiekował tymi blankami. Lepiej by może było gdyby byśmy dodali ~~dwa~~ do tytułów: „Kurs niematematyczny" — czy też „Kurs ogólnodostępny" — i „Kurs dla matematyków". Ale jeżeli tego zwyczaju niema w Krakowie, to niech i tak będzie. —

Wiadomość że termin owego Konkursu przypada aż za dwa czy trzy lata wcale mię nie martwi —

Najpierw daje mi to wolność, będę mógł zająć się wytącznie pracą w falach i przygotowaniem kursów dla Krakowa [musiałem przygotować te kursa – albowiem wogóle będę wykładać nieco inne przedmioty, niż tu w Odenie – tu moje kursa więcej odpowiadały kursom Czerneya] – tymczasem zaś byłem dotąd często w położeniu owego osła z bajki który stał między sianem i owsem i sam nie wiedział od czego ma zacząć.

Co więcej chciałem w owej pracy pisanej na Konkurs podać jakąś nową – i obawiałem się, że w ciągu roku, który mi pozostaje, nie zdążę coś nowego znaleźć – i opracować. –

Niechciałbym podawać pracy, zawierającej

tylko dawniejsze moje już dzienowane poczuwania. —

Przesyłam Ci najserdeczniejsze uściśnienia

Twój Maryny

P.S. Bardzo rad jestem że aprobujesz mój list do Czernego. Czy u Was tam w Krakowie istnieje zwyczaj, aby nowo przybyły profesor złożył wizyty wszystkim kolegom swego fakultetu. Tu przynajmniej większość trzyma się tego zwyczaju.

[odesłe]

120

17 gr. 1895

Kochany Władysławie!

Śpieszę do Ciebie z listem, ponieważ nie wyjechałem do Warszawy. Lękam bowiem, że za przykładem innych lat ~~pojęd~~ skorzystam z ferji Noworocznożiwiecznych aby do Warszawy podążyć.

Przesyłam Ci tedy Noworoczne życzenia na wypadek, gdybym do Ciebie prawdziwszy czy do Krakowa czy do Warszawy nie pisał.

Ja z mej strony mam do doniesienia Tobie kilka rzeczy. 1. no ożeniłem się — z tą damą Greczynką o której ci pisałem. Ale to naturalnie bardzo małą dywersyę zrobiło w tonie moich zajęć.

2. do jeśli nie martwię się ową publicyą mojej wyprawki w Akad. Umiejęt.

(choć zawsze lepiej byłoby abym jej nie drukował bo dowodzenia tam nie są dość ścisłe) —— albowiem o ile widzę obecne moje poszukiwania doprowadzą do tego samego rezultatu. Gotowe to jednak będzie nie prędko – bo mam do czynienia z trudnemi i bardzo mało opracowanemi kwestyami analitycznemi.

À propos co się dzieje z Twoją pracą o wyprowadzeniu praw termodynamiki i elektrodynamiki z równań mechanicznych.

Proszę Cię bardzo Kochany Władysławie donieś mi o jednym szczególe o którym zapomniałem Cię dotąd zapytać.

Czy pensyę wypłacają Wam miesięcznie ~~czy z~~ góry czy zdołu, ~~czy~~ kiedy Rabem będąc mianowany od 1 Kw. otrzymam pierwszą ratę. W początku czy w końcu Kwietnia.

Ta wiadomość potrzebna mi jest dla niektórych finansowych kombinacyj. —

Poraz się też z niemi przynajmniej kursami, ponieważ tu wykładałem nieco inne kursa więc przygotowuję sobie nowe.

Tu wciąż jeszcze trwają obawy, że zawikłania tureckie mogą doprowadzić do wojny. Naturalnie gdyby się na nią zbierało to zaraz przyjadę do Krakowa bo gdyby zamknięto granicę jakbym się tam ~~do~~ potem dogramodził do katedry.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Henryk

Szwedow ma tu zostać rektorem z czego cały Uniwersytet ogromnie jest niezadowolony.

30/III

122

Kochany Kolego

Przypominam Ci, że zebranie Zeitgenosti odbywa się u mnie we Czwartek 1 kw o godz. 8. mej.

Twój

M Rudzki

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres

Wielmożny Pan Władysław Natanson
Prof. Uniwersytetu
in / w Krakowie
ul. Wolska N 32

(Poln.)

11/X 98

Kraków
Biskupia № 8

Kochany Władysławie!

Wczoraj od Karlińskiego i dziś od Potkańskiego, którego spotkałem w Akademii dowiedziałem się żeś znowu chorował w czasie wakacyi i że nie przyjedziesz do Krakowa aż za parę miesięcy — skoro mię to zmartwiło, jadąc tu do Krakowa liczyłem na to że Cię zobaczę tymczasem okazuje się że to nie prędko nastąpi

Przyjechaliśmy tu parę dni temu — mieszkamy na tej samej ulicy Biskupiej, co poprzednio, — ale w innym domu wprost naprzeciw dawnego mieszkania (Biskupia 8 — a dawniej było B. 3) — zyskaliśmy to że mamy duży salon i okna na południe pomimo tego że płacimy raczej trochę mniej niż dawniej.

Jak ty biedaku musisz się nudzić, jeżeli zjedziasz przepisy lekarskie — mówią mi Potkańscy że Ci zabronio no nietylko wykładać, ale prac

pewien czas wogóle pracować —
jak sobie radzisz w tym
wypadku ? ?
Ja przez lato trochę pracowałem
w Żytomierzu gdzie byłem 6 tyg.
dni codziennie kąpałem się — i dość
konale mi zrobiły te kąpiele
Ostatnie dwa tygodnie nudzi=
łem się haniebnie — nie miałem
materyału do pracy ani książek
do czytania — kąpać się nie
mogłem bo było za zimno —
spacerować też nie. — bo pogoda
nie sprzyjała — dowiedziałem dotąd
że z miejskiej biblioteki
wypożyczyłem jakieś dużne czasopisma i czytałem je od rana

do wieczora.

Ściskam Cię serdecznie
Twój Mamcy
Napisz parę słów jeśli
Ci wolno pisać

25/10 98

125

Kochany Władysławie!

Już drugi tydzień chodzę w zmyślnym naszym deptaku t.j. wysładam — przygotowuję się do wykładów znów wysładam i t. d. — pracuję bardzo mało, bo niemam czasu — żwentę mam w perspektywie jeszcze kupę wykładów w zakładzie Barzyckiego.—

Skończyliśmy smutne intermezzo, śmierć i pogrzeb Czarnomskiego, którego w końcu bakcylle pokonały.—

Ja sam miałem intermezzo nie bardzo miłe w postaci Anecie Oceny tej samej pracy Dobrzyńskiego, którą już półtora roku temu

przysyłał mi Dickstein. Dobrzyński jeszcze raz ją przerobił ale znowu popisał głupstwa — tym razem Dickstein najpierw przejrzał ją razem z Gosiewskim i wielce im się niepodobała, zapewne Gosiewskiemu, znaleźli że analiza nieudolna a wnioski dziwne — ale jednak przysyłał ją jeszcze raz do mnie naturalnie zgodziłem się na to samo co Gosiewski powiedział, — dziwny to człowiek ten Dobrzyński przeczytał w końcu wzprawę Hergesella ale znalazł że Hergesell się myli a on ma racyę i tylko dodał do wzprawy całą stronicę w której łaje Hergesella. —

Żórawski jest szczęśliwym ojcem syna

— inni fizycy i matematycy nie poże
nili się ani im dzieci się nie uro
dziło. — wszystko zostało po staremu.

Niepotrzebnie tylko Władysławie tak
czarno patrzysz na swój stan — na
prawdę sobie wyobrażasz, że w jaki
pół roku świat cię wypuści — gdy
wścieńz do zwykłych zajęć zobaczysz
że kilka tygodni wystarczy, aby prze
czytać zaległe prace t.j. te które
w ciągu twej przymusowej pracowi
czymości opuściły prasę i będziesz
znowu au niveau stanu wiadomości.

Na to aby wykolei się z rozwoju
naukowego trzeba dłuższej jak tylko
miesięczna niezdolność. —

Mało w tym roku studentów zapisało
się na nasz wydział i głupie jakieś
mają miny — na wydziale medyczny

też mało nowych, na filologji i historyi też niewiele, wszyscy hurmem rzucili się na prawo — nawet młody jakiś poeta zapisał się na prawo. a podobno był taki że już go parę razy drukowano.

Przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia
Twój Mamy

Kiedy mam kiedy do Krakowa przyjedziesz?

A propos. Twoją pracę na konkurs trzeba włożyć w dużą kopertę z adresem do Akad. Umiej. i napisem na konkurs imienia Kopernika, ~~do tzwa~~ dać motto tej pracy t.j. na samym tekście napisać motto, a do koperty zamierzającej tekst włożyć także kopertę zapieczętowaną a ~~na~~ wtedy papier z napisem że praca z takiem to motto napisana jest przez takiego to.. —— nieprawdaż?: — — —

Mamy nowego docenta zoologii Garbowskiego

Kochany Władysławie

W najbliższy Piątek prawdopodobnie nie mógłbym być u Ciebie na zebraniu, może zechcesz je odłożyć na przyszły tydzień t. j. za 13 dni wtedy przyjdę na pewno.

Twój Kazimierz

10/II 1900

Żytomierz ul. Lienna N. 10
9 Kwietnia 1900

Kochany Władysławie!

Otrzymałem Twój list i cieszę się z odpowiedzi Mathiasa.
Ja sam we Wtorek otrzymałem list od Ceratkiego po polsku, tu w Żytomierzu już prosiłem jednego znajomego który ma liczne stosunki w Moskwie aby dyskretnie wywiedział się wszystkiego o Ceratkim, jeżeli wiadomości będą pomyślne, to mi napisz czy nie mógłby przenieść się do K. na tych warunkach

co niegdyś Baudoin.
Wolałbym wprawdzie jakiego
tęgiego Francuza niż C. ale
łatwiej będzie przeprowadzić tego
ostatniego i we fakultecie
i w Ministeryum niż Francuza
trzeba nie ma co tonić był przed
niewodem, bo 1mo liczę ~~Do~~
z chwilką z wiadomościami jen=
cze nie otrzymałem
2do może C. nie zechce się pu
nieść tembardziej, że trzeba mu by
dzie postawić jako warunek

aby przeniósł się najdalej do dwóch lat...—

O odpowiedzi P. nie pan August Witkowski — pojechałem dziś we ~~Wtorek~~ ~~nie~~ Wtorek niewróciłem i poharadem Lib. Wyjechali my sami we Środę.

Serdecznie Cię pozdrawia

Twój Mamuś

131

Kochany Władysławie!

Profesor C. odpowiedział odmownie, choć może za lat kilka zgodziłby się.

Wobec tego masz ręce związane.

Pozdraviam Cię serdecznie

Twój Kamyy

12/VI 1900

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

in
Do
До

Wielmożny Pan

Władysław Natanson

in
w
в

Krakowie

ul. Wolska N. 32

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

136 23/VI 1900 132

Kochany Władysławie!

Przed chwilą otrzymałem kartkę od Ciechano... oznajmiającą, że zgłosiłeś odczyt na Zjazd. Przypominam Ci, że trzeba abyś przysłał krótki [na pół stron. lub stronnicy] streszczenie odczytu do Dziennika Zjazdu. Najlepiej poślij je wprost Leonowi Kleckiemu, który jako sekretarz sekcyi zajmuje się dziennikiem. Trzeba mu prędko odesłać te streszczenie, bo Raczyński już żąda od sekcyi materyałów do Dziennika.

Pozdraviam Cię serdecznie

Twój Maurycy Rudzki

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

An
Do
До

Wielmożny Pan Dr. Władysław Natanson Profesor Uniwersytetu

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

in
w
в

Krakowie
ul. Wolska N 32

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

twój drogi! Niebędę mógł Ci służyć
O Twoich zaręczynach słyszałem już
od innych. Tamta poprzedziła Twój przyjaciel

[1900]

M. P. Rudzki

Życzę Ci wszystkich pomyślności z racji
Twoich zaręczyn. Wybacz zaś że pisę na
bilecie ale niemogę znaleźć papieru

134

Chciałbym z Tobą razem pojechać kiedy do Rostaf. aby mu oddać wizytę. Napisz mi czy i kiedy możesz zadość uczynić temu mojemu życzeniu

H. Rudzka

[1900]

wszystkie godziny mam wolne w Pon. Wt. i Czwartki od 3ciej w inne dni od 2giej i prócz tego rano do 12.

10/I 1901

Kochany Władysławie!

Zwracam Ci list p. Mathiasa wraz z dokładną wskazówką, gdzie może znaleźć dzieło Liznara, które chyba powinno mu najzupełniej wystarczyć. Jest tam bowiem i H. i waryacya wiekowa H. H jest obliczone dla roku 1890 a więc dla daty bliższej od daty potrzebnej Mathiasowi.

Przesyłam Ci serdeczne pozdrowienie

Twój Maurycy

C. K. OBSERWATORYUM
W KRAKOWIE.

Wielmożny Panie Sekretarzu!
i Kolego!

Sądzę, że póki Akademia lub ja nie otrzymamy jakiegoś officyalnego czy półofficyalnego zaproszenia — debatowanie na posiedzeniu Akademii byłoby bezprzedmiotowem.

Wiadomości o pomiarach magnetycznych państwa rosyjskiego miałem przez p. Kalinowskiego z Warszawy który tu przyjechał porównać swój teodolit magnetyczny z naszym.

Pozostaję z głębokim szacunkiem

Wdg

M Rudzki

13 Maja 1910

Praca Pana Pawłowskiego nadaje się nie do Rozpraw a do Sprawozdania Komisyi fizyograficznej jako odnośna się do fizyografii Galicyi.
Jestem zdania, że do druku się nadaje — ale dopiero po skróceniu do połowy. Pan Pawłowski jedno i to samo objaśnienie — przez kilka zjawisk przez niekiedy ciepło właściwe wody powtarza coś ze 7 razy. Wogóle praca jest niesłychanie rozwlekła. Niektóre ustępy powinnyby być całkiem skreślone, mianowicie o wpływie zachmurzenia na temperaturę wody — bo właśnie w tych miejscach autor wogóle rozwlekły się wyraża się narbyt krótko i wskutek tego nietrafnie.

M P Rudz

6 Czerwca 1910.

Adres autora
Mieczysław Pawłowski
Lwów
ul. Skarbkowska 39

[1910]

140

Wielmożny Panie
Sekretarzu!

Odebrałem broszury przysłane przez prof. Mercyngra i listy jego. Niebawem jasnem jest dla mnie jakie „desiderata" ma postawić Akademia wobec projektowanych pomiarów w Rosyi i Królestwie. Najważniejszy desiderat związanie stacyi centralnych w Pawłowsk i Kraków zostać spełniony. Raczej pożądanem byłoby mniej więcej jednoczesne dokonanie nowego pomiaru magnetycznego Galicyi. Możemy omówić te kwestye na pozie-

dzenie Akademii P. J. III wyd.
Nie proszę o postawienie jej na porządku dziennym Czerwcowego posiedzenia, — bo widzę, że jest 18 referatów. Ale może znajdzie się na to czas na posiedzeniu Lipcowem.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Wasz

K. P. Rudzki

Wielce Szanowny Panie i Kolego!

Bardzo proszę o przysłanie mi już złamanej pracy do revizyi — bo znalazłem trochę błędów w tekście a także zauważyłem w parę miejsc nieco zmienić tekst — który po poprawieniu przez p. Ippolita (który nieco nie rozumie) zmienił sens.
Natomiast mój Szanowny Pan Kolega tak dobrze poprawił, że w obecnej korrekcie właściwie nic już do poprawienia nie znalazłem.
Proszę mię nie obarczać, abym revizyę długą przetrzymał — oddaję ją w ciągu 24 godzin wprost do Szanownego Pana Kolegi. Obecną korrektę w rzeczy

143

- odsyłam do drukarni

Pozostaję z najgłębszym

szacunkiem

Sługa

M. Rudki

26/X 1911 r.

144

Wielce Szanowny
Panie i Kolego!

Przesyłam krótki referat o „Astronomii teoretycznej". Referat o pracy pani Kamińskiej przyniosę na posiedzenie 14 b. m.

Przesyłam wyrazy doskonałego szacunku

Hugo
M. Rudz

6 Paźdz. 1912 r.

P.S. Odczytam pracę pani Kamińskiej tylko, że od biedy można ją drukować.
V. S.

W tekście niemieckim poprawiłem niektóre poprawki, gdzie autorka zerynki nie umiała znaleźć odpowiedniego słowa.

W tekście polskim na str. 3. jest ustęp zaznaczony czerwonym ołówkiem, którego nie rozumiem. Sądzę że należy podać tę stronicę autorce (najgłębiej p. Romerowi) aby poprawiła to miejsce.

Tablice liczbowe mogą zerynście być pomienione tylko w tekście polskim. Figury i mapka (oprócz ta ostatnia) powinny by być także w buletynie, ale trzeba aby autorka opatrzyła je nadpisami niemieckimi.

Pozdr.

MR.

List p. Romera odesłam.

20/V 1913

146

Wielce Szanowny Panie
Kolego!

Możnaby od biedy zadowolnić się uwagą na dole „que la contribution de fait uniformément . . . . ale sposób w jaki pan B. broni się w swym liście dowodzi, że sprawy tej dobrze nie rozumie. Prawdą jest, że co do prawa $\pi = \frac{K}{R}$ zdania byty podzielone; ale właśnie kontrowersya o to prawo, specyalnie zaś kontrowersya między amerykańskimi uczonymi około 1900 roku spowodowała mię do wyjaśnienia sprawy; jak mi się zdaje, wyjaśniłem, kiedy ono może być uważane za słuszne a kiedy nie. – Następnie Emden w swej książce nietylko uwzględnił moją pracę, ale inną drogą to samo wykazał. Więc pan B. ma rację, że zdania byty podzielone, ale to było dawniej a nie teraz, gdy ja i Emden wyjaśniliśmy rzecz. – Po drugie, [i w tem jest

całe jądro sprawy] przypadki, w których prawo $T = \frac{K}{R^{\varkappa}}$ jest słuszne, wedle mniejszego prawdopodobieństwa nie są zrealizowane w przyrodzie.

Posługujmy się terminologią Emdena, bo p. B. w swej obronie także posługuje się nią. Emden okazał (co mi równie dobre niedawno jak panu B.), że prawo $T = \frac{K}{R}$ jest słuszne ~~wtedy~~ nietylko wtedy, gdy ciało jest w stanie adiabatycznym ale także wtedy, gdy zmienia się w ciągu wedle tej samej „polytropy", — ale stany polytropiczne to są stany fikcyjne, w których możliwe jest całkowanie, z natury ciał nie mające żadnego związku. Trzeba „przymusu", aby jakieś ciało rozszerzało się lub kurczyło się wedle polytropy. Ztąd wniosek, że prawo słuszne tylko dla stanów polytropicznych dla ciał realnych obowiązującem nie jest. —

To było sformułowanie zarzutu w terminologii Emdena. — Ja (swego czasu) postawiłem rzecz na innym gruncie, bo wyprowadziłem z praw hydrodynamiki i okazałem, że prawo $T = \frac{K}{R}$ jest słuszne, gdy ciało kurczy się lub rozszerza się „równo=

miernie". Otóż znowu można powiedzieć, że na to, aby ciało kurczyło się lub rozszerzało się „równomiernie" trzeba „przymusu". Realna kula gazowa nie kurczy się ani rozszerza się „równomiernie", ztąd prawo $T = \frac{K}{R}$ nie może być dla niej sprawiedliwe.

Wolałbym nie figurować jako koreferent, albowiem nie rozczytałem się dostatecznie dokładnie w pracy pana B., mogłem coś przeoczyć. Treści §. 10 nie pamiętam, ztąd trudno mi się domyśleć o czem Szanowny Pan Kolega mówi.

„Bulletin astronomique": „Astrophysical Journal" zapewne są w obserwatorjum Kijowskiem, zresztą ponieważ praca moja a przynajmniej jej rezultaty wejdą do książki Emdena, więc ostatecznie może się p. B. bez niej obejść.

W sprawozdaniu o posiedzeniu Marcowem, na którem nie byłem, widzę referat o rozprawie prof. Birk.... ena dotyczącej równowagi ciał ciekłych, zawiera on zdumiewające twierdzenia.

Pozostaję z najgłębszym szacunkiem

Wasz Aug. Rudzki

P. S. List p. B.go załączam. Mojem zdaniem

pan Bradobrski najlepiej zrobiłby, gdyby ów ustęp na końcu 3 G. dotyczący prawa $T = \frac{K}{R}$ i t. d. opuścił, bo nie jest mu potrzebny, a dokładne omówienie istotnego stanu rzeczy zajmuje dość dużo miejsca.

Kochany Władysławie!

Przesyłam Ci polskie sprawozdanie, o którem nie wcześniej mówiłem — i nie mięcnie.

Dziękuję Ci raz jeszcze za łaskawe zaopiekowanie się sprawą dziwowania tej wyprawy.

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Mieczy

[Krakow] Piątek

Kochany Władysławie

Wczoraj między 3 a 4-tą popołudniu byłem u Ciebie aby Ci zwrócić rentę mego długu 30 flor. — Nie zastałem Cię i posłałem Ci te pieniądze prekazem pocztowym chyba nie obrazisz się za to że obrałem taki sposób przesłania tych pieniędzy.

à propos. Nie troszcz się o wykłady wieczorne w Lwowie — bo moi studenci już mię wczoraj prosili abym je przeniósł na inne godziny, to prawdziwie nie z powodu Twoich wykładów, ale z powodu jakiejś innej kolizyi.

Całuem Cię serdecznie

Twój Stanczyc

152

Zostawiam u Ciebie moją pracę dla przedstawienia Akademii.

M. P. Rudzki

Pawia 6.

153

Kochany Wład.

Mnie zajęty jutro zrana
około 11-12 po Baneta
Optyczny

M. P. RUDZKI

Lubicz 34.

154

[Cambridge]

29 Mai 1900

Geehrter Herr Chefe,

Es freut mich sehr, daß ich Gelegenheit habe, Ihnen durch meinen Freund, Herrn Skowro, meine herzlichsten Grüße zu senden. Derselbe nimmt als Delegirter der hiesigen Universität an der Feier Ihrer Hochschule Theil, und ich wäre Ihnen zu großem Danke verpflichtet, wenn Sie dazu beitragen könnten, Ihm den Aufenthalt in Krakau recht angenehm zu machen.

Ihr freundlich Ergebener

S. Ruhemann.

Wielmożny Pan

Wł. Natanson

Z polecenia p. Suligowskiego przyszłbym porozumieć się z Panem Profesorem, co do terminu odczytu. Dlatego ośmielam się prosić o łaskawe wskazanie daty, kiedy Pan Profesor będzie bawił w Warszawie.

Pomimo nieobecności w Warszawie p. Suligowskiego, Pan Profesor będzie łaskaw odpowiedź przesłać na Wołodyjowskiego 19

Z wysokiem poważaniem

Warszawa 14/III 99

A. Rutkowski

Rękopis Panu Profesorowi pozostawiam przy niniejszem.

Szanowny Panie Profesorze,

Pośpieszam z wyrażeniem najgłębszej wdzięczności za łaskawie przyrzeczone współdziałanie w doprowadzeniu do skutku odczytu Szanownego Pana. – Przez tak wspaniałą przychylność instytucyja nasza i publiczność warszawska nie zostaną pokrzywdzone...

Pozwoli Szanowny Pan, że z przedstawieniem projektu kombinacyi powstrzymamy się do powrotu naszego Prezesa, który za kilka dni przybędzie do Warszawy. –

Z wysokiem poważaniem

Stanisław Rutkowski

Warszawa
d. 22/III 94 r.

[1920]

Dr W. Watemson i Dr H. Zakrzewski. Nauka fizyki. Tom III. Zeszyt 2. Podręcznik przeznaczony do użytku uczniów klas wyższych szkół średnich.

Z żywem zadowoleniem należy powitać ostatni zeszyt, traktujący o świetle i promieniowaniu. Pisany świetnym jasnym stylem przekracza śmiało ramy programów, wprowadzając młodych czytelników w środowisko współczesnych zagadnień. Ubolewania godnem, że ukazanie się książki zbiega się z zapowiedzią ministerstwa o redukcji materjału naukowego z zakresu fizyki, ograniczającego liczbę godzin nauczania w zakładach niektórych typów o 40%!!.

Trudnem jest zadanie piszącego książkę szkolną w obliczu zmieniających się programów. W przeciwdziałaniu tego pozostaje pod=

rzecznik pełnej swobody nauczycieli. Nie omawia wielu skądinąd zajmujących zjawisk jak odbijania się światła w zwierciadłach kulistych, powstawania tęczy, barw cienkich płytek i, co dziwniejsza, polaryzacji światła. Natomiast omawiane zagadnienia są traktowane z całą ścisłością naukową z uwzględnieniem źródłowem strony historycznej, np. pomijany zazwyczaj problem uginania się promieni röntgenowskich. Nie sądzę, by w tym wypadku intencją Autorów było wyczerpujące przedstawienie współczesnego stanu nauki, gdyż w takim razie konieczną była wzmianka o teorji kwantów energji, wtargającej już od ćwierćwiecza we wszystkie dziedziny zjawisk, nie wyłączając mechaniki. Raczej odsłonięcie przed oczyma uczniów na dowolnym a starannie obranym przykładzie tajemnicy postępu

nauki, okazanie, jakto ~~to~~ zapoczątkowane błyskiem genjuszu, przy licznym współudziale pracowników, powstają drogą mozolnej indukcji wielkie prawdy naukowe, wspierające się na dwóch nierozłącznych filarach: Teorji i doświadczeniu. Obawiam się tylko, że rysunek Siegbahna (fig. 284) nieobjaśniony hipotezą budowy atomu, poparty znanym uczniom układem periodycznym pierwiastków, pozostanie bez treści. Równie szczęśliwie obrano inny charakterystyczny przykład, mianowicie, szczegółowe opisanie drogi, jaką kroczył Kirchhoff, wyprowadzając prawo równowagi promieniowania, drogi prowadzącej od abstrakcyjnego, fikcyjnego założenia do konkretnego doświadczeniem sprawdzalnego związku.

Niewątpliwie znajdą się przeciwnicy tego sposobu pisania podręczników, wymagający, by wszystkie zagadnienia były dla uczniów eksperymentalnie dostępne (co dla klas niższych jest bezwzględnie słusznem) - lecz, jeżeli książka, przeznaczona dla szkoły ogólno-kształcącej ma być budzicielem samodzielnej myśli, jeżeli ma spełniać rolę wychowawczą, roztaczając przed młodą wyobraźnią barwne obrazy trudu i wysiłków człowieka w dążeniu do prawdy, jeżeli ma być żywem zwierciadłem pędzącego naprzód postępu a nie martwym inwentarzem ~~kilka~~ prawd — jest nią książka Watansona i Zakrzewskiego.

Można ją gorąco polecić, zwłaszcza tym, którym ją sami Autorzy w zakończeniu poświęcają: „młodym, pragnącym wiedzy i już w niej rozmiłowanym umysłom". —

Dr Witold Rybczyński

Lwów d. 3. września 1900.

Wielmożny Panie

Powróciwszy z dłuższej podróży, otrzymałem dzisiaj zaszczytne dla mnie zaproszenie z d. 14 lipca l. 265, do udziału w pracach Komisyi Bibliograficznej.

Dziękuję za zaszczyt i okazane mi tem zaproszeniem zaufanie, przyrzekam starać się, abym według sił i najlepszych chęci moich odpowiedział obowiązkom, jakie ztąd na mnie przypadną. Nie mogę wszelako przemilczeć, że z powodu przeciążenia pracą urzędową, oraz wobec obowiązku prowadzenia dalej rozpoczętego już wydawnictwa „Roboty wodne", zmuszony jestem prosić Szanowną Komisyę o wielką dla mnie wyrozumiałość.

Z Wysokim szacunkiem

J. Rychlicki

Wielmożnym
Dr. Władysław Natanson
Przewodniczący Komisyi Bibliograficznej
Akademii Umiejętności w Krakowie.

165

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

24/X. 911.

Jaśnie Wielmożny Panie Dziekanie!

Z polecenia Pana Sekr. Generalnego mam zaszczyt prosić uprzejmie o dostarczenie P. S. G. propozycji na nowych wówczas Wydz. mat.-przyr. – Ile to będzie możliwe P. S. G. prosi uprzejmie, aby ten spis mógł jutro otrzymać.

Pozostaję z wysokiem poważaniem

Sługa pokorny

Józef Rostafiński

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

27. XI. 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Dziekanie!

Załączając asygnatkę za wykonane przerzenie kwestyi 26 arkuszy z działu A (od 27 arkuszy robi kwestyi J. Fabiani) — mam zaszczyt prosić Jaśnie Wielmożnego Dziekana o łaskawe jej podpisanie, gdyż bardzo potrzebuję pieniędzy.

Łaskawy wyrazy wysokiego poważania

sługa pokorny

Józef Rydel

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

8/3 913.

Czcigodny Panie Dziekanie!

Z powodu wyjazdu J.E. Pana Prezesa w środę posiedzenie Zarządu odbędzie się we wtorek. Rozpisując kwartał na to posiedzenie – zapytałem P. Sekr. Gener., czy w miejsce p. Prof. Jaworskiego – mam zaprosić p. Prof. Godlewskiego, – P.S.G. polecił mi zapytać o to Czcigodnego Pana Dziekana. Proszę więc najuprzejmniej o łaskawą informację – celem wpisania p. Prof. Godlewskiego na kwartał.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Józef Rostafiński

Berkanów 3. I. 1910.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Dziś otrzymałem łaskawy list Wszanownego Pana Profesora; chociaż zaraz odpisuję, nie mogę zaradzić, że – z powodu większych urzędzeń pocztowych – odpowiedź ta nadejdzie do Krakowa nie wcześniej jak w czwartek.

Ponieważ nie mam przy sobie odnośnych materyałów, nie mogę teraz napisać streszczenia, ale ustęp proponowany przez Wszanownego Pana Profesora wystarczy jako streszczenie.

Co do zmiany tytułu, to zgadzam się bardzo chętnie na tytuł: „O pewnej metodzie wyznaczania charakterystycznych stałych jonowych Ra-A", jak w ogóle za wszelkie poprawki językowe jestem Wszanownemu Panu Profesorowi tylko wdzięczny. – Co do cosh, to przez przeoczenie pisałem $\cosh$ zamiast $\cosh^2$. Co do zy, to jest to iloczyn; y – to gęstość przestrzenna cząstek Ra-A w ogóle (naładowanych i nienaładowanych), zy – to gęstość przest. cząstek naładowanych, $(1-z)y$ – to gęst. prz. cząstek nienaładowanych (mianowicie tych, które z powodu rekombinacyi ładunek utraciły), z jest to zatem ułamek właściwy oznaczający jaka część cząstek Ra-A w $1cm^3$ posiada jeszcze ładunek.

Co do licznych założeń i przybliżeń, to sam miałem co do niektórych pewne wątpliwości. I tak warunki skrajne dla cząstek naład. i nienaład. nie wydają mi się dostatecznie umotywowanymi. Pierwszy warunek – dla cząstek naładowanych – (postawiony przez Townsenda) da się tak wyrazić:

metal jest dla ionów doskonałym środkiem pochłaniającym; drugi warunek dla cząstek nienaład. (postawiony przezemnie) brzmi: ilość cząstek nienaład. adsorbowanych przez elektrodę jest proporcjonalna do gęstości przestrzennej tych cząstek w bezpośrednia pobliża elektrody. Oba te założenia to tylko hypotezy, dające się teoretycznie trudno uzasadnić, bo o kształcie, wielkości i własnościach dielektrycznych cząstki Ra-A niedużo da się pewnego powiedzieć. Założenie pierwsze zdaje się jednakże być ogólnie przyjętem; a co do drugiego, to tylko doświadczenie może rozstrzygnąć. Co do innych założeń, to musiałem je porobić, gdyż inaczej przeprowadzenie rachunku byłoby prawie niemożliwością. Nie omieszkam jednakże przy ewentualnem wykonywaniu pomiarów zbadać, o ile powyższe założenia są usprawiedliwione (szczególnie założenie X = const.) i w razie potrzeby porobić na podstawie rezultatów doświadczalnych poprawki w rachunku.

Program dalszego ciągu mej pracy zależy od porozumienia się z Panem A. Debierne. Ogłosił on w „Le Radium" (Kwiecień 1909) artykuł „Sur le dépôt de la radioactivité induite du radium", który omówiłem w dodatku do swej pracy; w artykule tym zapowiedział Pan Debierne doświadczenia nad zachowaniem się Ra-A w polu elektrycznem, których jednak dotychczas nie ogłosił. Pan Debierne nie podjął wprawdzie tych doświadczeń w celu wyznaczenia charakterystycznych stałych ionowych Ra-A, ale mówiono, że dalszy ciąg mej pracy będzie w części polegał na zużytkowaniu materyału liczbowego otrzymanego przez Pana Debierne'a. W takim razie chciałbym – gdyby Akademia zechciała – ogłosić całość (w skróceniu) także w „Le Radium" (tam mianowicie wychodzą prace

Pana Dobieraj. Na razie jednak nie mam zamiaru swej pracy drukować jeszcze gdzieindziej, jak w Rozprawach i Biuletynie Akademii Krakowskiej.

Dziękuję serdecznie Wsławionemu Panu Profesorowi za zajęcie się mą pracą i z wysokiem poważaniem

J. Salpeter

Mój adres od 9-go stycznia:

Wiedeń VIII. Landong. 28. I. 17.

Wiedeń, 19. XI. 1911. 171

Jaśnie Wielmożny Pani Profesorze!

Proszę mi wybaczyć, że nieproszony wtajemniczam Jw. Pana Profesora w me stosunki prywatne; treść listu - spodziewam się - usprawiedliwi ten mój krok.

Ukończyłem gimnazyum w Buczaczu, studyowałem fizykę na uniwersytecie wiedeńskim, w r. 1909 uzyskałem stopień doktora filozofii, w r. 1910. ogłosiłem kilka drobnych prac (w wiedeńskiej i Krakowskiej Akademii), w jesieni 1910. zdałem egzamin nauczycielski z matematyki i fizyki (z odznaczeniem); rok 1910/11 spędziłem jako jednoroczniak przy pułku telegraficznym (przy oddziale dla telegrafii bez drutu). Po ukończeniu roku wojskowego starałem się o suplenturę we Lwowie lub Krakowie, ale bez skutku. Miałem do wyboru, albo przyjąć posadę w zakładzie prywatnym na prowincyi i zrezygnować na zawsze z możności pracy naukowej, albo pojechać do Wiednia, by walcząc ciężko o chleb codzienny, równocześnie pracować naukowo. Wybrałem ostatnie. — Jestem synem ubogich rodziców i przez cały czas

studyów stałem o własnych siłach, zarabiając na utrzymanie lekcyami i częściowo popularno-naukowymi artykułami („Wszechświat"). I teraz jedynie z lekcyj się utrzymuję; jednakże źle mi idzie: konkurencya duża, płaca mała, ledwo zarabiam na wikt i mieszkanie. Tylko upraszającej uprzejmości Wtana Profesora Meyera zawdzięczam, że mogę pracować w instytucie radiologicznym (Institut f. Radiumforschung der Kais. Akad. d. Wissensch.) nie płacąc takszy labor. (Pracuję obecnie nad wyznaczeniem stałych ionowych Ra-A).

Jeśli się muszę lekcyami na utrzymanie zarabiać, nie można tak intensywnie pracować naukowo, jakby to było mojem życzeniem. Posady (asystentury) żadnej tu nie dostanę, bo przepełnienie ogromne, a w dodatku uważają mnie za obcego. Dlatego niewesoło patrzę w przyszłość. Jeśli zniikąd pomocy nie otrzymam, to będę wprost fizycznie zmuszony na przyszły rok szkolny

przyjąć posadę w prywatnym zakładzie na prowincyi i zrezygnować raz na zawsze z możności pracy naukowej.

Nie jestem zarozumiały i jestem już w wieku, w którym człowiek może swe zdolności objektywnie ocenić. Zbyt wielkich nadziei nie robię; jednakże mógłbym być pracownikiem gorliwym, w nauce zamiłowanym. Gdybym się mógł wytrwale, lub prawie wytrwale nauce poświęcić, mógłbym też i coś pożytecznego zdziałać. Wreszcie uważałem i uważam za obowiązek każdej jednostki pracować w tym kierunku, do którego się najlepiej na mocy swej konstrukcyi umysłowej nadaje, a nie w tym, który mu najniższej korzyści materyalnych przyrzeka.

Dlatego też ośmielam się zwrócić się do Jwlana Profesora z zapytaniem i prośbą: Czy nie mógłbym dostać w Akademii stypendyum na rok przyszły (1912/13)? Gdybym miał pewne widoki na otrzymanie stypendyum, sytuacya zmieniłaby się dla mnie odrazu. Wytrwałbym jeszcze ten rok obecny w nadziei, że w przyszłym będę się mógł w całości poświęcić studyom

naukowym (chciałbym bowiem nietylko pracować doświadczalnie, ale uzupełnić swe wiadomości z matematyki i kształcić się w fizyce teoretycznej./.

Jeśli zaś stypendyum nie dostanę, to pójdę na prowincję w zapomnienie, przekonywszy się zmuszony rezygnującymi warunkami, ale też i ze smutnem poczuciem, że jako fizyk jestem zupełnie zbyteczny.

Gdyby JWPan Profesor uważał, że mógłbym mieć jakie widoki na styp., to prosiłbym najuprzejmiej o łaskawą odpowiedź, o jakie stypendyum, w jakim terminie, na czyje ręce i z jakimi załącznikami miałbym wnieść podanie.

Z wyrazami głębokiego poważania

Wiedeń XVII

Dr Jakób Salpeter

Dornbacherstrasse 104.

173

Wiedeń, 24. XI. 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Dziękuję najuprzejmniej za życzliwy list Jwnego Pana Profesora.

Że o stypendyum trudno będzie, przewidywałem; Dlatego prawie równocześnie z listem do Jwnego Pana Profesora pisałem oferty do kilku firm elektrotechnicznych i optycznych. Ale i w tym kierunku widoki są minimalne.

Gdy cokolwiek konkretnego osiągnę, nie omieszkam Jwnemu Panu Profesorowi donieść.

Dziękuję serdecznie za zainteresowanie się mą osobą tym wypadku

wysokiego poważania

Wiedeń XVII
Dornbacherstr. 104.

Dr J. Salpeter

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Równocześnie wysyłam rękopis pracy „O pewnej metodzie oznaczenia współczynników jonowych Ra-A". Prosiłbym JW. Pana Profesora o przedłożenie jej Akademii Krakowskiej. Rzecz niemiecka przeznaczona dla biuletynu, rzecz polska około 1/3 niemieckiej dla „Rozpraw...". – Zanim się zdecydowałem rzecz teraz ogłosić, porozumiałem się z Panem Prof. Schmidtem (Giessen), który na temat podobny ogłosił był krótką notatkę jako komunikat tymczasowy. Pan Prof. Schmidt odpisał, że się obecnie tą sprawą więcej nie zajmuje i rad jest, że i z innej strony do tej kwestyi przystąpiono. – Pracę swą odczytałem był przed kilku tygodniami w fiz. konwersatoryum Panów Prof. Exnera i Schweidlera; doświadczenia według wypracowanej metody mam zamiar wykonać w letnim semestrze. Ponieważ rezultaty doświadczeń mógłbym

ogłosić prawdopodobnie dopiero w jesieni 1910. r., zdecydowałem się teorye teraz już ogłosić i zapomnieć zararem pomiary doświadczalne.

Prawdopodobnem jest, że w tekście polskim znajdą się niektóre nieodpowiednie terminy polskie; prosiłbym tedy bardzo, by Pan Profesor był łaskaw rażące braki co do terminologii usunąć, za co bardzo upiejnie z góry dziękuję. Nie miałem dotychczas dosyć sposobności oswojenia się z terminologią polską.

Z wyrazem głębokiego szacunku kreślę

J. Salpeter

Wiedeń VIII. Laudong. 28. I. 17.

968
94
48
22

24

22
8
22

177

Kraków d. 21/8. 897.

Wielmożny Panie!

Odnośnie do życzenia Wgo Pana, z przyjemnością prawdziwą stwierdzam tymi biograficznemi [ścisła dokładnemi] dołączonemi śp. Franciszka Papelskiego dziada mojego. – Że zaś w wydrukowanej Correktie, daty zawarte z prawdą niezgodne, uprzedzam Wgo Pana o łaskawe poczynienie odnośnych poprawek. –

Z prawdziwem poważaniem

Wł. Papelski

verte

Franciszek Sapalski [herbu Syrokomla] Dr. N. H. W. N. i filozofii, urodz. w Warszawie dnia 1.o Kwietnia 1791. r. wstąpił do Ministeryum skarbu we Wrześniu 1808. r., – w roku 1809. do szkoły Applikacyjnéj Artylleryi i Inżynierów w Warszawie, a w roku 1810. d. 1.o Kwietnia przy popisie z nauk mianowany został podporucznikiem uczniem w szkole Appl. Art. i Inż. – d. 22. Marca 1811. jako uczeń celujący mianowany został porucznikiem II. klasy a we Wrześniu tegóż roku porucznikiem I. kl. w 6. pułku artyll. pieszéj. – W roku 1812. wyruszył na wojnę, – dnia 30. Stycznia 1813 r. mianowany został adjutantem Majorem i w tym roku d. 24. Kwietnia ozdobiony został za rok 1812. krzyżem złotym orderu wojskowego polskiego, – tegóż roku dnia 17. Kwietnia wystąpił z wojska ze stopniem Kapitana dla braku zdrowia i w tym roku wyjechał do Paryża na koszt Rządu, do szkoły Politechnicznéj z Rąd w roku 1815. powrócił wezwany do objęcia ofiarowanych mu obowiązków w szkole dróg i mostów w Petersburgu, gdy jednak okoliczności rodzinne nie pozwoliły mu objąć tam posady nauczycielskiéj, mianowany został dnia 2. lipca 1816. r. professorem Univers. Jagiel. w Krakowie. – Dnia 31. Marca 1817. r. mianowany członkiem czynnym Towarz. nauk. Krakowskiego, – w tym roku napisał rozprawę o „Teoryi Stereotomii czyli Geometryi wykreślnéj" i tekoż na posiedzeniu naukowém dnia 16. listop. odczytał [: vide: tom V. Roczników T. n. k.:] i w tym też roku zaszczycony został stopniem akademickim Doktora nauk wyzwolonych i filozofii. – W roku 1820. wybrany został posłem na Sejm, w roku 1822. powołany był na członka Komitetu budowniczego

i w tym roku wydał I. tom „Teoryi Geom. wykreślnéj.“ — Dnia 7. października 1823 r. został Dziekanem wydziału matemat. geograf. i fizycznego i w tym roku obdarowany został przez Alexandra I. Cesarza W. Rossyi i króla polskiego pierścieniem brylantowym za pracę nad Geometryą wykreślną. W roku 1824. został mianowany członkiem Korespondentem Towarz. nauk. Warszawskiego. — W roku 1825. wybrany był z grona Uniwersytetu Senatorem Rzpsp. Krakowskiéj. —

Umarł dnia 2. Września 1838. r. w Krakowie. „Teorya Geometryi wykreślnéj“ wydana w roku 1822. obejmowała stronnic 116. [4.°], tablic 35. rysunków 197. — Wrękopisie pozostawił „Zastósowania Geometryi wykreślnéj“, która wydana została po śmierci jego, w roku 1839. —

Kraków d. 21/8. 1897 r.

W. Szpalski

k. 179 – 274

Xiąże Biskup Sapieha

Ny tuyę bewdnie Varlaa
przyrzeczenie pomnożenia
które ieh do wypomnienia

Jui van pr bolonqimyili
Tah berkoumqidemyr.
? uyrenoum pr bolmyé
pirvéamé
14/2 26.

180

Xiąże Biskup Sapieha

Mytuje się Sakramentem za
prosienie na obiad dnia
18 bm o 8 mej i donosi

Ci bezwzględnie będzie w mim uniesieniu.
z wyrzeczeń pożytku
furcicum
17/4 23.

181

Książę Biskup Adam Sapieha

ma zaszczyt zaprosić

JWPana Rektor. Wład. Matausona

na Wieczór d. 14. czerwca br. o godz. 9. wieczór.

SD 63

182

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu: Рід телеґраму:

Eingangsnummer / Liczba nadejścia / Ч. надіслана

profeso natanson krakow

wolska 8=

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеґрафів не бере на себе ніякої відповідальности за телеґрами віддані єї до пересилки або доручення.

L 269. Lwów - II. 10. Klein

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu: Урядові замітки:

Telegramm — Telegram
Телеґрам

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano z / Відібрано з — auf Ltg. Nr. / na przew. l. / проводом ч.

am / dnia / дня — 190 — um / o / о — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mitt. / poł. / пол.

durch / przez / через

kr fr lwow 1+ 21.39 15 11 4-25 n +

190 — um / o / о — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mittag. / poł. / пол.

zgadzam sie na memoryal w propnowanym duchu

list odchodzi ·· sare .4

D. S. Nr. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1908).

Dem Boten übergeben Oddano posłańcowi Віддано післанцеви	/	um o о	Uhr godz. год.	M. m. м.	Mitt. poł. пол.

183

Panie Wielmożny Panie Rektorze!

Za łaskawą pamięć i życzliwe słowa pozwalam sobie najuprzejmiej podziękować.–

Na szczęście sprawa nie była tak groźną jak ją początkowo obawiano tak, że z przymusowego urlopu już za kilka dni wrócę do pracy.–

Cieszę się, że jak to wynika z otrzymanych

informacyi telefonicznych sprawa gruntu pod biblio-
tekę mimo trudności jakie się nasunęły będzie
na dzisiejszem posiedzeniu pomyślnie załatwioną

INŻ. JÓZEF SARE
WICEPREZYDENT MIASTA KRAKOWA

chociaż nie będę jej referentem.–
Jeszcze raz najgrzeczniej dziękuję, i łączę
wyrazy wysokiego poważania Szanownego Pana

14/2.927. Rozkoszny Sare

W Krakowie 8/XII 922.

Łaskawy Szanowny Panie Rektorze!

Odpowiadając na uprzejmy list z 7/XII mam zaszczyt donieść, że poczyniłem wielkie starania, by pomyśli życzenia p. Premiera za przyjazdem p. radcy Dzierzanowskiego kontrakt był przygotowany, mimo różnych trudności które się nasunęły. –
Niech mi wolno będzie przy tej sposobności

/.

złożyć Jaśnie Wielmożnemu Panu serdeczne podziękowanie za łaskawe wyrazy uznania mych dobrych chęci dla położenia drobnej cegiełki do świetności Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zasług żadnych sobie nie przypisuję, a jeżeli cokolwiek ciepłej sprawę traktowałem, uczyniłbym to był może kto inny uczynił, jest to tylko następstwem że mi danem było przerazną część mego życia, bo blizko lat 40 spędzić w pracy dla Wszechnicy Jagiellońskiej, i cieszyć

./.

się zawsze niezwykłą życzliwością
dostojnego grona profesorów. –
Przez Magnificencyę składać
wyrazy głębokiej czci i wysokiego
szanowania z jakimi pozostaję
zawsze chętny sługa

Józef Sarg

Jaśnie Wielmożny Panie Rektorze!

Kontrakt kupna i sprzedaży gruntu, który będzie jutro na radzie m. uchwalony, już przygotowany, i proszę uprzejmie o zarządzenie, by Kontrakt we czwartek najpóźniej co świętek wręczyć, ...

Potwierdzamy. —

z wyrazem poważania

Inż. Józef Sare

Wiceprezydent miasta Krakowa

20/2 923.

ISIS

Quarterly Organ of the History of Science Society and of the International Academy of the History of Science (Harvard Library 185, Cambridge, Mass., U. S. A.)

September 13 1936

Dear Dr. Natanson and honored colleague,

I thank you very much for your kind letter and the rich collection of articles of yours which will be duly mentioned in Isis. Unfortunately I am not able to read Polish, but some of my friends may read them for me. I was sad to hear of your illness and hope that you will be all right again by the time ~~my~~ this letter reaches you, – that is, as well as you can be at your age. Of course nobody can expect to be as well at 72, as he was in his younger days.

I have just returned from western Europe where I spent two months. There are so many black clouds in the sky – in almost every direction – that I was very depressed.

Mankind seems to be ~~to~~ passing through a crisis of collective insanity. The gentle voices of peace and charity can hardly be heard, and most of the people would hardly listen even if they could hear. This is discouraging. I continue to do my work faithfully and silently (that is, as silently as I am allowed to), but [sometimes my heart is so heavy, that I will be glad when Death releases me from my duties.]

With every good wish

George Sarton

1188

LEVELEZŐ-LAP

Kronstadt, 12/VI 1905

Serdeczne pozdrowienia i ukłony z podróży.
30. b. m. będę podróżne do Zakopanego w Krakowie i mam nadzieję, że będzie mi możebne widzieć się z Wielm. Panem Profesorem.

L. Sawicki

623. Verlag Josef Muntean

Jw. Wielmożny Pan
Prof. Dr Wł. Natanson
Kraków, Galicie
ul. Wolska 8


Brassó
Kronstadt
Tanácsház
Rathaus

Kraków 22/III 1912

189

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Ukończyłem właśnie drugą korektę Środniogrodu, nie mogłem jednak w Spisie treści (p. 264/5) wstawić odnośnych liczb stronic, albowiem nie mam całości w ręku. Gdybym miał to osobiście uzupełnić to prosiłbym o przesłanie jednej odbitki całości. Paginacyi oddzielnej – odbitkowej chyba w tem opisie się nie wstawi.

Natomiast miałbym dwie prośby:

1) Bardzo bym życzył, by tablice nie były wklejane, jakto się zazwyczaj czyni, środkiem grzbietem lecz z lewego marginesu. Wtedy zatarcie rysunków i fotografii w miejscu grzbietu nie tak będzie prawie drażnić.

2) Poprzybym, o ile to jest możliwem, aby spis rzeczy podano w ~~[illegible]~~ odbitkach dla mnie przeznaczonych albo na początku zaraz po tytule, albo na końcu na osobnej stronicy.

Mam nadzieję że zadośćuczynienie moim prośbom nie będzie przedstawiało większych trudności i przyjmuję z góry

Płonącą wyrazy wysokiego poważania

L. Sawicki

180

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Przesyłam objaśnienia do Tablic, 2 krążek tury na zwykłym papierze będę przedstawiały mapki; tury (dwie podwójne i jedna pojedyncza) 22 fotografji. Te fotografje po otrzymaniu wszystkich odbitek sam zmontowałem i oddaję równocześnie p. Rydlowi celem wysłania ich do Wiednia. Tablice podwójne obejmują przestrzeń 28×20cm, pojedyńcze 13×19cm. Paginację rysunków również uporządkowałem, wyłączając z liczb biegących te 3 mapki, które pójdą na Tablicy. Objaśnienia do Tablic prowizorycznie umieścić przy końcu tekstu, a spis rzeczy mógłby wobec rozmiarów rozpracowy dla pierwszej organizacji na samym końcu dodać.

Gdyby w tym tygodniu były jeszcze korekty, byłbym rad w interesie szybszego ich załatwienia, gdyby mnie jak dostarczono do piątku poczorem; o 10te wyjeżdżam do Wiednia i wrócę dopiero we wtorek rano. Klisze rysunków do tekstu będą tamże dniami gotowe.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora

pokorny sługa L. Sawicki

Kraków 11/I 1913

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Przesłane mi rysunki i manuskrypt odebrałem. Czuję się zaszczycony, że Wydział raczył przyjąć pracę i jestem za uwagi, które referenci raczyli uczynić jedynie wdzięczny, albowiem uważę się one tylko przyczynić do nadania pracy większej wartości. O kilku wspomnianych punktach byłaby jeszcze mowa: więc

1) Niekompletność poszukiwań, względnie brak powyższych wyników w jednym miejscu jam w tekście podkreślił i wytłómaczyłem: z góry zgadzałem się na to, by w korekcie ten szczegół wyraźniej jeszcze podnieść, i zastrzeżenie odnośne przedstawić takie na mapie.

Drugi punkt, na który p. Rudzki zwrócił mi uwagę, zdaje się, nie został więcej podniesiony; nie byłbym też w możności zmienić mojego poglądu w tej kwestyi, ale p. prof. Rudzki w ustnej dyskusyi nie obstawał przy swoich uwagach.

2) Odpowiedź na uwagę p. prof. Krajnochy, co do braku cytatów pracy Tietzego tłumaczy dla danego tekstowi uwagi. Tietze brał tylko pod uwagę możliwość malezienia śladów "ale ich nie znalazł, ba nie szukał, i samo negatywnych wobec rezultatów żadnej nie przywiązywał wagi. Chętnie się jednak zgadzam, wsunąć ten szczegół do tekstu, tem chętniej że o starszych pracach geologicznych Tietzego i Paula i innych

wspomniałem.

3) Kwestya reprodukcyi mapy miała być dopiero omówioną. Teren i hydrografia są kopiowane, jak zwykle tła, na które dopiero autor pomieszcza swoje spostrzeżenia. Wszystkie natomiast, bez wyjątku, kartograficznie przedstawione szczegóły glacyologiczne są „nowe" t.zn. pochodzą odemnie i na ich reprodukcye kładę nacisk, podobnie jak to się czyni we wszystkich analogicznych pracach. Nie przeszkadza to jednak, bym się niechętnie zgadzał na jaknajdalej idące zmniejszenie mapy, byle rysunek pozostał czytelnym; chodzi tylko o granicy, nakreślone technikę reprodukcyi.

4) Żałuję mocno, że tekstu nie miałem pod ręką w grudniu, bym go już dawno poddał pracy jeszcze raz Hanamej korrekcie, i bym kazał zrobić dobre czytelny odpis. Uczynię to teraz bezzwłocznie.

5) Przyznaję się, iż wolałbym by pracę drukowano w Rozprawach a to z następujących powodów:

a) Treść pracy odpowiada mojem zdaniem rodzaju Rozpraw-om; zupełnie analogiczna praca prof. Romera była drukowana w Rozprawach (1906), o dziwnem a pamiętam doskonale, że Szan. Pan Profesor przed rokiem sam zauważył, iż praca moja o Radwiańskich Alpach która pojawiła się po niemiecku nadawałaby się do Rozpraw. A wszystkie te prace stanowią genetycznie i treściowo jedną całość.

b) Sprawozdania Kom. obejmują rzeczy materyały fizyograficzne surowe, brulowe, tabele etc. nazwiska przyjezdnych, rzadko jednak zaokrąglone całości.

c) Następny Tom sprawozdań ukaże się w r. 1914, choć nie mam powodu śpieszyć się z publikacyą, to też z drugiej strony nie widzę powodu zwlekać z nią cały rok.

d) Dla Sprawozdań Kom. Fiz. przygotowuję obszerniejszą pracę o jeziorach Tatrzańskich, a nie chciałbym tego wydawnictwa przesiąpić mojemi pracami.

Jak tylko korektę i odpis ukończę poprzednio zdołam odesłać pracę do Wielmożnego Pana Profesora żywiąc nadzieję że ona wówczas już w wyjątkowości odpowie wymogom.

Tymczasem łączę wyrazy wysokiego poważania

Jaśnie Wielmożnego Pana Profesora

pokorny sługa

L. Jawicki

195

LEVELEZŐ-LAP

Vajda Hunyad 20/V.
Od dni 10 pracuję w polu
na pograniczu Rumunii
Węgier i Siedmiogrodu
i zasyłam miłe pozdro
wienia wraz z wyrazami
wysokiego poważania
L Sawicki

Adler fényirda, Szászváros. Telefon 26.

Wielm. Pan Prof.
Dr W. Natanson

Kraków via Bécs
ul Wolska 8


Üdvözlet Gyalárról.
A retyisórai völgy.
ADLER

Deutsche Physikalische Gesellschaft

Redaktion
der
Fortschritte der Physik
und der
Verhandlungen
der Deutschen Physikalischen Gesellschaft

Prof. Dr. Karl Scheel

Berlin-Dahlem, den 19 Februar 1914
Postadresse: Berlin-Lichterfelde 3
Werderstraße 28

Hochverehrter Herr Kollege!

Ihre Reklamation bei Herrn Jahnke wegen der „Berichte" wird bestens erledigt werden; der Grund für die Unstimmigkeit lag darin, daß Sie seitens der Verlagsbuchhandlung noch nicht als Bezieher der Berichte gemeldet waren.

Bei dieser Gelegenheit möchte ich mir erlauben Ihnen folgendes zu unterbreiten: Hr. Loria wünscht, wie Sie aus angefügtem zurückerbetenem Briefe sehen, der Kataster Anzeiger künftig als Bulletin etc. zitiert zu sehen. Nun ~~[illegible]~~ sehe ich, daß Hr. Loria nicht ganz recht hat; denn der Titel „Anzeiger..." findet sich noch jetzt gleichzeitig mit „Bull..." auf dem Titelblatt. Ferner sind die Arbeiten überwiegend in deutscher Sprache geschrieben, z. B. (was mir gerade zur Hand ist) im Jahre 1912 B von 51 Arbeiten 42 in deutscher und nur 9 in französischer Sprache. Bevor ich mich mit der zuständigen Stelle wegen der Änderung in Verbindung setze, wäre es mir wertvoll zu erfahren, ob Sie sich dem Wunsche von Herrn Loria anschließen.

Indem ich Ihnen schon im Voraus für Ihre freundlichen Bemühungen verbindlichst danke, begrüße ich Sie als Ihr hochachtungsvoll ergebener

Scheel

197

24. 2. 20

Sehr geehrter Herr Kollege!

Vielen Dank für Ihren Brief vom 14. v. M. Es ist hier wohl durch ein Mißverständnis angenommen worden, daß Ihnen der ganze Jahrgang 1919 der „Berichte" fehlte, daher die Doubletten. Wollen Sie vielleicht nachfragen, ob in der Krakauer Akademie Ihre Doubletten verwertet werden können. Soweit der nicht der Fall ist, wäre mir natürlich die Rücksendung jetzt oder später, wenn die Verhältnisse wieder geordnet sind, angenehm. Doch möchte ich Sie jetzt damit nicht belasten. Immerhin wäre ich Ihnen für ein Verzeichnis Ihrer Doubletten dankbar; ich könnte dann im Bedarfsfalle einen anderen Ihrer in Polen, dem gerade Ihre Doubletten fehlen, an Sie verweisen. Mit verbindlichen Empfehlungen

Ihr sehr ergebener Schuh

Postkarte

Prof. Dr. Karl Scheel
Geheimer Regierungsrat
Berlin-Dahlem, Werderstr. 28.

Herrn

Professor Dr. L. Natanson

Krakau

Studencka 3.

Erlangen 26 April

Sehr geehrter Herr Prof.!

Dürften wir Sie vielleicht um ein Referat: Sur les lois des phénomènes irréversibles für die Beiblätter bitten. Mit bestem Dank im voraus

Hochachtungsvoll

G C Schmidt

Königreich Bayern.

POSTKARTE.

5 PFENNIG

ERLANGEN

An

Herrn Prof. L. Natanson

in Krakau

Universität

Galizien

KRAKOW

96

199

Erlangen 20 Juli

Sehr geehrter Herr Prof

Dürften wir Sie ergebenst um ein Referat Ihrer Arbeit: Über [illegible]netische Theorie der Wirbelbewegung bitten. Falls Sie nicht wünschen, dass Ihre Signatur darunter steht, so bitte ich meine darunter zu schreiben. Mit bestem Dank im voraus

Hochachtungsvoll
ergebenst

Ps GC Schmidt

KRAKAU
21
7
1912

Königreich Bayern.

Postkarte.

5 Pfennig

ERLANGEN 19 JUL 97

An

Herrn Professor Dr. Natanson

Galizien in Krakau

Physikal. Institut

97

200

Erlangen 10 Oct

Sehr geehrter Herr Professor

Dürften wir um ein Separat Ihrer Arbeit: Über die thermokinetischen Eigenschaften thermodynamischer Potentiale (Anzeiger Akad. Wiss Krakau 1897 Juli) ergebenst bitten. Mit bestem Dank im voraus

Dr G C Schmidt

Königreich Bayern.

Postkarte.

An Herrn Professor Dr. L. Natanson

in Krakau

Galizien

97

Erlangen 26 Sept 201

Sehr geehrter Herr Professor!

Dürften wir Sie wohl um ein Referat Ihrer Arbeiten Ztschr. physikal. Ch 26 p 285 1898 und Anzeiger Akad. Wiss. Krakau Juli 1898 „Über die Thermokinetischen Eigenschaften der Lösungen." bitten

Mit besten Dank im voraus

Hochachtungsvoll ergebenst

Dr G Schmidt

Königreich Bayern.

Postkarte.

An

Herrn Professor Dr. Natanson

Gallizien

in Krakau

Physikalisches Institut

98

Erlangen den 1ten Octo 1898

Sehr geehrter Herr Professor!

Indem ich Ihnen unsern verbindlichsten Dank dafür ausspreche, dass Sie die Referate über Ihre Arbeiten übernehmen wollen, erlaube ich mir Ihnen mitzuteilen, dass ihre Anfertigung bis nach Ihrer völligen Genesung Zeit haben. Inbetreff des von Ihnen reclamirten Referats muss ich sehr um Entschuldigung bitten. Sobald ich dasselbe erhielt, buchte ich es in unserm Journal als referirt und schickte es mit einer Reihe anderer Referate in die Druckerei nach Leipzig. Als es nach ungefähr 4 Wochen noch nicht gedruckt war, reclamirte ich bei der Druckerei, welche mir aber mittheilte, dass sie kein Referat von Ihnen in Händen

hätten; und da andere Referate, welche in demselben Packet lagen, nicht verloren gegangen waren, und aus meinen Briefen hervorging, dass ich es nach Leipzig geschickt hatte, so schrieb ich sofort nochmals an die Druckerei und bat sie nochmals nachzusehen und auch bei den Setzern nach dem Verbleib sich zu erkundigen. Es war aber alles umsonst. So lange ich an der Redaction beschäftigt bin, aber seit 5 Jahren, ist dies das erste Mal, das ein Referat verloren gegangen ist. Dass es vorgekommen ist, ist ein unglückseliges Verhängniss. Es thut mir leid, dass ich mich bei Ihnen nicht sofort entschuldigt habe; die ganze Sache ist mir aber nachher — was Sie wohl bei

der grossen Anzahl der anzufertigen-
den Referate verstehen werden, – ganz
aus dem Gedächtniss geschwunden.
Wenn Sie so freundlich sein
würden, auch an dieser Arbeit
nochmals ein Referat anzufertigen,
dann würden Sie uns sehr zu
Dank verpflichten.

In der Hoffnung, dass
Sie uns das Versehen nicht allzusehr
nachtragen und in der Hoffnung,
dass Sie bald völlig gesessen
mögen, zeichne ich

Hochachtungsvoll
ergebenst

Dr. G. Schmidt

Erlangen den 13 April

Sehr geehrter Herr Professor!

Sie wollten so freundlich sein uns ein Referat Ihrer in Ostwald's Klassiker erschienenen Arbeiten schicken. Dürften wir Sie wohl daran erinnern; wir möchten nämlich gern den Jahrgang 1898 möglichst bald abschliessen.

In der Hoffnung, dass Ihre Gesundheit wieder vollständig hergestellt ist und mit bestem Dank im voraus

Ergebenst

für die Redaction der Beiblätter

Dr Gleichmann

Königreich Bayern.

POSTKARTE.

An

Herrn Professor Dr. L
Natanson
Galizien in Krakau
Universität

99

13. X. 14.

205

Für die freundliche Zusendung Ihrer Abhandlung „On the Molecular Theory of the Reflection of light" ergebensten Dank!

Mit vorzüglicher Hochachtung

E. Schrödinger

Kad.

Absender:
Odesilatel:
Nadawca:
Feladó:
Mittente:
Posiljatelj:
Posiljatelj:
Presentator:

Schrödinger
Kdt.
F. A. B. 4.
1. Res. Kie.

Feldpostkorrespondenzkarte.

Herrn
Prof. Dr. L. Natanson
Krakau
Universität

The Institution of Electrical Engineers.

FOUNDED 1871.

INCORPORATED BY ROYAL CHARTER 1921.

TELEGRAMS:
VOLTAMPERE, PHONE, LONDON.

TELEPHONE:
GERRARD 0764.

Savoy Place,
Victoria Embankment, London, W.C.2.

30th August, 1926.

Mr. Ladislas Natanson,
3, Studencka Street,
Cracow (Krakow),
Poland.

Dear Sir,

In reply to your letter of the 27th August, I regret I am unable to give you the address of Mr. J. Q. Stewart, the author of Abstract No. 718A (1926) in "Science Abstracts". I should think, however, that you wouldbe able to procure it from the Editor of the "Journal of the Optical Society of America and Review of Scientific Instruments", from which paper the abstract of the article is made. The address is as follows :-

The Editor,
The Journal of the Optical Society of America
and Review of Scientific Instruments,
George Banta Publishing Co.,
450-454, Ahnaip Street,
Menasha, Wisconsin, U.S.A.

I am much obliged for the pamphlet of your paper entitled "The Theory of molecular scattering and extinction of light", an abstract of which I hope to publish shortly.

I am, dear Sir,

Yours faithfully,

EDITOR of "SCIENCE ABSTRACTS".

pp OR.

SA/OR/HS.

207

Wielce Szanowny Pan! Kuhn,

z polecen. p. prof. Boguski'ego

przesyłam 1 pacyfkę i zołgaę-

się wyrazy wysokiego poważania.

Szczerego Wam Pan

Consul Joseph Šedivý

18/XI.26

Cracovie, Gołębia 18.

U.S. NAVAL OBSERVATORY
WASHINGTON, D.C.

Dec. 28. 1902.

Dear Professor Nelonson:—

Your several very interesting papers came duly to hand, as also your kind letter. I am glad your interest is aroused in the determination of discrepancies of solids. Nothing more important could now be done to advance our

knowledge of Physical Science, and I earnestly trust you may continue your valuable inquiries into this great subject, which is still largely unexplored.

With kind regards,

Yours very faithfully

T. J. J. See

Prof. Ladislas Natanson,
Cracow.

Thomas Jefferson Jackson See

210

Kraków, 1-28/III 22
Pocztale 2

Magnificencjo!

Szczerze uradowany wyborem Magnificencji na Rektora naszej Wszechnicy, spieszę złożyć najserdeczniejsze życzenia. Raz Magnificencji przyjść przytem sposobności wyrazy mego najgłębszego szacunku, z jakim pozostaję

oddanym sługą

W. Szlenkowicz

Kraków, d. 12/10 925

Wielce Czcigodnemu Panu Rektorowi składam najserdeczniejsze podziękę za łaskawą pamięć i ofiarowanie mi egzemplarza prześlicznych „Drobiazgów"

Wyrazy najgłębszej czci

Wł. Jankowicz.

„JANOSIK" z drzeworytu Wł. Skoczylasa.
Nakładem Komitetu Narodowego obrony Spisza, Orawy i Podhala.

ZAKŁ. GRAF. A. HURKIEWICZ I SKA, WARSZAWA

211

JW Pan Rektor
Prof. Władysław Natanson
Kraków
Studencka 3.


JANOSIKA
IMIE NIGDY
NIE ZAGINIE

Kraków, d. 29/XI 926

Wielce Czcigodny Panie Rektorze!

Nie mogę niestety przybyć na dzisiejsze posiedzenie Zarządu P.A.U., pozwalam sobie z polecenia Pana Sekretarza Generalnego przesłać Wielce Czcigodnemu Panu Rektorowi sprawozdanie i wnioski Komisji Geograficznej wraz z aktami, prosząc najuprzejmiej o łaskawe zreferowanie tych spraw na dzisiejszem posiedzeniu. Ponieważ najważniejsze punkty tego referatu są Wielce Czcigodnemu Panu Rektorowi znane z naszej konferencji, przeto mam nadzieję, że to obarczenie w ostatniej chwili nie sprawi Mu zbyt wielkiej kłopotu.

Najuprzejmiej przepraszając za to i z góry

Dziękuję za życzliwe wyjaśnienie mnie w tej sprawie,

Proszę wyrazy najgłębszej czci i szacunku

przesyła Waszej

M. Semkowicz

Kraków, d. 19/I 1915.

Najczcigodniejszy Panie Rektorze!

Dowiedziawszy się z dzisiejszych dzienników o mianowaniu Najczcigodniejszego Pana Rektora profesorem honorowym U.J., opieszę złożyć najserdeczniejsze gratulacje a zarazem wyrazić żywą radość z powrotu Najczcigodniejszego Pana Rektora do naszej Rady Wydziałowej. Daj Mu Bóg jak najdłużej w dobrem zdrowiu i w pogodzie ducha pracować dla dobra nauki i naszej umiłowanej Uczelni.

Raczy Najczcigodniejszy Pan Rektor przyjąć łaskawie moje wyrazy najgłębszej czci i wielkiego szacunku, z jakiemi pozostaję i kreślę się

Wacław Sernkowicz

Kraków, ul P. Michałowskiego 9.
dnia 25 listopada 1936.

Jaśnie Wielmożny Panie..Rektorze!.....

Mając napisać na zlecenie Pana Dyrektora Michalskiego do najbliższego tomu Nauki Polskiej artykuł p.t. Życie naukowe współczesnego Krakowa, pozwalam sobie zwrócić się do JWP. Rektora.. z uprzejmą prośbą o życzliwą pomoc, niezbędną dla mnie jako laika w zakresie przedmiotu zainteresowań i badań JWP. Rektora.

Pragnąłbym mianowicie w artykule moim podkreślić w dziedzinie poszczególnych gałęzi nauk tu uprawianych znaczenie środowiska krakowskiego na tle rozwoju nauki polskiej i ogólnej. Niedawno tak chlubne odznaczenie głównego ośrodka nauki w naszym mieście, Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz szeregu krakowskich uczonych uzasadnia w pełnej mierze potrzebę takiego uwydatnienia roli Krakowa w zamierzonym przezemnie artykule.

W tym celu ośmielam się prosić JWP. Rektora... o łaskawe podanie mi, choćby w najwięźlejszej formie, odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jakie zasadnicze problemy i zagadnienia naukowe w zakresie ....fizyki..... są przedmiotem badań i prac naukowych uczonych krakowskich, przez kogo są prowadzone i jakie znaczenie mają dla nauki ogólnej, polskiej lub badań regionalnych ?

2. Jakie istnieją tu placówki pracy naukowej we wspomnianym zakresie i jaki jest ich wzajemny stosunek ?

3. Jaki jest udział społeczeństwa, samorządu i państwa w popieraniu materialnym i moralnym nauki w danym zakresie ?

4. Jaki jest stosunek środowisk krakowskich do innych placówek nauki polskiej ?

5. Jakie stosunki łączą ten dział nauki z zagranicznymi placówkami badawczymi ?

6. Jakie są potrzeby naukowe i jakie braki cierpi dana gałąź nauki, wskutek czego nie może ona należycie się rozwijać ?

Odpowiedź raczy JWP. Rektor..skierować pod moim adresem do dn. 10 grudnia b.r.

Z góry dziękując najserdeczniej za życzliwą przysługę, kreślę się z głębokim poważaniem

/Prof. dr Władysław Semkowicz/.

Semkowicz

Kijów
19 $\frac{4}{X}$ 09 roku

Szanowny Panie Professorze!

Ostatnia uchwała Akademji Umiejętności, która zezwala na jednoczesne umieszczanie streszczeń prac w wydawnictwach Akademji wraz z drukowaniem oryginału gdzie indziej została zakomunikowana mi przez p. Wojciecha Świętosławskiego; spieszę więc skorzystać ze sposobności przesyłania Szanownemu Panu streszczenia pracy, którą właśnie oddałem do druku i która dotychczas nigdzie drukowaną nie była. Załączam przy tym inną pracę swoją (również matematyczną) którą drukowałem w roku ubiegłym w „Wypisach Rosyjskiego Fizyko-Chemicznego Towarzystwa".

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

L. Wojnicz-Sianożęcki

Adres: Kijów Politechnikum, laboratorjum chemiczne

217

Kijów 19 $\frac{15}{XI}$ 09 roku

Szanowny Panie Professorze!

Proszę przyjąć ode mnie wyrazy wielkiej wdzięczności za łaskawą obronę mej notatki.

Co do zmiany, w niej zaprowadzonej, to zgodnie z opinją Szanownego Pana, odpowiedzialność za takową wkładam całkowicie na Panów akademików, na których żądanie zmiana owa zaprowadzoną została.

Ze swej strony jednak muszę zaznaczyć, że fakty 1°) istnienia tylko jednego typu monosubstytuowanych pochodnych benzolu i 2°) 3ch dwusubstytuowanych należą do rzędu faktów doświadczalnych stwierdzonych z wielką pewnością jeszcze przed 30-tu zgórą laty. Ogólny plan doświadczeń tych oraz ich wyczerpującą interpretację można znaleźć w dziele Ladenburg'a: Theorie der aromatischen Verbindungen. Braunschweig. 1876. Bardziej szczegółowo fakty te zostały umieszczone w Berichte der deutschen Chemischen Gesellschaft VII, 1684 (Ladenburg) Annalen der Chemie 149, 129 (Hübner & Petermann) i wreszcie w B. d. d. Ch. Ges VIII 673 (Wroblewsky)

jak zresztą i w każdym mniej więcej wyczerpującym podręczniku z chemji organicznej napr. V. Meyer & Jacobson II.1.46 ff. (Lehrbuch der organischen Chemie Leipzig 1902) Fakty te stwierdzają istnienie obok kompletnej symetrji drobiny benzolu tylko trzech nieidentycznych ugrupowań z 6 cin atomów po dwa. Gdyby odległości pomiędzy atomami były zupełnie nierjednakowe, ugrupowań takich istniałoby $\frac{6 \cdot 5}{1 \cdot 2} = 15$; jeśli mimo to ugrupowań istnieje tylko trzy, to z tąd wynika, że i różnorodnych odległości istnieje tylko trzy, (albowiem $\frac{x(x-1)}{2} = 3$, zkąd $x = 3$) Przypuszczeniem moim zatem jest stwierdzenie, że w jednakowych pod każdym względem ciałach chemicznych jednakowe atomy układają się na jednakowych odległościach; jeśli z 15 tu możliwych kombinacji jest 6 identycznych typu orto, 6 - typu meta i 3 - typu para - to i odległości wszystkich atomów orto są równe $\bar{o}$, atomów meta - μ i para - π. Sądzę, że wyjaśnienia moje są wystarczające, bym mógł na podstawie ich swą hypotezę założyć.

Z mego więc punktu widzenia, zmiana, zaprowadzona w notatce mej, wypaczyła dosłownie sens jej głównego założenia, gdyż fakt doświadczalny zmianę tę został zredukowany do hypotezy dowolnej i odwrotnie.

Rzecz naturalna, że odbitkę zadania swego z prawdziwą przyjemnością przyszłę do wydziału M. S. Akademji; zgóry jednak muszę zaznaczyć, że i w niem nie uważałem za konieczne potwierdzenie swego założenia cytatami, tu przytoczonymi; usiłowałem natomiast udowodnić możliwość owego faktycznie dowolnego twierdzenia o istnieniu tylko trzech różnorodnych odległości w, p i t.

Odbitki prac Szanownego Pana otrzymałem, nie chciałem jednak poprzestać na prostym podziękowaniu, mając na widoku podziękowanie me przystać wraz z odbitką swego zadania. Wolałbym radzę czynność moją udowodnić pracą w dalszych dziedzinach pytań przez Szanownego Pana podjętych, wobec

jednak, brak systematycznego wykształcenia matematycznego utrudnia mi w najwyższym stopniu postęp w tym kierunku. Droga, po której krzyżuje myśl Szanownego Pana, pociąga mię całą siłą swej ścisłości i trudności, to też staram się w miarę możności pracować nad sobą, bym mógł kiedy kolwiek wstąpić na nią bezpowrotnie. Dotychczas zaledwie dotykałem poszczególne kwestje udało mi się opracować metodą analizy matematycznej, bez i te niewielkie zdobycze napełniają mię radością i dodają chęci do pracy. Obecnie zajęty jestem mozolną pracą nad kwestją możliwej budowy benzolu, materjału mam nawet bez sił zbyt mało, by materjał ten należycie wyzyskać; czy kiedy celu dopnę – nie wiem.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

L. Sianożęcki

Kijów
19 27/XI 09 roku

Szanowny Panie Professorze!

Przykro mi jest niewymownie, ale zdaje się, że z notatką moją wyszło poprostu nieporozumienie. Dopiero dziś, czytając ją wraz z p. Swiętosławskim, zauważyłem, że przecie sens jej może być zupełnie nie taki, za jaki go narazie przyjąłem. Pisał mi Szanowny Pan, że krytykowano założenie: „benzol daje tylko trzy typy dwuzastępowanych pochodnych", w notatce zaś nie wydaje się dość wyraźnym, co ulega mą tpliwości, czy fakt istnienia tylko trzech pochodnych, czy też moja hypoteza o istnieniu tylko trzech odpowiednich odległości, wskutek tego narazie zrozumia-

Tem redakcję notatki w ten sposób, że jakoby wątpliwym jest fakt istnienia trzech typów domusubstytuowanych, i, oczywiście, byłem ogromnie zdziwiony. Żeby zaś nie oponować bez podstawy, przytoczyłem cytaty, na których założenie swe oparłem.

Dziś jednak spostrzegłem swoją omyłkę, gdyż zauważyłem, że dowolnym przypuszczeniem nazwano nie „przypuszczenie o istnieniu trzech odległości," raczej nawet nie to, a przepuszczenie „że istnienie trzech typów pochodnych ma za przyczynę istnienie trzech odległości," – lecz w takim razie nic przeciw redakcji nie mam i mieć nie mogę. Jakkolwiek hypotezę zwa

w swym szkicu (w oryginale) usiłowałem możliwie dostatecznie umotywować to jednakże przypuszczenie – przypuszczeniem zostaje i zawsze w sobie pewien element dowolności ~~[illegible]~~ zawiera. W pracy swej dowodzę, że niema żadnych danych, aby odległości identycznych pochodnych substytuowanych (dajmy na to w pozycji orto) mogły być nierówne, nie przesądzam jednak, czy odległości te są równe od odległości meta lub para, czy nie, oznaczam je jedynie innymi literami w, p i x, mając na celu wykazanie ich niezależność jednej od drugiej.

Sam nie wiem, jak mam wyrazić przykrość, którą mi moja omyłka sprawia,

poprawić jej jednak nie mogę, pozostaje mi jedynie chyba przeprosić Szanownego Pana i na przyszłość, o ile mi się kiedy przyjdzie co do Akademji pisać, podobnych omyłek nie robić. Cóż kiedy to podłe przysłowie: „Errare humanum est." — zawsze człowiekowi wbrew drugi raz się potrafi.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

L. Wajnicz-Siauszycz

P.S. W literaturze spotykałem prace niektórych chemików, mające na celu udowodnienie istnienia 8 typów pochodnych dwunabstytuowanych (Fittica B. XIII, 741, 891, 1535) lecz prace te zostały mocno zakwestjonowane (Claus, Natanson B. 13, 415) wskutek tego sam właściwie nie wiedziałem, czy można tym pracom większe prawdopodobieństwo przypisywać.

Kijów

19 $\frac{31}{X}$ 12

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Nie wiem, czy mam prawo przynosić się do niebyt, zaledwie listownej znajomości i, polegając na niej prosić JWielmożnego Pana o umożliwienie tego oto streszczenia pracy, którą przed kilku dniami oddałem do druku, w rocznikach Akademii. Praca ta była już odczytana w zgromadzeniu zwyczajnym miejscowego Towarzystwa fizyko-chemicznego przy uniwersytecie św. Włodzimierza i została przyjęta do druku w jego rocznikach (Wyższej Inteligencji Bragunowa)

Kiedy praca wyjdzie z pod prasy, i jeżeli mi Jaśnie Wielmożny Pan pozwoli, przyślę Mu jedną lub więcej odbitek, tak, jak to już uczyniłem ze swymi pracami poprzednimi

Ze stanowiska samego zapewne Wielmożny Pan zauważy, że myśl moja pracuje wciąż mniej więcej w tym samym kierunku, co i dawniej: uczę się wciąż myśleć i rozumieć zjawiska natury z tego stanowiska, na jakiem stoją nieliczni dziś teoretycy i Pan, Panie Profesorze. — Może to stanowi chyba śmiałe twierdzenie, może mnie, jako do pewnego stopnia dyletantowi, stanowisko owo z natury rzeczy jest niedostępne, może ... ale nie mogę się oprzeć dziwnej wierze, że tylko praca w takiej dziedzinie jest w stanie zadowolnić rozum mój, w niej widzę dzisiaj swe wyniki i w niej widzę pole i do pracy w przyszłości.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Z Wojnicz-Sianożęcki

Kijów Politechnika Laboratorjum chemji organicznej Zygmunt Wojnicz-Siawiczki.

Jaśnie Wielmożny Panie Professorze!

Przepraszam najuniżeniej Jaśnie Wielmożnego Pana, że powierzonym i niejasnym streszczeniem pracy swojej nabrałem Mu tyle czasu i stałem się mimowolnym winowajcą całego szeregu nieporozumień. Sądziłem że Komitet redakcyjny uczniów Akademji agronomicznej się prostym przedyskutowaniem mego streszczenia i odrzuceniem go lub przyjęciem, dla tego tylko jedynie odważyłem się, czyjąc nawet brak jego, zwrócić się do Jaśnie Wielmożnego Pana ze swą prośbą.

Uwagi Jaśnie Wielmożnego Pana uważam za najzupełniej słuszne, i serdecznie Panu za nie dziękuję. Jednakże nie mam odwagi wydło-

macyę się przed Panem, dlaczego mimo zasadniczej zgody nie chciałbym całej winy za owe uwagi wkładać tylko na pracę swoję, a przypisuję je zacnej niezdolności swego stenografa. Listownie prowadzić takiego rodzaju rozmowę jest niestytwnie trudno, wolę więc zaniechać jej do czasu, kiedy mi się uda osobiście poznać Jaśnie Wielmożnego Pana i w obszerniejszej rozmowie wyjaśnić owe nieporozumienia.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję Jaśnie Wielmożnemu Panu i zostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem

Z Siemoźcki

Kijów 19 XI 11 r.

P.S. Prosiwałem i w liście wyjaśnić cokolwiek swój punkt widzenia, ale wyszło tego aż dwie ćwiartki, bojąc się więc utrudniać Jaśnie Wielmożnego Pana, i zaniechałem poprzedniego zamiaru. Tymbardziej chętnie to czynię, że w zasadzie cała wina za niektóre nieporozumienia, moim zdaniem, spada na mnie i na chętną rematyczność mego tłumaczenia. Z.S.

Lyon
19 25/IX 19 22

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję Panu za nadesłaną mi pracę, postaram się ją uważnie przestudjować, bowiem kwestje, dotyczące teorji promieniowania, i szczególnie — zjawisko rezonacji, które się tam daje zaobserwować, wielce mię zajmują.

Piszę się tylko narazie, jak sobie dam radę z terminologją polską, gdyż tej fantycznie nie umiem dość czysto przełożyć na żaden ze znanych mi języków i wskutek tego muszę się uciekać do domysłów niezawsze trafnych.

Sądzę że musiał już Pan otrzymać dwie odbitki z mej ostatniej pracy, tej samej, której tak niefortunne streszczenie przytoczyłem kiedyś do uznania JWielmożnego Pana.

Dziś więcej, niż kiedykolwiek pocieszam się

do obowiązku serdecznej wdzięczności dla Pana, że mię ostrzegł przed owym zbyt jeszcze błędnym streszczeniem... Ale też muszę się przyznać, że, pisząc owo streszczenie, ani nawet przeczuwałem, w jaką formę wylać się potrafi ma myśl... Tak trudno jest mi uchwycić te błędne zwikłane przeczucia i półdomysły, które u mnie zazwyczaj poprzedzają na wiele czasu ostateczną redakcję ~~tej~~ pracy. Sądzę, że z broszurki mej dziś już jest widoczną zasadnicza jej myśl, ujęć w jakie kolwiek matematycznie sensowne i zrozumiałe słowa. Istotną treści tak zwanego prawa peryodycznego, - Czy to zadanie zostało rozwiązane - to inna rzecz, ale że mi chodziło przedewszystkim o stronę formalną - to fakt.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Z Sianożęcki

Adres: Kijów Gałdoślimiac Odbrzedniym ołmatem
Ale Ługowmie d'omażnego.

Kijów
19 1/XI 12 r.

Jaśnie Wielmożny Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję Panu za list ostatni, w którym dostrzegłem uznanie dla swego rodzaju rzetelności naukowej, z którą usiłowałem postawić swoje pytanie, oraz zachęcę do dalszej pracy. Szczególnie mnie wielką pociechę, gdyż tu moi koledzy właśnie tych dwóch rzeczy mi odmawiają, oni mię więc usiłują zepchnąć i drogi obranej i skierować do prostego eksperymentu w dziedzinie syntezy organicznej, którą z moimi myślami więcej się mniej niż badania biologiczne – z teoretyczną fizyką.

Prace, który mi Jaśnie Wielmożny Pan pokazuje, znam: właśnie obecnie referuję je dla miejscowego towarzystwa fizyko-chemicznego, którego ~~ma~~ owo zebrać mnie wraz z dwoma moimi kolegami porzeczyło. Lecz coś mi po tem: moje wiadomości matematyczne wy-

starczają zaledwie na to, by główny sens tych badań uchwycić, zaś o samodzielnej twórczości na tym polu marzyć mi się nawet nie chce.

Moim zdaniem w badaniach Nernsta, Einsteina, Planck'a istnieje pewne nieporozumienie, z którym chcę się zwrócić po poradę do Jaśnie Wielmożnego Pana. Autorowie ci, krytykując formułę dla pojemności cieplnej atomowej, danej przez Boltzmann'a (w celu wyjaśnienia tzw. prawa Dulong'a i Petit'a) uważają oczywiście, że za jeden atom lub jedną drobinę po myśli Boltzmann'a należy uważać zawsze te atomy i drobiny, które oblicza analiza chemiczna. Ja zaś, wczytując się w warunki konieczne dla istnienia podstawowego równania Boltzmann'a #123

$$dN'_{12} = A_1 A_2 e^{-2h(\varepsilon_1+\varepsilon_2+\psi)} \int dP_1 \ldots dQ_{p+r}$$ (Gastheorie II, 116)

z którego właśnie daje się wywieść prawo równego podziału energji (~~[illegible]~~ einem Momente der

prechender Energie) przyszedłem do przekonania, że to, co Boltzmann uważa za drobinę, czyli za indywiduum, czyli powierzchnię, za oddzielność, musi przedewszystkiem zwracać się tak, żeby dla niego ruchu nie można było uważać za Ungeordneter Zustand. Jeżeli za tym w gazach podobnego rodzaju przypuszczeniu dałoby się zastosować do drobin w chemicznym znaczeniu tego słowa i, nota bene, do drobin, które de facto nie są assocjowane, to w ciałach stałych lub płynach, gdzie ruch jednej poszczególnej drobiny wskutek istnienia olbrzymich i orjentowanych w przestrzeni sił międzydrobinowego ciążenia, zmuszających cały szereg sąsiednich drobin, a może nawet drobin w jaki kolwiek specjalnie ułożonych napis w ciałach krystalicznych i anizotropnych, w żadnym razie nie może być uważany za „Ungeordnete Bewegung", – teorja Boltzmann'a musi doznać pewnej zmiany, mianowicie w tym miejscu, gdzie

chodzi o określenie pojęcia drobiny. Zmiana ta moim zdaniem musi polegać przedewszystkiem na podstawie konieczności zachowania owego „Unordnetter Zustand", co da się wykonać mniej więcej tak. Jeżeli w ciele stałym ruch każdej poszczególnej drobiny, czy atomu nie może odbyć się ruch nieuporządkowany, choć przecie można za drobinę przyjąć tak wielki kompleks by, po-pierwsze, wszelka deformacja, powstała w centrze owego aggregatu, rozchodząc się w otoczenie strony początkowo może nawet całkiem regularnie, na powierzchni jego okazała się już całkiem nieuporządkowaną; i po-drugie, by ilość jednoczesnych uderzeń owego aggregatu o sąsiednie wskutek olbrzymiej jego powierzchni była tak wielką, aby z niej można było wyciągnąć pewne niezmienne średnie statystyczne dane o wielkości i kierunku każdego poszczególnego jego ruchu. W takich warunkach cały

ten ogromny kompleks drobin ruszałby się w zasadzie tak samo, jak swobodna drobina argonu, tylko ilość uderzeń jego o ściany naczynia byłaby nieskończenie większą w porównaniu z tąż samą ilością dla atomów argonu. Boltzmann jednak uważa że równanie 123 da się zastosować nie tylko wtedy, kiedy zbieg w jednym miejscu więcej niż dwóch drobin uważa się za zjawisko nieprawdopodobne, lecz także i wtedy, gdy naraz w jednym uderzeniu zbiega się tych drobin dowolna ilość. A, po-drugie, Boltzmann uważa, że formuła 123 da się zastosować nie tylko wtedy, kiedy trwanie uderzenia jest nieskończenie małym w porównaniu z przestrzenią czasu między dwoma następującymi po sobie uderzeniami, lecz i wtedy, kiedy oba te okresy czasu są wielkościami jednego i tegoż samego porządku.

Wobec tego, że kompleks drobin, o którym mówiłem,

poruszając się de facto kompletnie chaotycznie, tym tylko się różni od drobiny argonu, że w każdym uderzeniu styka się naraz nie z jedną, lecz wielu drobinami; i że, po-drugie, uderza się tak bardzo często, iż okres trwania uderzenia jest jego wielkością tego samego porządku co i okres, zalegający pomiędzy dwoma następującymi po sobie uderzeniami; sądziłbym, że do owego właśnie kompleksu i dałoby się zastosować prawo równego podziału energji, bowiem tylko on dałby się przystosować do wyrazu № 123.

Na poparcie swej myśli mogę powiedzieć: po-pierwsze, że badania Perrina dowiodły przecie, iż kropla koloidalnej emulsji, liczącą w sobie niezmiar miliardy drobin, porusza się jednak tak, jak tego wymaga teorja Mansuela-Bolkmanna; a, po-drugie, że w zjawiskach tak zwanej chemoluminescencji wiele autorów przypuszcza istnienie pewnych niewielkich ~~centrów~~ ośrodków nadzy-

czaj energicznie się poruszających drobin, rozdzielonych jednak stosunkowo wielkimi przestrzeniami, na podobieństwo „gwiazd na ciemnym niebie", co moim zdaniem świadczy o możliwości fantastycznego istnienia owych wielkich kompleksów i właśnie w ciałach płynnych lub stałych.

Zapewne Jaśnie Wielmożny Pan domyśla się, po co mi potrzebne owo przypuszczenie: ja chciałbym dowieść, że w ciałach stałych nie należy prawa Boltzmanna stosować do drobin w chemicznym znaczeniu tego słowa, lecz tylko do owych wielkich aggregatów i tym większych, im bardziej stałym i uporządkowanym w swej strukturze wewnętrznej jest rozpatrywane ciało. Ponieważ jednak ilość podobnych aggregatów w grammomolekuli (w mol.) rozpatrywanego ciała może być zaledwie małą wobec ilości N (Avogadro) jego drobin, to też i ta część po-

jemności cieplnej (Wärme capacität), którą daje możność obliczyć formuła Boltzmanna może się okazać zniknomo małą w porównaniu z ogólną jej wielkością, a zatem może być swobodnie odrzucona. Niema więc potrzeby twierdzić, jeżeby prawo Maxwella dla ciał stałych jest z gruntu fałszywym: ono poprostu daje możność podliczyć tą właśnie część pojemności, która chyba jak najmniej stanowi o wartości lub niezdatności teorji.

Usilnie proszę wybaczyć mi tak długi, może całkiem bezsensowny list, ale do kogoż ja się zwrócę? Koledzy moi albo nic w tej kwestji nie rozumieją, albo też uważają mię z punktu za takiego profana, że nawet słuchać mię nie chcą. Zastrzegam się, że ja zupełnie szczerze podzielam zdanie Wielmożnego Pana o truizmach i chcę się uczyć całkiem rozsądnie, lecz wymagam rzeczy rozumiałej tylko tyle, na ile mię stać. Jeżeli Pan wierzy mi proszę mi wypowiedzieć owe zdanie.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i wdzięczności

Z Sianożęcki

Kraków 8/I 1913.

Wielce Szanowny Panie Sekretarzu,

bardzo przepraszam za to że dzisiaj nie stawię się znowu na umówioną godzinę. Mam nalany ból głowy a równocześnie dużo pracy, która, nur prosta, strasznie idzie powoli. Ośmielam się jednak przesłać koncepty listów o których przetłumaczenie na francuski bardzo serdecznie upraszam, a równocześnie bardzo

przepraszam za to że bardzo mnie sprawami.

Do tłomaczenie zgłoszę się sam w czasie i miejscu wyznaczonem łaskawie przez Wielce Szanownego Pana Sekretarza

Łączę pozdrowienia oraz wyrazy głębokiego poważania

M. Siedlecki.

18/III 1913

Wielce Szanowny Panie Kolego,

dziękuję za wiadomość i bardzo ubolewam nad powodem który więzi Szanownego Pana w domu. Z Prof Zalewskim omówię całą sprawę. Myślę prosto że wszystkie konta pracy p. Gałkiewicza powinni zabrać zoologiczny z wenta te konta będą

minimalne. Miejsca do pracy takie niewiele będzie potrzeba; wystarczy stolik w cichym i spokojnym kącie.

Łączę serdeczne pozdrowienia oraz wyrazy głębokiego poważania

M. Siedlecki.

Wilno. 21. XI. 919. 235

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

z niezmiernem zainteresowaniem przeczytałem piękne sprawozdanie Pańskie z podróży do Brukseli. Zajęła mię ostatnia część, w której się mieści opis prac zoologicznych. Wielu z wymienionych tam ucznów znam lub jestem z nimi w stosunkach; byłbym bardzo wdzięczny losowi gdyby mi było danem kiedy w tych pracach wziąć udział. Z opisu Wszan. Pana Profesora wnoszę, że duchem kierującym

pracami zoologicznemi był Délage, ten potężny umysł — niezmęczonego, prawie ciemnego starca.

Jestem bardzo wdzięczny Wszan. Panu Profesorowi za uwagi o języku naszego Bulletynu. Zgadzam się zupełnie z tem że musimy używać zachodnich języków — choć, zgadzam z p. Profesorem niechcę wcale sądzić czy słusznem jest odcinanie się zupełne od Niemiec, a nawet powątpiewam czy to będzie wogóle

przez czas dłuższy możliwe.

Ośmieliłem się przesłać przy niniejszem krótką notkę z C. R. de la Soc. de Biologie w Paryżu, jako dowód że nawiązałem już nici zerwane przez wojnę. —

W pracy, bardzo ciężkiej, jaką tutaj mam, zwracam się wtenczas myślą do cichej pracowni w Krakowie, z prawdziwem wzruszeniem myślę też o posiedzeniach Wydziału III. Mam też wielkiego zaczar, po wolnieniu się z tutejszych, przepięknych i bardzo surowych, ale niestychanie ciężkich

obowiązków — do mej zwykłej pracy powrócić. Mam wrażenie teraz że jestem w przeworym szeregu na froncie, ale też i to poczucie że nasza kultura zwycięża na całej linji. Tu się widzi najlepiej jaki nam duch potężny — ale tu się też czuje że źródła tej siły w tych instytucjach, które moc ducha przechować umiały.

W nadziei że uda mi się na 2990 przyjechać do Krakowa łączę bardzo serdeczne pozdrowienia oraz wyrazy głębokiego poważania

Michał Siedlecki.

REKTOR
UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO
W WILNIE.

Wilno 27/II 919

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

dopiero teraz, korzystając z przerwy świątecznej mogę, swobodniej czasem rozporządzając odpowiedzieć na tak dobry i serdeczny list Pański. Doprawdy przecenia Pan Profesor znaczenie moich dotychczasowych wysiłków naukowych; jestem głęboko przeświadczony że w tych działach, w których pracowałem można było znacznie więcej zrobić, prace moje mogłyby być na macznie wyższym poziomie. Niektóre biorę które do ręki, spostrzegam mnóstwo rzeczy do poprawienia i do nowych badań nadających się; po paru latach jeszcze, kiedy nowe badania odsłaniają nowe horyzonty, można będzie z powodzeniem każda z moich prac przerobić, a na pewno wiele uzupełnień się znajdzie. Moje związki z naukowym światem zawdzięczam w znacznej mierze tym dobrym ludziom, których los stawiał na mej drodze, a którzy albo pomagali w pracy, albo ułatwili mi wejście w świat. Potem już sam dalej szedłem, ale niezmienna życzliwość ludzka i na dalszej drodze mi pomagała. Tej życzliwości prawie zawsze doznawałem w Krakowie, gdzie, prócz nielicznych wyjątków, wszyscy tak mi stale byli pomocni, że praca była już i przez to znacznie ułatwiona. Toteż czuję się z Krakowem związanym tak ściśle, że nawet te wielkie zadania, jakie mam teraz nałożone, mego związku nie zerwały; teraz zaś, kiedy wiem że po tragicznej stracie ś.p. Kulczyńskiego, niema w Krakowie zoologa, czuję lepiej jeszcze że moje miejsce jest przy tym uniwersytecie z którego wyszedłem. Wiem też dobrze, jaką opinją cieszy się Kraków za granicą; Panu Profesorowi to z pewnością jest wiadome, że mimo tego iż Kraków nie jest „stoletnym" a we dwórze wkoło ś.p. Nusbauma była bardzo ruchliwa, jednak w dziedzinie zoologji Kraków miał doskonałą, a może nawet najlepszą opinję. Zdaję sobie z tego sprawę że klęską byłoby, gdyby raz zdobyte stanowisko miało się obniżyć; zanim zaś na innym uniwersytecie wyrobiłoby się takie znaczenie dla nauki ogólnej — byłby w Polsce okres pustki, nauka teraz bardzo wskadliwa. Moje związki z światem naukowym napewno też temu zawdzięczam, że przy starej, dobrej „firmie" osiadłem; i teraz też mam tego dowód. Przedwczoraj otrzymałem zawiadomienie z Strasburga, iż tamtejszy uniwersytet, otwierający teraz na nowo wrota nauce francuskiej, zamianował mię doktorem honorowym. Pismo było adresowane do Krakowa a mnie tytułu profesorem z Krakowa, nie z Wilna; Krakowowi zawdzięczam więc i ten zaszyt. Nie poruszam też już wcale tego, że nie jest mi obojętny los tyloletniej pracy i tak cennych zbiorów, które włożyłem w Krakowski instytut. —

Pragnąłbym teraz jeszcze poruszyć kilka spraw, poruszających w wiarchu z referatem paińskim o R. M. B. N. Poruszam tylko sprawę zoologji i biologji.

Z referatu odniosłem wrażenie że Delage, bardzo energiczna i arbitralna jednostka, opanował i zterroryzował tę sekcyę. Z szeregu projektów, dąży do popierania jego przedsięwzięć naukowych, a nie mówią wcale o innych, podobnych a może lepszych. Przejdę po kolei wszystkie punkty: a/ Unja ma dać 24000 fr. rocznie na „Année biolog." — otóż to wydawnictwo jest bardzo średniej wartości. Jest ono zorganizowane tak, że bardzo nieliczna grupka ludzi referuje prace z wszystkich działów. Referaty są, zresztą nawet niezłe ale często zupełnie pajacowe; co zaś najważniejsza, literatura jest wcale nie wyczerpująco obrobiona. Brak referatów z pism w językach nadorych, brak wiadomości o publikacyach mało dostępnych. Gdyby Unja miała dać 24000 fr. to tylko pod warunkiem zreformowania sposobu redagowania tego pisma. — Pismem, typu referatowego, mającem najlepszy komplet cytowanych prac jest „Zoological Record". Ma on tę wadę, że daje tak krótkie referaty (czasem tylko tytuł), że orjentacya z tych danych jest prawie niemożliwą. Gdyby Unja, dając subwencyę Recordowi, umożliwiła mu dłuższe referaty, byłby to najlepszy środek orjentowania się w literaturze.

b/ Akademje mają zakupywać miejsca w stacyi zoolog. w Roscoff. — Prawda że to stacya ładnie urządzona, fauna w Atlantyku dość bogata a pobyt w lecie jest tam prawdziwą przyjemnością; daleko jednak tej stacyi do urządzeń stacyi w Neapolu. Waoły są takie: Pracować w niej można dobrze tylko od wiosny do wczesnej jesieni; organizacya co do dostarczania materyału do pracy bardzo wadliwa. Często, chcąc mieć materjał, trzeba dużo czasu tracić na poszukiwanie, bo niema stałych wykaźów wyczerpanych; bibljoteka stacyi bardzo niekompletna, dlatego tam można zbierać materyał ale niemożna wykończyć pracy i często jest po odferiedrze studjum literatury wykazuje braki lub wady w zebranym materjale. Toteż sądzę, że trzeba tę sprawę postawić inaczej. Państwa powinny mieć u siebie stacye i wymieniać miejsca do pracy. Roscoff jest jedną z najlepszych stacyi, ale są jeszcze stacye w Banyuls s. M., w Bergen, w Woods Hall (Amer.) i wiele innych; prócz tego jest Neapol. Sądzę że byłoby najpraktyczniej gdyby się do Unji wpłacało pewną kwotę, a za to miało się prawo korzystania z miejsca w którejkolwiek ze stacyi. Unja płaciłaby stacyom w miarę wyzyskanych miejsc. — Należałoby też całą siłę dążyć do otwarcia stacyi w Neapolu, naturalnie po jej odniemożnieniu; to jednak rzecz trudna technicznie i prawnicze.

c/ Co do stacyi biologicznej w Afryce sądzę że taka placówka tropikalna jest w najwyższym stopniu pożądana; należałoby jednak zacząć ery to ma być Afryka, ery Ameryka południowa, Samatra, Indochiny lub Ceylon albo Jawa. Nietylko bogactwo fauny ale także organizacyi, usposobienie ludności, klimat i komunikacya muszą być brane w rachubę.

d/ Samyot aktaolu czasopism jest bardzo szczęśliwy; niemam nic do dodania.

Jeszcze chciałbym jedną rzecz poruszyć. Mojem zdaniem należałoby uwolnić od opłat pocztowych, cłowych, kolejowych i t. d. przesyłki zoologiczne (materyał ze stacyi) i literaturę naukową. W Kaidlem państwie powinna być centrala wymiany. Do niej, upoważnione osoby, którym spis ma posłuż, przesyłają rzeczy do rozesłania. Ona rozsyła partjami do krajów, sama zaś odbiera partje obce i wysyła interesowanym. Wszystko bez opłat pocztowych.

Przepraszam za tak długi list. Rozpisałem się, bo te rzeczy leżą mi bardzo na sercu, proszę wierzyć że chętnie pracowałbym dla dobra tej ogólnej akcyi naukowej. — A teraz z okazji Roku Nowego ośmielam się przesłać serdeczne życzenia, byśmy w tym roku spokojnych warunków własnego rozwoju doczekali w zdrowiu i pomyślności. W San. Rodzinie łączę również pozdrowienia

z wyrazami głębokiego poważania Michał Siedlecki.

Wielmożny Panie Profesorze,

rękopis pracy mej złożyłem u p. prof. Zarembiny w środę ćwartek. Wczoraj otrzymałem wieczorem z tej kartkę od p. Zaremby z prośbą o przybycie do niego również wczoraj o 3ciej po poł. Wskutek tej pomyłki pocztowej do tychczas się z nim nie widziałem lecz jeśli dziś utrzymamy się że w piątek ostateczne poprawki razem zrobimy. Łączę wyrazy poważania

W. Sieklucki.

Michał Siedlecki

INSTYTUT ZOOLOGICZNY
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 6. TEL. 3081.

Dnia 2. X. 1922

Magnificencjo Panie Rektorze
i Wielce Szanowny Panie Kolego,

serdecznie się ucieszyliśmy, dowiedziawszy się po powrocie ze wsi o wyborze Wszan. Pana Kolegi na Rektora naszej Uczelni. Znając działalność Wszan. Pana Kolegi i jego sposób myślenia wiemy, że kierownictwo Uniwersytetu spoczęło w rękach pewnych, pracowitych a ożywionych myślą o rozwoju naszej wiedzy przez własną pracę; wiemy, że zadania i cele Uniwersytetu będą oceniane wedle najwyższej miary, jaką zna nauka i wiedza Zachodu Europy. Tożsamość tylko jeszcze poszczególne mi życzyć powodzenia, zdrowia i sił do pracy a przedewszystkiem tego, by zmienne losy nie przyniosły niespodzianek, mogących zakłócić normalny bieg życia uniwersyteckiego.

Ale z życzeniami łączy się prośba. Jest na Uniwersytecie instytucja, która świetnie prosperowała i w okresie dobrego i pożytecznego działania została wszelkie zmierzona przez — smutno to powiedzieć — opieszałość. Jest to instytucja Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Za czasów prof. Jochmańskiego jako przewodniczącego, rozwijała się znakomicie; w zeszłym roku nie pomyślano o niej wcale a nasz Uniwersytet był jedynym, który nie troszczył się o tę „University Extension". Równocześnie zaś w Krakowie, na gruzach opuszczonej naszej instytucji zaczęto

rozwijać się inna, dająca również wykłady, ale jej prezesem jest — Komunista. Doprawdy żal mieć marną do Uniwersytetu Jagiellońskiego, że sobie sam pozwolił wyrwać z rąk pierwszeństwo w dostarczaniu wiedzy szerokiemu ogółowi i oddał bez walki broń w ręce Komunisty.

Mam zamiar poruszyć tę sprawę u nas na Wydziale filozoficznym ale równocześnie zwracam się z prośbą do Wkan. Pana Kolegi, aby tę, wielkiej wagi sprawę Senat zechciał się w tym roku zająć. Mam zaś pewne podstawy do przypuszczenia, że dawny Kierownik P. W. U. Prof. Jachimecki, gdyby go poproszono, taby przyjął na nowo przewodnictwo tej instytucji.

Przepraszam, że zaczynam od próśb, lecz sprawa zdaje mi się doniosłą i to mię może usprawiedliwić, a raz jeszcze przesyłając serdeczne życzenia Łączę

wyrazy głębokiego poważania

Michał Siedlecki.

INSTYTUT ZOOLOGICZNY
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 6. TEL. 3081.

Dnia 15. X. 1922.

Magnificencjo, Jaśnie Wielmożny Panie Rektorze,

list JWPana Rektora otrzymałem na wychodnem z Zakładu i wczoraj nie mogłem już porozumieć się w sprawie posiedzenia Akademji. Obecność JWPana Rektora byłaby bardzo pożądana, gdyż mamy nadzieję, że ustosunkowalibyśmy panów z Brukseli. Pan Kostanecki przyrzekł dać krótkie sprawozdanie; jeśliby w jego słowach było zawarte wszystko co Wydział może interesować, to, chociaż z przykrością, lecz ostatecznie mógłby Wydział na tem poprzestać. W każdym razie, gdyby tylko JWPanu Rektorowi sprawiało jakąkolwiek trudność przybycie na posiedzenie, to wiadomości o Brukseli można odłożyć do następnego razu, t. j. do 5go listopada. Zwłoka 3-tygodniowa nie będzie zapewne szkodliwa w tym wypadku.

Proszę więc JWPana Rektora tą sprawą się nie unieszczać, bo powody do opóźnienia posiedzenia są tak ważne, iż Wydział napewno je uzna za słuszne.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

M. Siedlecki.

241

□□□ INSTITUT ZOOLOGICZNY □□□
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
KRAKÓW, UL. ŚW. ANNY 6. TEL. 3081.

Dnia 5. 5. 1923

Magnificencjo,
Jaśnie Wielmożny Panie Rektorze,

Za przesłane mi życzenia serdecznie dziękuję. Odznaczenie obecne było dla mnie prawdziwą niespodzianką, bo właściwie od czasu ostatniego odznaczenia niczego nowego nie zrobiłem, coby zasługiwało na wyróżnienie mnie od wielu innych, lepiej pracujących.

Raz jeszcze serdecznie dziękując łączę wyrazy głębokiego poważania

Michał Siedlecki.

242

Jaśnie Wielmożny Panie Rektorze,

byłbym bardzo wdzięczny, gdyby JWPan Rektor był łaskaw wydać polecenie, aby dano jeden bilet wstępu do Auli na koncert dla Mar. Focha, panu Henrykowi Dutrychiewicz, obywatelowi z Prasowskiego, wybitnemu rolnikowi. Wiem, że zapewne będą trudności, bo chyba późno się zgłaszam, ale jeśli to tylko możliwe, bardzo serdecznie proszę o Łaskawą interwencję.

Z.

Łączę wyrazy głębokiego poważania.

Michał Siedlecki.

P.S. Po odbiór biletu zgłosić się albo p. Lubrycki albo p. Rettingerowa w piątek rano.

DR. MICHAŁ SIEDLECKI

PROF. UNIW. JAGIELL.

KRAKÓW 10. 5. 1923.

PROF. DR. M. SIEDLECKI
INST. ZOOLOG. UNIWERSYT.
KRAKÓW-ST. ANNA 6.

27/12 1932.

Czcigodny Panie Rektorze,

przesyłam do przejrzenia książkę Prof. J. Hjorta, o której mówiliśmy niedawno.

Przy nadsłodzących świętach przesyłam Panu i całej Rodzinie Jego najserdeczniejsze życzenia wielkiego dobra.

Z głębokiem poważaniem

Prof. M. Siedlecki.

Kraków, dnia 10, marca 1936

Wielce Czcigodny Panie Rektorze !

Dziękuję bardzo gorąco za łaskawe przysłanie opinji Swojej w sprawie składu Naukowego Komitetu Fizycznego.

Uwagi WSzan. Pana Rektora, odnoszące się do nazwy "Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych", trafiają mi zupełnie do przekonania. W rzeczywistości byłoby lepiej, gdyby tytuł brzmiał tak, jak to Czcigodny Pan Rektor proponuje. Na posiedzeniu Wydziału III była bardzo długa dyskusja odnosząca się właśnie do sprawy tytułu nowej organizacji i wreszcie uchwalono tytuł "Rada Nauk Ścisłych i Stosowanych". Niestety, ten tytuł musi już zostać, gdyż o powstaniu ~~xxx~~ organizacji pod powyższym tytułem zostały już powiadomione towarzystwa naukowe, a także i P. Minister Świętosławski. Byłoby trudno rozpoczynać nanowo dyskusję, która toczyćby się musiała w łonie naszego Wydziału i Wydziału Lekarskiego.

Raz jeszcze dziękując, przesyłam wyrazy głębokiego poważania

Bogdan Michał Siedlecki.

/Prof. Dr. Michał Siedlecki/.

REKTOR
C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE.

Kraków, dnia 17/9 1919.

Jaśnie Wielmożny Panie Kolego!

Myślę, że owemu Panu Ravoire trzeba odpowiedzieć. Proszę uprzejmie napisać Pan tekstowie koncept odpowiedzi po francusku myślę w tym duchu, że sprawę o której ów Pan pisze rozpatrzymy się, ale nie mogliśmy dotąd tego uczynić z powodu ferji wakacyjnych w czasie których osoby któreby się mogły zająć kollekcją żądaną były nieobecne.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

X. Pieniążek

REKTOR
C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE.

Kraków, dnia ..... 191....

Wielmożny Panie Kolego!

Jutro przyjeżdża Hoover. Ponieważ Pan Kolega mówi po angielsku i zastępuje Dziekana przeto specyalnie proszę Pana by był łaskaw jutro przed 9ą zjawić się na dworcu kolejowym celem powitania Hoovera. Bilet wstępu prześlę.

Zosłaję z głębokim szacunkiem

K. Sieniatycki

Wielmożny Panie

Profesorze!

Z polecenia Pana Rektora Smolki donoszę Wielmożnemu Panu Profesorowi, że Ministra będzie można zastać w hotelu przed godziną 5tą. O godzinie 4 3/4 Pan Rektor Smolka zamierza udać się do Grand-Hotelu i w tym celu proponuje Wielmożnemu Panu Profesorowi rendez-vous w Conclave o godzinie w pół do 5tej.—

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Jan Sierosławski
uch. IV r. fil.

250

Lwów, d. 15/VI 1912

Wielmożny Panie Profesorze,

Stosując się do życzenia JWPana Profesora odsyłam natychmiast korektę oraz przepraszam za kłopot, jaki sprawiłem swą pracą.

Z wyrazami głębokiego szacunku

W. Sierpiński

MERIDIAN

252

Prof. Dr. W. SIERPIŃSKI
WARSZAWA, Hoża 56, m. 52

Warszawa, d. 1/XI 1922.

Jaśnie Wielmożny Panie Rektorze!

Spełniając życzenie JWPana Rektora, przesyłam przy niniejszym wykazy statystyczne grona nauczycielskiego, studentów, oraz wolnych słuchaczy naszego uniwersytetu.

Pozwalam sobie jednocześnie złożyć Magnificencji jaknajlepsze życzenia z racji objęcia godności Rektorskiej.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

W. Sierpiński

Hoża 50 m 52

253

Delft, 5 Nov. 1900

Geehrter Herr Collega,

Mit bestem Dank bestätige ich Ihnen den Empfang Ihrer Arbeit über elliptische Polarisation. Mit vorzüglicher Hochachtung

Ihr ergebener

L. H. Siertsema.

BRIEFKAART

Herrn Prof. Dr. L. Natanson
Universität
Krakow
Galizien

Afzender. .....
adres. .....

254

Dr. L. H. SIERTSEMA,

HOOGLEERAAR AAN DE TECHNISCHE HOOGESCHOOL

TE DELFT.

m. b. D

PREZYDENT MINISTRÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

№ 23304.

WARSZAWA, DN. 24 grudnia 1922 R.

255

D o

Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu

W K r a k o w i e

Ostatnie, wstrząsające grozą walk bratobójczych, wypadki, a polegające na przeniesieniu starć politycznych z areny parlamentarnej na ulicę doprowadziły do niebywałej w dziejach Narodu Polskiego zbrodni, bo do skrytobójczego zamordowania pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mordu tego dokonał na tle zatrutej jadem nienawiści i nietolerancji psychiki masowej człowiek inteligentny, zaliczający się do najwyższej sfery kulturalnej społeczeństwa. Dokonał go w warunkach dla każdego zdrowo myślącego człowieka ohydnych, strzelając z tyłu do bezbronnego Prezydenta w przybytku sztuki.

W ostatnich zajściach ulicznych, które miały miejsce w Warszawie, stwierdzono udział licznych, często niepełnoletnich, studentów, a nawet uczniów szkół średnich, jako też nadużywanie czapek studenckich przez żywioły niemające nic ze sferą akademików wspólnego. Niektóre zakłady szkolne usiłowano zamienić z przybytków nauki w trybuny polityczne, na których kłótnia i zawiść partyjna uniemożliwia spokojną atmosferę, niezbędną dla nauki, konieczną dla wychowania młodzieży - tej przyszłości Narodu.

Powyższe objawy przejąć muszą grozą każdego prawego Polaka. Nie chcąc posługiwać się w stosunku do tej choroby jedynie środkami represyjnemi oraz nie wierząc w ich skuteczność, mam zaszczyt zwrócić się do tych, którzy stoją na czele

życia umysłowego narodu, z prośbą o podjęcie energicznej przeciwakcji w omawianym kierunku.

Widzę ją w podniesieniu i uregulowaniu wartości moralnych wśród młodzieży, w obudzeniu wśród młodego pokolenia państwowego zmysłu i poszanowania dla każdej legalnej władzy oraz dla najwyższych autorytetów Państwa i to niezależnie od osobistego składu rządu, jak również niezależnie od osobistych przekonań każdego obywatela. Gremialny apel wystosowany w formie zdecydowanej do młodzieży, a podpisany przez wszystkie najwyższe autorytatywne instancye, do których się obecnie zwracam, zapoczątkowałby w sposób poważny tę akcję, oczyściłby atmosferę. Odpowiednio dobrany cykl wykładów dalszych oraz konsekwentnie przeprowadzona akcja uzdrawiająca wśród młodzieży dopełniłaby reszty. Działając uświadamiająco i wychowawczo z wykluczeniem wszelkich akcentów partyjnych oraz demagogicznych, możnaby wykorzystać w całej pełni moment otrzeźwienia umysłów, jaki obecnie nastąpił.

Celem powyższej mej propozycji jest tworzenie moralnego frontu wewnętrznej obrony Państwa dla ugruntowania legalizmu, ładu i solidarności.

Mając nadzieję, że apel mój znajdzie oddźwięk w społeczeństwie, oświadczam gotowość służenia dalszemi wyjaśnieniami i wskazówkami, zaznaczając równocześnie, że dalsze kroki w tej sprawie uzależniam od stanowiska Pana Rektora i p.Prezesa Akademji Umiejętności.

Prezes Rady Ministrów

Piłsudski

Józef Piłsudski Marszałek Polski
Kierownik Minist. W.R. i Ofj.

257

PREZYDENT MINISTRÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Jego Magnificencja
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie

[1922] 258

PREZES RADY MINISTRÓW.

Czcigodny Panie
Rektorze!

Jak najserdeczniej dziękuję Panu Rektorowi i Panu Premierowi Strawińskiemu - za Ich obywatelskie i państwowe stanowisko. Wdzięczna Panów przyczyni się znakomicie do skierowania naszych stosunków na właściwe tory. O Pp. Wolerowę tylko mi chodziło. Dr. Dzié" oczywiście zapala się wielce za nadto do pracy. Wyrazy

jednak Magnificencyi trafiają
mi najsuperniej do przekonania —
tak-ci jak nie zamierzałem
przedtem, tak i nie zamierzam
na przyszłość podejmować
jakichkolwiek w tym kierunku
kroków bez bezpośredniego
porozumienia się z Panami.

Serdeczne wyrazy szacunku

Łączę ukłony

Tibly

30/XII.

PREZES RADY MINISTRÓW

Warszawa, dnia 7 lutego 1923 r.

Do

Jego Magnificencji

Rektora Uniwersytetu

w Krakowie

W odpowiedzi na pismo z dnia 31 stycznia br. spieszę uwiadomić Pana Rektora, że w zupełności podzielam Jego zdanie co do formy przyjęcia Generała Le Rond'a i nadania uroczystości uniwersyteckiej charakteru nader serdecznego ale ograniczającego się ściśle do ram Uniwersytetu.

Korzystam z tej sposobności by zapewnić Pana Rektora o mem głębokiem poważaniu

Sikny.

261

Ceglana, 1.

Warszawa, dnia 8. sierpnia, 1894.

Szanowny Panie Profesorze,

Uważam za stosowne [a powinność nawet za obowiązek swój] donieść Panu, że dnia 5go lipca zdałem, w Berlinie, egzamin doktorski [fizyka, matem., chemija, filozofija]; dysertacyję moją obroniono [v. Helmholtz i Planck] przyjętem: „Mertiae et ingenii specimen laudabile."

Dziękuję Ks. Panu przy tej okazyi raz jeszcze za okazaną mi tyle czasu pomoc i zatrzymam wyrazy szacunku.

Ludwik Silberstein.

262

Ludwik Silberstein

zwraca z serdecznem podziękowaniem pożyczoną książkę, zatarczając życzenia pomyślnej podróży.

Sobota, dnia 7. października, 1894.

Warszawa

4, Anson Road
London, N.W.2.

Dnia 1 Września 1919.

Szanowny Panie Profesorze,

Otrzymawszy dziś ostatnim rzędem Phil. Mag. (N: 225) z przyjemnością prawdziwą spostrzegłem Pańską pracę i nazwisko, – a od 1914 niemiałem o Panu pośrednich nawet wiadomości. Spieszę więc powitać i przedewszystkim Pana po tej 5-letniej milczce, w której wielu naszych znajomych i przyjaciół ucierpiało. Mamy nadzieję że Ci Pan i bliscy Pana cieszą się dobrem zdrowiem; sam z żoną i dziećmi (trzo) spędziłem cały czas trwania wojny w Londynie, ze wzrokiem chyba ekskluzywnie do Exmouth.

Przy okazji, powierzam Bull. Ac. Crac. wydziałom od 1914 lub-ti, przedtem Pana o nadesłanie mi swych odbitek z ostatnich lat pięciu. Pomimo silnej tęsknoty za krajem, wybieramy się do Warszawy dopiero za jakie pół roku, tem chętniej więc przeczytałbym Pańskie (a możliwie też Pańskich Kolegów krakowskich) prace fiz.-mat.

Od 2ch mnie miesięcy zaczęły mnie wprawdzie dochodzić listy wprost z Warszawy, ale nadal i krótkie. O Krakowie ani Lwowie (gdzie ub. zostałem zastanowię, ordynacja podczas wojny po Nusbaumie) nie wiem nic; także o b. licznych moich znajomych Żydach. Byłbym Panu tedy bardzo

wdzięczny, gdyby zechciał mi nieco o Brzozie napisać.

Czy ma Pan u p. Dicksteina jakieś wiadomości? Czy D. przebywa jeszcze na Marszałk., 117 (czy 111?)?

Z drugiej strony, o ileby Pan coś z Londynu potrzebował (czy to lit. naukową czy też może coś materyalnego – gdyż słyszę, że wielu Was niemal brak), b. chętnie Panu prześlę. Wszystkich banknotów czasem mam, często dość, okazyę przez podróżujących z paszportami dyplomatycznymi Polaków. Listy zwykle i druki drukowane też dobrze i szybko przechodzą przez pocztę.

Łączę najlepsze pozdrowienia

Ludwik Wilbenstein.

Kraków, ul. Józefa, 13.
19. XI. 1933.

Czcigodny Panie Rektorze,

czuję potrzebę wyrażenia słów pochwały autorowi eseju „W Aleksandrji".
Od dłuższego bowiem czasu nie mogłem zdecydować się na rozpoczęcie drugiego tomu swej „Literatury greckiej" (od III w. przed Chr.), prawdopodobnie wskutek podświadomej niechęci do „aleksandryzmu", jako konwencjonalnego synonimu pedantycznej erudycji, pasorzytującej na wielkich pomysłach epoki klasycznej. Migotał mi przed oczyma aleksandryjski faros jako namiastka słońca attyckiego, a słowa Wellsa o nowej epoce ludzkości, rozpoczynającej się od założenia Museum aleksandryjskiego brzmiały mi w uszach jakoś fałszywie: Zanadto byłem chmury z tego, „wie wir's so herrlich weit gebracht", by wierzyć historycznym poznawczym umiejętnościom, że zdobycze nauki aleksandryjskiej nie były tylko dyletanckiemi próbami rozwiązania zatrudnionych dla niej problemów.
Na chwilę takiego uprzedzenia do aleksandry-

niem przypadła lektura szkicu Czcigodnego Pana Rektora. Ujęła mię w nim skromność, by nie rzec - pokora wielkiego znawcy najtrudniejszych problemów dzisiejszych nauk ścisłych i wyznanie, że i one „ratują pozory" metodami elastycznemi, ale nie bardziej pewnemi niż w Aleksandrji.
Skoro więc Czcigodny Pan Rektor z wysokości dzisiejszej nauki patrzy na wyścigi Aleksandryjców z takiem uznaniem, to i moja postawa tylko humanisty wobec nich musi spokorniać.
W tym nastroju napisałem dziś pierwsze zdania nowego tomu Lit. gr., a za otrzymanie mi odbitek, rozpoczęcie przesyłek, impuls i pomoc w rozpoczęciu nowej pracy składam niniejszem Czcigodnemu Panu Rektorowi najżywsze podziękowanie

z wyrazami czci i pietyzmu
oddany
T. Sinko.

Aleja Mickiewicza 30. dn. 11. IV. 1933 r.

Czcigodny Panie Rektorze,

Z uczuciem głębokiej wdzięczności, ale i zaskoczenia Jego życzliwością, przeczytałem dołączony już w tej chwili list. Śpieszę donieść, że starę się o wyznaczonej mi porze i by nie zabierać zbyt wiele czasu przeszłem strencram odrazu stan starań o „fellowship".

Starania te, z inicjatywy ś.p. Profesora Szyszkowskiego wspomnię, długi życzliwemu stanowisku Pana Dziekana Godlewskiego dały jeszcze pierwszy rezultat pokrzepiony P. Tisdale'a w junie w 1931 r. w jesieni. Rozmawiał On

ze mną bardzo obszernie i zasięgał widzenia się z moim bezpośrednim przełożonym, którym był podówczas Prof. T. Estreicher, jeho kierownik Zakładu Chemji Fiz. W wyniku polecił mi załatwiać się z wnoszeniem podania, aż do czasu przeprowadzenia habilitacji.

Przed kilku tygodniami, również dzięki dobroci Pana Dziekana Godlewskiego odwiedził mię P. Miller, który bardzo szczegółowo informował się o moich planach w razie uzyskania „fellowship" i omówił ze mną sprawę wypełnienia kwestjonarjusza. Na Jego polecenie zwróciłem się do Profesora Benedicksa z zapytaniem czy mógłbym u Niego pracować i posłałem spis moich prac ogłoszonych, życiem procesu obrazu, czy nie będzie miał jakichś zastrzeżeń ze względu na charakter moich prac, dość różnorodnych i niezużytych

z obecnie wybranym działem, jeśli nie będzie dawał dowolnego przyczynku do sprawy równowagi: $NiO + H_2 = Ni + H_2O$. Odpowiedź Prof. Benedicksa załączam.

Oceniam w całej pełni ogromną dobroć Pana Rektora i wiem, że jedynie takiemu poparciu możliwym zawdzięczać pomyślne ukończenie moich starań. Nie ulega jednak dla mnie żadnej wątpliwości, że na takie poparcie nie zasłużyłem i nie mam do niego żadnych pozostaw; dlatego nie śmiałem z podobną prośbą do Pana Rektora się zwracać. Mé chciałem udawać się z nią nawet do Pana Profesora Kamińskiego, wobec którego mam jeszcze długi wdzięczności za Jego stanowisko

wobec mojej habilitacji oraz wobec mojej kandy=
datury na Katedrę Chemii Fizycznej w Aka=
demii Górniczej.

Dlatego to jestem zachwycony życzliwością
i dobrocią Pana Rektora i przede wszystkim
za mię podziękowań przyjdę dzisiaj.

Z wyrazami najgłębszej czci

Adam Skrzypski

Stockholm 16. Stycznia 1934.

Czcigodny Panie Rektorze,

Nie przypuszczałem, że nawet będąc zagranicą, będę się musiał odwoływać do Jego uprzejmości, ale nie mogę tego uniknąć.

Zgodnie z życzeniem Prof. Benedicksa pragnę zatrzymać się dłużej w Szwecji. Metody fizyko-chemiczne stosowane tu do zagadnień metalurgji i metalografji są abyt liczne i różnorodne abym mógł je opanować w pierwotnie zakreślonym okresie 6-ciu miesięcy, tembardziej że biorę skromny udział w dalszem opracowywaniu niektórych. Wobec tego staram się o przedłużenie mego stypendjum o dalsze 3 miesiące.

Odnośne podanie moje jest bardzo gorąco poparte przez Prof. Benedicksa i uzyskało aprobatę ze strony Akademji Górniczej. Dr Miller (z Fundacji) chciałby poznać również opinję Pana Rektora, jako jednego z moich „proposer-ów" (proszę wybaczyć, nie wiem jak to określić po polsku.) Byłbym zatem bardzo zobowiązany Panu Rektorowi za podkreślenie kilku słów do Fundacji Rockefellera w tej sprawie.

Dodam jeszcze, że Dr Miller sam z początku proponował roczny okres stypendjum, ale wówczas nie chciała się na to zgodzić Akademja, ze względu na konieczność odbywania przez nas wykładów. Obecnie ta trudność została usunięta, gdyż – za zgodą Ministerstwa – wykłada za mnie asystent.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymałem również urlop + wykładów (jako docent) na cały rok.

Ze stypendjum mego odnowy położenie według korzyści i to nietylko w dziale stosowanej chemji fizycznej. Warunki pracy mam bardzo dobre. Uprzejmość, z jaką się tutaj spotykam, jest zadziwiająca. Kultura – ogromna. Jest się czego uczyć, zwłaszcza w tym ostatnim względzie. Toteż wszystkim Panom, którzy umożliwiliście mi pobyt tutaj jestem szczerze i bardzo wdzięczny.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Adam Skapski

Adres Fundacji Rockefell.
20, Rue de la Baume
Paris

Vallingatan 38 IV
Stockholm

31. VII. 24.

LÉGATION DE POLOGNE
À LONDRES.

Szanowny Pani
Rektorze

Dziękuję serdecznie
za łaskawe słowa przesłane
mi w liście z d. 17 b. m.
Żałuję wielce iż pobyt
Pański tu – tak krótki
– nie dał mi możności
pełniejszej wymiany

myśli. Będę rad skorzystać z każdej w przyszłości okazji w tem.

Tymczasem proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

Sikorski

Szanowny
Panie Profesorze

W tym roku Kupiectwo Warszawskie zbudowało okazały gmach na pomieszczenie, utrzymywanych kosztem Zgromadzenia, Izb handlowych, i do tegoż gmachu przeniosło wspomniane Izby. –

Na gabinet fizyczny przeznaczono pomieszczenie złożone z pięciu sal: wykładowej, zbioru przyrządów,

dwóch laboratoryjnych i warsztatowej. W laboratoryjnych mieszczą się pracownie dla uczniów Klasy Ósmej, którzy już przeszli całkowity kurs elementarnej fizyki, w którym ci uczniowie rozwiązują samodzielnie proste zadania z praktycznej fizyki. —

Całkowite uzadzenie gabinetu wraz z przyrządami, kosztuje około 14 tysięcy rubli. —

Sale mam zamiar przybrać popiersiami i portretami uczonych fizyków wielkich narodowości, a

szczególniej pragnąłbym zebrać portrety współczesnych fizyków-polaków, zajmujących Katedry w wyższych zakładach naukowych. Odwołuję się więc z prośbą serdeczną do Łaskawego Pana Profesora o łaskawe nadesłanie mi własnej fotografii (gabinetowej) z własnoręcznym podpisem. —

Metodiew i ja serdecznie za to będziemy obowiązani.

Sądząc, że Łaskawy Pan Profesor przychylić się łaska-

wie zechce do naszej prasy,
ponawiam je, zapewniając
wyrazy wysokiego poważania

Wsławy Stużewski
Nauczyciel fizyki w 7klasowej
Szkole Handlowej w Warszawie
Kandydat nauk fizyko-mate-
matycznych Uniwersytetu War-
szawskiego.

Prosta 12 — Warszawa
4 Grudnia 1907 roku

Warszawa 14/XII 1904

Szanownemu
Panu Profesorowi

Za uprzejmy list i fotografię serdecznie dziękuję; jeżeli to jednak nie zrobi subjektywy to prosiłbym jeszcze będzie o podpis własnoręczny (imię i nazwisko), który pod fotografię umieścić należy. W pierwszym liście prosić o to zapomniałem, czynię to więc obecnie. Moje nie kamienny

B

Pan Profesor przystoi podpis
na kartce papieru. —
Najuniżeniej przepraszam za ambaras
i powtarzam podziękowanie. zaszczyt
czem wyrazy wysokiego poważania

Wacław Studzieński

Poznań 12.

Za nadesłane broszury bardzo dziękuję.
Po przeczytaniu, złożyłem je w naszej bibliotece.